



Wspólne Drogi Człowiek w obliczu przemian

Redakcja naukowa
Anna Mikiciuk

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

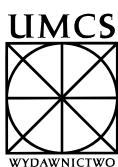
***Wspólne Drogi
Człowiek w obliczu
przemian***



KOŁO NAUKOWE DOKTORANTÓW
WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO
UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ



SAMORZĄD DOKTORANTÓW
UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ



Wspólne Drogi Człowiek w obliczu przemian

Redakcja naukowa
Anna Mikiciuk

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin 2021

Recenzenci

dr hab. Danuta Kępa-Figura, prof. UMCS
dr hab. Małgorzata Nossowska, prof. UMCS
dr hab. Marek Olejnik
dr Radosław Bomba
dr Zoriana Maciuk
dr Justyna Rynkiewicz
dr Marta Wysocka

Redakcja wydawnicza
Mirosława Bender

Redakcja techniczna
Agnieszka Muchowska

Projekt okładki
Alina Pelekh

Opracowanie graficzne okładki i stron tytułowych
Krzysztof Trojnar

Skład
Wojciech Olech

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2021

ISBN 978-83-227-9454-8

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
ul. Idziego Radziszewskiego 11, 20-031 Lublin
tel. 81 537 53 04
www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

Dział Handlowy
tel./faks 81 537 53 02
Księgarnia internetowa: www.wydawnictwo.umcs.eu
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Spis treści

Wstęp	7
MAŁGORZATA GAWROŃ	
Zmiany w imiennictwie na podstawie spisów metrykalnych parafii w Hajnówce	11
MARTA GIZIEWSKA	
Samoocena młodzieży wyznacznikiem procesu komunikacji	25
WIKTORIJA HUDY	
Aspekt stylistyczny listu motywacyjnego na tle innych aspektów wzorca gatunkowego (w języku polskim i ukraińskim)	37
LIDIA HYZ-OBZRUT	
Rozwój miejscowości uzdrowiskowych w Karpatach Wschodnich do 1914 roku	51
RENATA LESIAKOWSKA	
Zmiana tożsamości narodowej w dynamicznej sytuacji społeczno-gospodarczej. Polonizowanie się mniejszości narodowych w XIX-wiecznym Królestwie Polskim – refleksje badawcze	63
HANNA MELNYK	
Wybrane zagadnienia z historii rozwoju ukraińskiej terminologii matematycznej	75
PATRYCJA OLEJNICZAK	
Spółczesność polska w obliczu zmian na podstawie <i>Róży i Wołynia</i> Wojciecha Smarzowskiego	87

ANNA OLESZCZUK, AGATA WASZKIEWICZ

Czytając tatuaże. Modyfikacje ciała i ich rola w budowie tożsamości
w transmedialnym uniwersum science fiction 101

ALEKSANDER ZBIRAŃSKI

Śmierć autorytetu 113

Wstęp

Prezentowana publikacja jest pokłosiem konferencji pt. Wspólne Drogi „Człowiek w obliczu przemian”, która odbyła się 4–5 kwietnia 2019 roku na Wydziale Humanistycznym UMCS. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Koło Naukowe Doktorantów Wydziału Humanistycznego UMCS przy wsparciu Samorządu Doktorantów. Konferencja zgromadziła ponad czterdziestu prelegentów – doktorantów i studentów. Głównym jej celem było stworzenie młodym badaczom przestrzeni do prezentacji swoich kierunków badawczych. Tak sformułowany, wielowymiarowy temat umożliwił zgromadzenie w jednym miejscu i czasie młodych naukowców reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Interdyscyplinarny charakter wydarzenia pozwolił na szersze przyjrzenie się problemom będącym przedmiotem zainteresowania młodych badaczy. Konferencja była również okazją do uświetnienia obchodów jubileuszu 10-lecia Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Humanistycznego UMCS.

Artykuły zawarte w niniejszym tomie odzwierciedlają szerokie spektrum tematów podjętych na konferencji. Tom otwiera tekst Małgorzaty Gawroń z Uniwersytetu w Białymstoku, *Zmiany w imiennictwie na podstawie spisów metrykalnych parafii w Hajnówce*. Autorka poddała analizie materiał antropimiczny, pochodzący z ksiąg metrykalnych parafii w Hajnówce i przeanalizowała imiona ze spisów z lat 1923, 1933, [...], 2013 i porównała otrzymane wyniki z imiennictwem z lat 2000–2017. Pozwoliło to na ukazanie przemian i rozwoju pewnych tendencji nazewniczych. Kolejną pracą jest artykuł Marty Giziewskiej z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu – *Samoocena młodości wyznacznikiem procesu komunikacji*. Doktorantka zbadała wpływ

zaburzeń wymowy na samoocenę uczniów szkoły ponadpodstawowej. Wyniki przeprowadzonych analiz ukazują zmianę w kontekście dotychczasowych badań i rzucają nowe światło na zależność samooceny i procesu komunikacji. Wiktorija Hudy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w swoim artykule pt. *Aspekt stylistyczny listu motywacyjnego na tle innych aspektów wzorca gatunkowego (w języku polskim i ukraińskim)*, przeprowadziła analizę strukturalną listu motywacyjnego w języku polskim i ukraińskim, opierając się na wzorcu gatunkowym koncepcji Marii Wojtak. Autorka wskazuje wiele cech wspólnych obu listów, ale również elementy różniące je. Do dyscypliny historii przenosi nas tekst *Rozwój miejscowości uzdrowskowych w Karpatach Wschodnich do 1914 roku* autorstwa Lidii Hyz-Obrzut z Uniwersytetu Rzeszowskiego, która na przykładzie wybranych miejscowości przedstawiła ich walory turystyczne i uzdrowskowe oraz wskazała kierunki ich rozwoju. Kolejna badaczka – Renata Lesiakowska z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zaprezentowała pracę pt. *Zmiana tożsamości narodowej w dynamicznej sytuacji społeczno-gospodarczej. Polonizowanie się mniejszości narodowych w XIX-wiecznym Królestwie Polskim – refleksje badawcze*. Autorka omawia trudności oraz perspektywy badawcze związane z zagadnieniem polonizowania się mniejszości narodowych w XIX-wiecznym Królestwie Polskim. Hanna Melnyk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w swoim artykule pt. *Wybrane zagadnienia z historii rozwoju ukraińskiej terminologii matematycznej* zajęła się przedstawieniem historii rozwoju terminologii matematycznej na terytorium Ukrainy od czasów powstania pierwszych pisemnych dzieł z matematyki do początku I wojny światowej. Kolejna badaczka, Patrycja Olejniczak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, reprezentuje dyscyplinę nauk o kulturze. W swoim artykule pt. *Społeczeństwo polskie w obliczu zmian na podstawie „Róży” i „Wołynia” Wojciecha Smarzowskiego* koncentruje swoją uwagę na przebiegu zmian przedstawionych w filmach Smarzowskiego, przyjmując za punkt wyjścia pierwotną harmonię wieloetnicznych społeczności i postępujące przemiany wywołane ideologiami, zmianami geopolitycznymi i społeczno-kulturowymi spowodowanymi wojną. Anna Oleszczuk i Agata Waszkiewicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w artykule *Czytając tatuaże. Modyfikacje ciała i ich rola w budowie tożsamości w transmedialnym uniwersum science fiction*, omawiają modyfikacje ciała i ich rolę w budowaniu tożsamości w transmedialnym świecie science fiction na przykładzie tatuaży. Praca podejmuje m.in. próbę refleksji metodologicznej nad sposobami i granicami konstrukcji odmiennych tożsamości w gatunkach niemimetycznych, analizując je przez

pryzmat praktyk modyfikacji ciała. Tom zamyka praca *Śmierć autorytetu* napisana przez Aleksandra Zbirańskiego z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor prezentuje rozważania zachodnich filozofów od Fryderyka Nietzschego po postmodernistów na temat stanu kultury europejskiej i pozycji autorytetu w społeczeństwie.

Różnorodność tematów zamieszczonych w niniejszej publikacji pozwala na przedstawienie tylko niewielkiego fragmentu problemów badawczych podejmowanych przez młodych naukowców uczestniczących w konferencji. Jest nam niezmiernie miło, że wydarzenie to stało się okazją do ciekawych interdyscyplinarnych spotkań, dzięki którym młodzi badacze mogli poszerzyć swoje horyzonty myślowe i na nowo spojrzeć na wiele zagadnień i problemów poruszanych podczas wystąpień.

W imieniu organizatorów konferencji i osób zaangażowanych w działalność Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Humanistycznego UMCS, chcielibyśmy serdecznie podziękować prof. dr. hab. Robertowi Litwińskiemu, Dziekanowi Wydziału Humanistycznego UMCS, za wspieranie wszystkich inicjatyw Koła. Podziękowania kierujemy również dr. Robertowi Stępniovi – opiekunowi merytorycznemu, który zawsze służył pomocą oraz wspierał podczas organizacji konferencji. Dziękujemy również naszym szanownym prelegentom panelu plenarnego konferencji – dr hab. Annie Dunin-Dudkowskiej, prof. UMCS; dr hab. Alinie Orłowskiej, prof. UMCS; dr. hab. Adamowi Głazowi, prof. UMCS; dr. hab. Mariuszowi Mazurowi, prof. UMCS, którzy uświetnili naszą konferencję i jubileusz wystąpieniami podnoszącymi rangę tego wydarzenia.

Chcielibyśmy również przekazać słowa uznania recenzentom artykułów i podziękować za poświęcony czas i wszystkie cenne uwagi, które wpłynęły na wysoką wartość merytoryczną tomu.

Mamy nadzieję, że publikacja ta stanie się motywacją i inspiracją dla młodych naukowców do dalszej pracy naukowej.

Anna Mikiciuk

Zmiany w imiennictwie na podstawie spisów metrykalnych parafii w Hajnówce

Przedmiotem niniejszego opracowania są imiona występujące w spisach metrykalnych parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce z lat 1923–2013 ujęte w odstępach dziesięcioletnich oraz spisy z lat 2000–2017¹. Za główny cel niniejszej pracy postawiłam sobie kontrastywne przedstawienie etymologii i frekwencji imion w poszczególnych okresach.

Hajnówka jest położona na Równinie Bielskiej w województwie podlaskim i obecnie stanowi siedzibę gminy i powiatu, a jej antroponimia nie doczekała się na chwilę obecną całościowego opracowania². Nazewnictwo Hajnówki stanowi materiał interesujący, gdyż początki osady sięgają wieku XVII, a jej mieszkańcy należą do różnych narodowości i religii. Na rozwój miejscowości duży wpływ miało prężnie rozwijające się przetwórstwo drzewne, które na przestrzeni lat przyciągało na skraj Puszczy Białowieskiej osadników zarówno z głębi Polski, jak i z Wileńszczyzny, Polesia czy Niemiec³. Hajnówka po wojnie stała się ośrodkiem wielokulturowym i wieloetnicznym, gdzie płynnie

¹ W analizowanych przedziałach czasowych to jest 1923–2013 i 2000–2017 pokrywają się lata 2003 i 2013. Materiał pierwszy był analizowany na potrzeby pracy magisterskiej, w pracy tej przeanalizowałam lata: 1923, 1933, 1943, 1953, 1963, 1973, 1983, 1993, 2003 i 2013. Materiał 2000–2017 to analiza spisów rok po roku, to jest 2000, 2001, 2002 itd., przy czym lata 2003 i 2013 zawarte są dla dopełnienia całości materiału najnowszego parafii.

² Największy wkład w badania antroponimii Hajnówki ma Michał Sajewicz, zob. m.in.: M. Sajewicz, *Nowe trendy w męskim nazewnictwie osobowym w prawosławnych społecznościach powiatu hajnowskiego na Białostoczczyźnie*, „Acta Albaruthenica” 2007, t. 6, s. 301–316.

³ Historia Hajnówki przytoczona za: W. Tatarczyk, *Dzieje Hajnówki do 1944 roku*, Hajnówka 2000, s. 7–27.

przenikają się obrządku katolicki i prawosławny, a miasto stanowi jeden z większych ośrodków mniejszości białoruskiej w Polsce. Obecnie Hajnówka liczy 20 615 mieszkańców i ma ujemny przyrost naturalny⁴.

Za podstawę klasyfikacji imion przyjętej w tej pracy uznaję klasyfikację genetyczną Marii Malec, która dzieli imiona przede wszystkim na imiona pochodzenia rodzimego oraz imiona obce⁵. Przy określeniu motywacji imion korzystam z takich opracowań jak: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*⁶, *Słownik imion*⁷ i *Księga naszych imion*⁸. Przy ustalaniu imion należących do świętych pomocna była również *Księga patronów*⁹.

Pierwsze ekstrakty metrykalne pochodzą z roku 1923, a ostatnie z roku 2017. Ekstrakty zachowały się w praktycznie nienaruszonej formie, łącznie w 18 księgach metrykalnych, zarówno w postaci maszynopisów, jak i zapisów odręcznych, a w latach późniejszych – komputerowych. W metrykach znajdują się w sumie dane około 15 tysięcy ochrzczonych. Spisy metrykalne uszeregowane są chronologicznie, zawierają imię i nazwisko osoby ochrzczonej oraz numer aktu metrykalnego.

Repertuar imienniczy materiału 1923–2013

Imiona męskie (121)

Rodzime imiona słowiańskie¹⁰ (24):

Bogdan, Bogusław, Bohdan, Bolesław, Bronisław, Czesław, Dobrosław, Jarosław, Kazimierz, Lech, Leszek, Mieczysław, Mirosław, Przemysław, Radosław, Sławomir, Stanisław, Wacław, Wiesław, Władysław, Włodzimierz, Wojciech, Zbigniew, Zdzisław.

Imiona obce (97):

1. Imiona biblijne (25):

a) starotestamentowe (10):

⁴ Na podstawie danych GUS na dzień 31.12.2018.

⁵ M. Malec, *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków 2001.

⁶ H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.

⁷ J. Grzenia, *Słownik imion*, Warszawa 2002.

⁸ J. Bubak, *Księga naszych imion*, Wrocław 1993.

⁹ I. Dojka, M. Latasiewicz, *Księga patronów*, Kraków 2015.

¹⁰ Dodatkowo podkreślam imiona słowiańskie rozpowszechnione przez kult świętych. Warianty graficzne imion traktuję jako jedno imię. W klasyfikacji za inne uznaję imiona, których motywacji nie można jednoznacznie określić.

– hebrajskie (10): Adam, Daniel, Dawid, Eljas, Gabriel, Jakub, Jan, Józef, Michał, Rafał;

b) nowotestamentowe (15):

– aramejskie (3): Bartłomiej, Tadeusz, Tomasz;

– greckie (5): Andrzej, Piotr, Szczepan/Stefan¹¹, Tymon;

– hebrajskie (3): Maciej, Mateusz, Szymon;

– łacińskie (3): Łukasz, Marek, Paweł;

– perskie (1) Kacper.

2. Imiona świętych (62):

– angielskie (2): Edmund, Edward;

– celtyckie (2): Artur, Kewin;

– germańskie (16): Albert, Alfred, Bernard, Erik/Eryk, Franciszek, Henryk, Hubert, Karol, Konrad, Leopold, Ludwik, Norbert, Robert, Romuald, Ryszard, Zygmunt;

– greckie (14): Aleksander, Arkadiusz, Eugeniusz/Eugenjusz, Grzegorz, Ireneusz/Ireneusz, Jacek, Jerzy, Krystian, Krzysztof, Leon, Mikołaj, Sebastian, Teofil, Zenon;

– łacińskie (27): Adrian, Antoni, Benedykt, Cezary, Damian, Dominik, Emil, Fabian, Feliks, Gracjan, Ignacy, January, Julian, Justyn, Kamil, Konstanty, Lucjan, Maksymilian, Marcin, Marian/Marjan, Mariusz, Patryk, Remigiusz, Roman, Walenty, Wiktor, Wincenty;

– rosyjskie (1): Igor.

3. Imiona świeckie (10):

– aramejskie (1): Bartosz¹²;

– germańskie (2): Roland, Waldemar;

– hebrajskie (3): Addar, Janusz, Kuba;

– łacińskie (1): Dariusz,;

– litewskie (1): Witold;

– mongolskie (1): Cogtbator;

– inne (1): Nino.

Imiona żeńskie (146)

Rodzime imiona słowiańskie (15):

¹¹ Imiona Szczepan i Stefan stanowią odrębne formy tego samego imienia, zliczam więc to imię jako dwa odrębne imiona.

¹² Imiona takie jak Bartosz czy Janusz, choć pochodzą od imion pochodzenia biblijnego: Bartłomiej i Jan, klasyfikuję jako świeckie, gdyż nie ma świętych o imionach w takiej formie.

Bogumiła, Bogusława, Bożena/Bożenna, Bronisława, Czesława, Kazimiera, Mieczysława, Milena, Mirosława, Stanisława, Wacława, Wiesława, Wisława, Władysława, Zdzisława.

Imiona obce (131):

1. Imiona biblijne (15):

a) starotestamentowe (9):

– hebrajskie (9): Anna, Estera, Ewa, Maria/Marja, Marta, Miriam, Noemi, Sara, Zuzanna;

b) nowotestamentowe (6):

– greckie (2): Anastazja, Weronika;

– grecko-łacińskie (1): Nadzieja;

– hebrajskie (3): Elżbieta, Joanna, Magdalena.

2. Imiona świętych (68):

– angielskie (1): Edyta;

– germańskie (5): Alina, Franciszka, Jadwiga, Ludwika, Matylda;

– greckie (15): Agata, Agnieszka, Aleksandra, Dorota, Eugenia/Eugenja, Helena, Irena/Irena, Katarzyna, Leokadia, Lidia, Małgorzata, Melania, Teofila, Teresa, Zofia/Zofja;

– hebrajskie (1): Serafina;

– łacińskie (37): Albina, Aniela, Antonina, Beata, Cecylja, Celina, Dominika, Felicja, Julia, Julita, Justyna, Kamila, Klara, Klaudia, Konstancja, Kornelia, Krystyna, Lucyna, Lukrecja, Łucja, Marcjanna, Marianna/Marjanna, Martyna, Monika, Natalia, Oliwia, Patrycja, Paula, Paulina, Petronela, Regina, Sabina, Sylwia, Urszula, Walentyna, Waleria, Wiktoria;

– grecko-łacińskie (2): Apolonia/Apolonja, Barbara;

– romańsko-germańskie (1): Genowefa;

– węgierskie (1): Kinga;

– inne (5): Ewelina, Halina, Izabela/Izabella, Nina, Rozalia/Rozalja.

3. Imiona świeckie (48):

– arabsko-hispańskie (1): Elwira¹³;

– francuskie (3): Anetta, Mariola, Żaneta;

– germańskie (7): Alfreda, Eryka, Henryka, Hermina, Karolina, Malwina/Malvina, Marlena;

– greckie (5): Idalja, Leona, Leontyna, Sonia, Stefania/Stefanja;

¹³ Etymologia imienia dyskusyjna, pochodzenie związane też z językiem gockim. Por. J. Grzenia.

- hebrajskie (11): Adamina, Daniela, Ela, Eliza, Gabriela/Gabryela, Hanna, Janina, Jessica, Józefa, Magda, Michalina;
- łacińskie (9): Amanda, Angelika, Diana, Feliksa, Klementyna, Lilia, Liliana, Renata, Wioletta/Wioleta;
- litewskie (2): Danuta, Grażyna;
- inne (9): Adrianna, Alicja, Iwona, Jolanta, Maja, Marzanna, Marzena/Marzenna, Nikola, Wanda;
- perskie (1): Roksana.

Onimy pochodzące z lat 1923–2013 należą do 18 grup motywacyjnych, przy czym najwięcej, bo aż 77 imion, pochodzi z łaciny, co stanowi niemal 30% materiału. W repertuarze występuje 41 imion pochodzących z greki, 40 pochodzenia hebrajskiego i 39 o etymologii słowiańskiej. Aż 5 grup motywacyjnych imion ma tylko po jednym reprezentancie. W antroponomastykonie występuje 16 onimów w wariantach graficznych jak na przykład: Apolonia/Apolonja, Bożena/Bożenna, Erik/Eryk, Gabriela/Gabryela, Malwina/Malvina, Maria/Marja, Marian/Marjan i inne. Wśród wariantów graficznych imion przeważają te z zapisem imion przez jotę, ale pojawią się też imiona różniące się jedną głoską lub z podwojoną literą jak: Wioleta/Wioletta.

Na potrzeby pracy magisterskiej przeanalizowałam 1520 ekstraktów metrykalnych z lat 1923–2013, z których wyekscerpowałam łącznie 267 różnych imion, z czego aż 88 imion pojawiło się w tym materiale jednokrotnie. 363 osoby ochrzczone otrzymały imiona podwójne, a jedna osoba otrzymała 3 imiona: Alina Regina Teresa. Co ciekawe, tylko jedno imię pojawiło się we wszystkich latach to jest: 1923, 1933, [...] 2003, 2013 i jest to imię Anna.

W latach 1923–2013 największą popularnością cieszyło się imię Jan, które wybrano 42 razy. Do najpopularniejszych jednostek imienniczych należą również (frekwencja 30–40 notacji): Stanisław, Anna, Teresa, Alicja. Do imion wybieranych często zakwalifikowałam onimy (frekwencja 25–30): Krystyna, Jerzy, Ryszard, Tomasz, Maria, Janina, Wojciech, Andrzej, Zbigniew, Ewa.

Antroponim Jan pojawił się w 9 z 10 okresów, a imiona Alicja, Stanisław i Wojciech – w 8 okresach. W materiale pojawiły się również imiona, które pojawiły się tylko w jednym z badanych okresów i nie pojawiły się już później: Anetta (1973), Bożenna (1953), Izabella (1973), Leopold (1943).

Repertuar imienniczy z lat 2000–2017

Imiona męskie (111)

Rodzime imiona słowiańskie (14):

Bogdan, Bożydar, Bronisław, Jarosław, Kazimierz, Lech, Miłosz, Przemysław, Radosław, Sławomir, Stanisław, Włodzimierz, Wojciech, Zbigniew.

Imiona obce (97):

1. Imiona biblijne (26):

a) starotestamentowe (13):

– aramejskie (1): Bartłomiej;
– hebrajskie (12): Adam, Dawid, Daniel, Gabriel, Jakub, Jan, Joachim, Józef, Michał, Natan, Noah, Rafał;

b) nowotestamentowe (13):

– aramejskie (2): Tadeusz, Tomasz;
– greckie (4): Andrzej, Nikodem, Piotr, Tymon;
– hebrajskie (4): Maciej, Mateusz, Nataniel, Szymon;
– łacińskie (2): Marek, Paweł;
– perskie (1): Kacper/Kasper.

2. Imiona świętych (56):

– celtyckie (2): Artur, Kewin;
– germańskie (10): Albert, Eryk, Franciszek, Hubert, Karol, Konrad, Norbert, Oskar, Robert, Ryszard;
– greckie (11): Aleksander, Arkadiusz, Filip, Grzegorz, Jacek, Jerzy, Krystian, Krzysztof, Mikołaj, Sebastian, Tymoteusz;
– inne (2): Ignacy, Iwo;
– łacińskie (29): Adrian, Amadeusz, Antoni/Anton, Błażej, Cezary, Damian, Dominic/Dominik, Emil, Fabian, Franciszek, January, Julian, Juliusz, Kajetan, Kamil, Kasjan, Klaudiusz, Konstanty, Kornel, Korneliusz, Łukasz, Maksymilian, Marcel, Marcin, Marian, Mariusz, Patryk, Sylwester, Wiktor;

– rosyjskie (1): Igor;

– skandynawskie (1) Olaf.

3. Imiona świeckie (15):

– angielskie (1): Warren;

– aramejskie (1): Bartosz;

– germańskie (2): Erwin, Waldemar;

– greckie (3): Alex, Dorian, Jędrzej;

– hebrajskie (4): Addar, Janusz, Kuba, Mateo;

- inne (1): Olivier/Oliwer/Oliwier;
- litewskie (2): Olgierd, Witold;
- mongolskie (1): Timur.

Imiona żeńskie (123)

Rodzime imiona słowiańskie (1):

Milena.

Imiona obce (122):

1. Imiona biblijne (14):

a) starotestamentowe (8):

– hebrajskie (8): Anna, Estera, Ewa/Eva, Maria, Marta, Noemi, Sara, Zuzanna;

b) nowotestamentowe (6):

– grecko-łacińskie (1): Nadzieja;

– greckie (2): Anastazja, Weronika;

– hebrajskie (3): Elżbieta, Joanna, Magdalena.

2. Imiona świętych (60):

– angielskie (1): Edyta;

– celtyckie (1): Brygida;

– germańskie (6): Adela, Amelia, Emma, Franciszka, Ida, Matylda;

– greckie (12): Agata, Agnieszka, Aleksandra, Helena, Irena, Katarzyna, Ksenia, Lidia, Małgorzata, Melania, Teresa, Zofia;

– grecko-łacińskie (2): Apolonia, Barbara;

– inne (4): Izabela, Nicole/Nikol/Nikola, Nina, Rozalia;

– łacińskie (30): Aniela, Antonina, Beata, Cecylia, Dominika, Emilia, Julia, Julianna, Julita, Justyna, Kamila, Klara, Klaudia, Konstancja, Kornelia, Krystyna, Liwia, Łucja, Martyna, Monika, Natalia, Oliwia, Patrycja, Paula, Paulina, Róża, Sylwia, Urszula, Victoria, Wiktorja;

– perskie (1): Daria;

– skandynawskie (1): Olga;

– ukraińskie (1): Oksana;

– węgierskie (1): Kinga.

3. Imiona świeckie (48):

– angielskie (1): Wanessa;

– arabsko-hiszpańskie (1): Elwira;

– francuskie (2): Luiza, Żaneta;

– germańskie (7): Eryka, Iga, Jagoda, Karolina, Malwina/Malwina, Marlena, Otylia;

- greckie (4): Defne, Kasandra, Sonia, Veronica;
- hebrajskie (7): Daniela, Dżesika/Jessica, Eliza, Gabriela/Gabriella, Hanna, Magda, Michalina;
- hiszpańskie (1): Karmen;
- inne (12): Alicja, Aneta, Anita, Blanka, Jolanta, Kaja, Karina, Maja, Marika, Pola, Sandra, Lena;
- łacińskie (8): Adriana/Adrianna, Amanda, Andżelika/Angelica/Angelika, Laura, Liliana, Marcelina, Renata, Wioleta;
- perskie (1): Roksana;
- rosyjskie (2): Elena, Nadia;
- skandynawskie (1): Dagmara;
- włoskie (1): Mirela.

Materiał z lat 2000–2017 uznaję za najnowszy w stosunku do całości badanego imiennictwa parafii. Jest to repertuar liczący 234 różne imiona, przy czym aż 93 imiona wystąpiły w spisach jednorazowo. W materiale z lat 1923–2013 wyróżniłam 267 różnych imion i 88 onimów jednostkowych. Porównanie to pokazuje, że materiał hajnowskiej parafii jest bardzo zróżnicowany. W materiale najnowszym wystąpiły 83 imiona nienotowane we wcześniejszych spisach imienniczych.

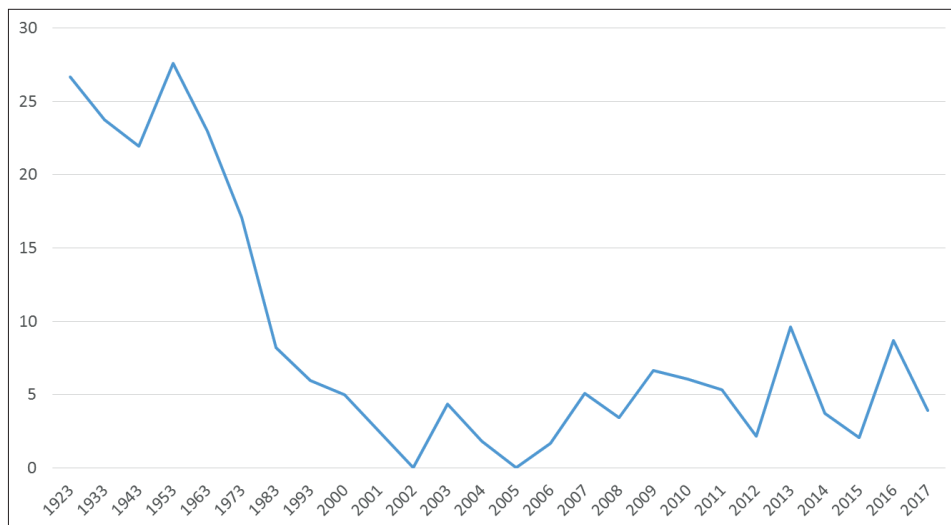
Imiona najnowsze motywowane są przez 21 grup językowych, z czego 5 ma tylko po jednym reprezentancie. W repertuarze najnowszym także dominują imiona łacińskie, a kolejne pozycje zajmują onimy o rodowodzie hebrajskim i greckim.

Jest to również materiał bogaty w liczne warianty graficzne imion: Adriana/Adrianna, Andżelika/Angelica/Angelika, Anton/Antoni, Dominic/Dominik, Dżesika/Jessica, Ewa/Eva, Gabriela/Gabriella, Kacper/Kasper, Nicole/Nikol/Nikola, Olivier/Oliwier/Oliwier.

Najpopularniejszym onimem w latach 2000–2017 było imię Jakub, które wybrano 43 razy, a w grupie imion żeńskich dominowała Zuzanna (33). 31 razy wybrano imiona: Julia, Mateusz i Wiktoria, a popularne były też antroponimy takie jak: Kacper, Gabriela, Aleksandra czy Maja.

Na wykresach przedstawiam porównanie obu repertuarów imienniczych.

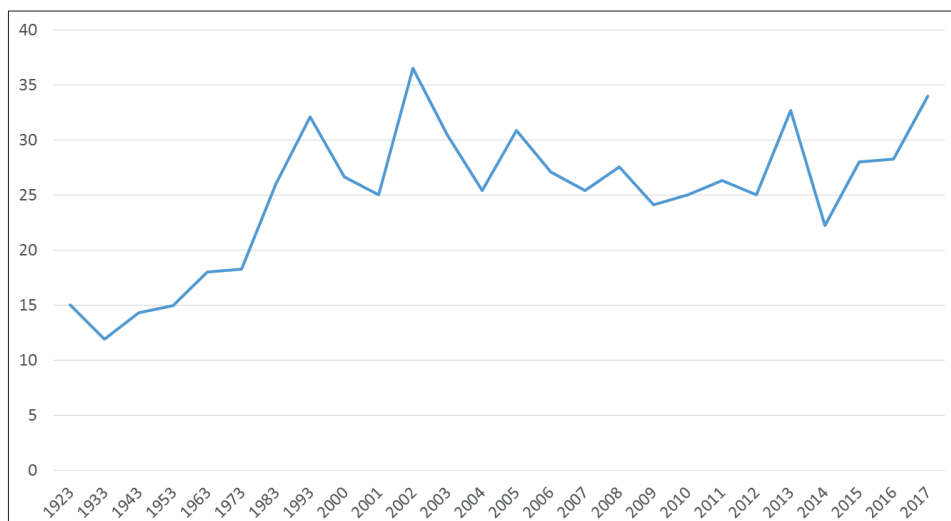
W materiale najnowszym widać przede wszystkim wyraźne zmniejszenie się liczby imion słowiańskich w stosunku do materiału wcześniejszego (wykres 1). W latach 1923–2013 wyróżniłam 40 różnych imion pochodzenia słowiańskiego, a w dokumentach z lat 2000–2017 pojawia się tylko 15 imion słowiańskich, chociaż przeanalizowany materiał pochodzi z 18 następujących po sobie lat. Jak obrazuje wykres, imiona słowiańskie cieszyły się popularnością



Wykres 1. Imiona słowiańskie

przede wszystkim w pierwszych latach badanego materiału. Największą częstotliwość (bo aż 30%) imiona słowiańskie stanowiły w roku 1953. W latach 2002 i 2005 imiona słowiańskie nie pojawiają się, a w późniejszych latach frekwencja imion rodzimych waha się w przedziale od 5 do 10% repertuaru.

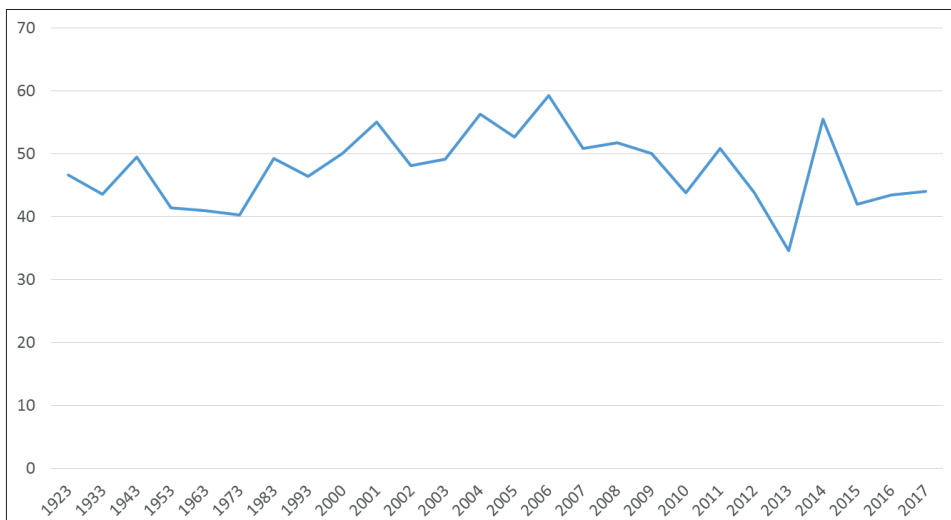
Z kolei imiona biblijne (wykres 2) zachowują tendencję rosnącą. Najmniej, bo niecałe 12%, imiona biblijne stanowiły w roku 1933, a w roku 2003



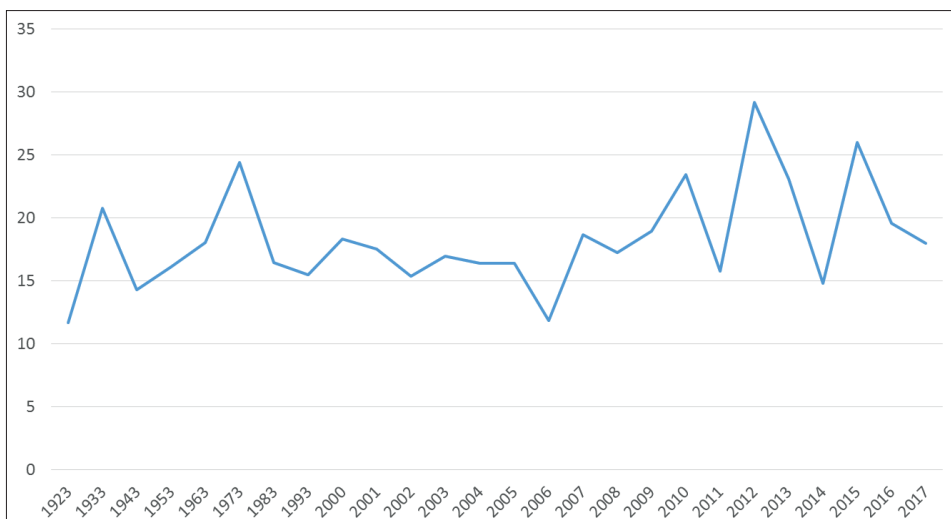
Wykres 2. Imiona biblijne

osiągnęły one aż 30,5% materiału imienniczego. Po roku 2000 popularność imion biblijnych waha się w przedziale 22–32%.

Imiona rozpowszechnione przez kult świętych wykazują się największą stałością i są one popularne w całości materiału (wykres 3). Najmniejszą frekwencję imiona świętych mają w roku 2013 i jest to 34%, a największą – czyli 60% – w roku 2006.



Wykres 3. Imiona świętych



Wykres 4. Imiona świeckie

Imiona uznawane za imiona świeckie osiągają szczyt popularności w roku 2012 (wykres 4). Onimy należące do tej grupy w materiale wahają się od 12 do 30% antroponomastykonu.

Istotna dla popularności poszczególnych grup motywacyjnych jest również przewaga onimów najpopularniejszych na tle całego materiału. W latach wcześniejszych dominują takie imiona jak: Jan, Stanisław, Anna, Maria czy Teresa, które należą do grupy imion dobrze zakorzenionych w polskim antroponomastykonie i potwierdzają częstą obecność w dominancie imienniczej imion biblijnych czy imion należących do świętych (także imion słowiańskich utrwalonych przez kult świętego). Imiona Anna, Jan, Maria, Wojciech i Zofia to imiona, które należą do najpopularniejszych w latach 1923–2013, a w materiale najnowszym należą do imion popularnych (tabela 1).

Tabela 1. Popularność imion

Imię	Przedział czasowy		Imię	Przedział czasowy	
	1923–2013	2000–2017		2000–2017	1923–2013
Alicja	31	9	Aleksandra	24	4
Andrzej	26	1	Bartosz	22	6
Anna	35	22	Dawid	19	1
Elżbieta	23	4	Gabriela	26	6
Ewa	25	2	Hubert	20	3
Halina	20	0	Jakub	43	12
Irena	21	1	Julia	31	3
Jadwiga	20	0	Kacper	27	6
Jan	42	14	Karolina	19	9
Janina	27	0	Maja	22	2
Jerzy	29	2	Martyna	19	2
Krystyna	30	1	Mateusz	31	12
Małgorzata	22	8	Oliwia	19	3
Maria	28	16	Patryk	19	7
Stanisław	38	7	Szymon	19	3
Teresa	33	2	Wiktoria	31	7
Wojciech	27	12	Zuzanna	33	2
Zbigniew	26	1			
Zdzisław	20	0			
Zofia	20	16			

Należy jednak zauważyć, że nie wszystkie imiona najpopularniejsze w materiale starszym pojawiają się na taką samą skalę w spisach najnowszych. Popularne w latach 1923–2013 imiona: Andrzej, Halina, Irena, Jadwiga, Janina, Krystyna, Zbigniew czy Zdzisław w materiale najnowszym pojawiają się jednoznaczowo lub nie są notowane. Przykładowo imię Krystyna w latach 1923–2013 było notowane 30 razy, a w latach 2000–2017 onim ten pojawia się tylko raz, co pokazuje odchodzenie imion uznawanych za tradycyjne czy kojarzonych ze starszym pokoleniem.

Z kolei frekwencja imion najpopularniejszych w latach 2000–2017 w większości przypadków nie ma odzwierciedlenia w latach wcześniejszych. Imię Jakub, notowane we współczesnych spisach 42 razy, wcześniej pojawia się tylko 12 razy, chociaż również należy do starotestamentowych imion biblijnych. Zuzanna, jako najpopularniejsze imię żeńskie materiału najnowszego i również imię biblijne, w materiale starszym pojawia się tylko dwukrotnie.

Materiał najnowszy charakteryzuje się licznymi imionami obcego pochodzenia zapisywanymi bez spolszczenia: Alex, Anton, Defne, Eva, Malvina, Nicole, Noah, Veronica, Victoria. Z drugiej strony pojawiają się również imiona spolszczone: Dżesika, Kewin czy Wanessa.

W obu repertuarach widoczne są również różnice przy porównaniu imion męskich i żeńskich. Imiona męskie spopularyzowane przez kult świętych w repertuarze 1923–2003 i repertuarze 2000–2017 stanowią ok. 50% materiału. Imiona biblijne w obu repertuarach mają zbliżoną frekwencję (20,49% i 23,42%). Najbardziej widoczna jest zmiana w notacji imion słowiańskich (z 19,67% na 12,61% w materiale najnowszym) oraz onimów uznawanych za świeckie (z 9,01 na 13,51% w materiale najnowszym). W przypadku imion żeńskich najbardziej widoczne jest prawie zupełne zrezygnowanie z imion rodzimych we współczesnym użyciu (z 10,27% w materiale 1923–2013 na 0,81% – jedno imię). Imiona słowiańskie w przypadku imion żeńskich są zastępowane w dużej mierze imionami świeckimi. Imiona świeckie są również popularniejsze wśród imion żeńskich (ok. 36%) niż męskich.

Porównanie obu repertuarów imienniczych oraz imion, które pojawiły się tylko w materiale 1923–2013 lub materiale 2000–2017 pokazuje, jak bardzo różnorodny jest to antroponomastykon. W latach 1923–2013 nie pojawiają się takie imiona, jak: Adela, Amelia, Aneta, Bożydar, Daria, Dorian, Emilia, Filip, Jagoda, Joachim, Kaja, Klaudiusz, Laura, Marcel, Nataniel, Olaf, Olga, Sandra czy Tymoteusz. Z kolei spisy najnowsze nie notują takich jednostek jak: Alina, Bernard, Bogusław, Danuta, Dorota, Eugeniusz, Grażyna, Ireneusz, Jadwiga, Lucyna, Ludwik, Mirosław, Roman i wielu innych.

Podsumowanie

Materiał hajnowskich imion chrzestnych jest przykładem przemian zachodzących w przestrzeni polskiego imiennictwa. Porównanie obu repertuarów pokazuje przede wszystkim tendencję do rezygnowania z imion pochodzenia słowiańskiego, których liczba z 39 różnych imion spada do 15 imion rodzimych w materiale najnowszym. Na miejsce imion rodzimych pojawiają się coraz częściej imiona nowe, obcego pochodzenia, często zapisywane bez spolszczenia. Pomimo pojawiania się nowych tendencji imienniczych, najpopularniejsze również w najnowszym materiale pozostają imiona biblijne (Jakub) czy też znane od dawna i niekojarzone z obcością (Karolina).

Przedstawione w pracy dane frekwencyjne odpowiadają również statystykom ogólnopolskim, co potwierdza pewną typowość hajnowskiej antroponimii oraz dostosowanie do ogólnych trendów w nazewnictwie. Należy podkreślić, że hajnowska antroponimia stanowi repertuar różnorodny, a wiele imion pojawia się w całości badanego materiału jedynie jednostkowo.

Bibliografia

- Bubak J., *Księga naszych imion*, Wrocław 1993.
- Dojka I., Latasiewicz M., *Księga patronów*, Kraków 2015.
- Fros H., Sowa F., *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.
- Grzenia J., *Słownik imion*, Warszawa 2006.
- Malec M., *Imię w polskiej antroponimii i kulturze*, Kraków 2001.
- Rymut K., *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Kraków 1995.
- Rzetelska-Feleszko E. (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa – Kraków 1998.
- Sajewicz M., *Nowe trendy w męskim nazewnictwie osobowym w prawosławnych społecznościach powiatu hajnowskiego na Białostoczczyźnie*, „Acta Albaruthenica” 2007, t. 6, s. 301–316.
- Sajewicz M., *Zmiany w imiennictwie osobowym prawosławnych społeczności powiatu hajnowskiego na Białostoczczyźnie*, „Studia Białorutenistyczne” 2007, t. 1, s. 335–359.
- Tatarczyk W., *Dzieje Hajnówki do 1944 roku*, Hajnówka 2000.
- Tatarczyk W., *Dzieje Hajnówki 1944–2000*, Hajnówka 2001.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie zmian w imiennictwie parafian kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Hajnówce na podstawie spisów z lat: 1923, 1933, [...], 2013 oraz porównanie uzyskanych wyników z najnowszymi ekstraktami metrykalnymi

z lat 2000–2017. Antroponimia Hajnówki została zbadana pod względem semantycznym oraz frekwencyjnym i ma na celu przedstawienie dominanty imienniczej, imion częstych, rzadkich oraz jednostkowych, a także jednostek wyróżniających się we wszystkich badanych latach. W badanym materiale początkowo dominują imiona słowiańskie, które następnie tracą swoją pozycję wśród najpopularniejszych imion, przede wszystkim na rzecz onimów łacińskich. Ciekawie przedstawia się również klasyfikacja imion biblijnych, imion świętych i męczenników oraz imion pochodzenia świeckiego. Porównanie repertuarów imienniczych co 10 lat z imionami najnowszymi pokazuje dużą różnorodność w nadawaniu imion chrześcijańskich oraz pewne stałe tendencje, jak np. niemal ciągłe pojawianie się onimów *Anna* i *Jan*. W latach 2000–2017 widać pojawiającą się modę na imiona obco brzmiące i zapisywane bez spolszczenia jak: *Victoria* czy *Veronica*, oraz na wyraźne spolszczenia jak: *Dżesika* czy *Wanessa*.

Summary

Point of this article is to present changes at naming members of Church of Saint Cross at Hajnówka on material from: 1923, 1933, [...], 2013 and compare the results with latest parish lists from years 2000–2017. Anthroponymy of Hajnówka is analysed in semantical and frequential ways which shows dominant names, frequent, rare and individual onyms and names that stand out throughout all analysed years. At first, Slavic names dominate in the material studied, which then lose their position among the most popular names, mainly in favour of Latin onyms. Huge part of this work is a classification of names from the bible, names of saints and martyrs and also names of secular origin. Comparison of two repertoires, earlier and latest, shows a variety at giving baptismal names and some trends like permanent appearance of onyms such as *Anna* and *Jan*. In years 2000–2017 trend is visible to give names from foreign languages like *Victoria* or *Veronica*, and foreign names with Polish spelling like *Dżesika* or *Wanessa*.

Samoocena młodzieży wyznacznikiem procesu komunikacji

Wstęp

Rozwój mowy to istotny element wpływający na kształtowanie się osobowości człowieka. Umiejętność skutecznego porozumiewania się jest aktualnie jednym z warunków gwarantujących sukces na gruncie zawodowym, społecznym, rodzinnym. Komunikowanie się to nie tylko przekazywanie informacji, umiejętności, idei. Komunikacja to budowanie relacji, uczestniczenie we wspólnocie, utrzymywanie stosunków międzyludzkich. Jest to proces społeczny. Jakikolwiek odstępstwa w tym zakresie znacząco wpływają na kształtowanie obrazu samego siebie. Liczne badania wskazują, że osoby, u których występują zaburzenia komunikacji, mają obniżoną samoocenę. W dużej mierze wynika to ze stresu, jaki wiąże się z pokonywaniem bariery w porozumiewaniu się z drugim człowiekiem. Niniejszy temat dotyczy młodzieży, a więc grupy młodych osób, które są szczególnie wrażliwe na ocenę innych, a zwłaszcza opinię rówieśników. Rozważając zagadnienie skutecznej komunikacji, warto zastanowić się na tym, czy potrafimy się komunikować? Czy bezpośrednia rozmowa z drugim człowiekiem rzeczywiście staje się jednym z wyzwań, z którym młode pokolenia muszą się zmierzyć?

Samoocena elementem procesu komunikowania się

Ciekawość dotycząca holistycznie ujmowanego funkcjonowania człowieka przyczynia się do tego, że zagadnienie samooceny stało się przedmiotem

badania wielu naukowców. Stanowi jedno z najczęściej podejmowanych zagadnień w obrębie psychologii społecznej i psychologii osobowości¹. Oprócz psychologii pojęcie samooceny interesuje pedagogów, socjologów, antropologów, etnologów oraz psychiatrów. Pomimo popularności tematyki nie ma jednoznacznego określenia. W literaturze występuje wiele definicji. Maria Tyszkowa oraz Maria Przetacznikowa reprezentują podejście mówiące o tym, że samoocena jest budowana na podstawie oceny własnych cech i możliwości w relacji tych samych przymiotów u innych². Z kolei Leon Niebrzydowski przyjmuje, że samoocena jest zespołem opinii i osądów odnoszonych do własnej osoby. Dotyczą one właściwości fizycznych, psychicznych i społecznych³.

Istnieje mnóstwo czynników warunkujących sposób postrzegania samego siebie. Jednak wizerunek, który tworzymy, decyduje o naszej działalności społecznej, zawodowej, wpływa na relacje z drugim człowiekiem oraz na relacje z sobą samym. Wyznacza określone reakcje emocjonalne i kierunek myślenia⁴. Poziom samooceny ma niebagatelny wpływ na wszystkie obszary naszego życia. Pomiędzy adekwatnym poczuciem własnej wartości i innymi cechami osobowości zachodzą pozytywne korelacje, które determinują osiągnięte sukcesy. Koreluje ona z racjonalizmem, niezależnością, realizmem, intuicją, twórczością, niezależnością, zdolnością do radzenia sobie w sytuacji zmiany oraz przyznawania się do błędów, a także życzliwością i gotowością współpracy z innymi. Z kolei niska samoocena koreluje z niedostrzeganiem rzeczywistości, sztywnością, irracjonalizmem, nadmierną uległością, konformizmem, obawą przed nieznanym, buntem, lękiem lub wrogością⁵. Niezaprzeczalnie istniejące powiązania między mową i komunikacją a rozwojem psychospołecznym, emocjonalnym, moralnym, efektami edukacyjnymi w czasie kształcenia instytucjonalnego, odzwierciedlają się w sukcesach na gruncie zawodowym, rodzinnym, samorealizacji i autonomii⁶.

¹ *Samoocena. Geneza, struktura, funkcje i metody pomiaru*, red. M Szpitalak, R. Polczyk, Kraków 2015, s. 9.

² M. Zając, *Zaburzenia rozwoju mowy a samoocena dziecka*, [w:] *Terapia logopedyczna*, red. D. Baczała, J. Bleszyński, Toruń 2014, s. 238.

³ L. Niebrzydowski, *O poznawaniu i ocenie samego siebie*, Warszawa 1976, s. 94.

⁴ A. Góralewska-Słońska, *Poczucie własnej wartości jako potencjał jednostki*, „Problemy Profesjologii” 2011, nr 2, s. 97–98.

⁵ N. Branden, *6 filarów poczucia własnej wartości*, przeł. H. Dąbrowska, Łódź 2014, s. 23.

⁶ K. Szafrńska, *Terapia zaburzeń komunikacji człowieka w kontekście socjalizacji i resocjalizacji*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafranska, I. Klonowska, E. Małachowska, Warszawa 2016, s. 40.

Najprościej ujmując, samoocena to sposób postrzegania siebie, na co wpływ ma także ocena innych, zwłaszcza bliskich osób. Funkcjonowanie psychospołeczne jest istotnym aspektem życia człowieka, z którego nie da się nikogo wykluczyć. Dlatego też komunikacja wyznaczająca miejsce człowieka w społeczeństwie jest tak ważna. Każde zakłócenie tego procesu wiąże się z negatywnymi następstwami. Znajomość procesów komunikowania się międzyludzkiego ma znaczenie dla mechanizmów kształtujących zachowania społeczne. Komunikowanie zazwyczaj kojarzy się z wykorzystaniem systemu językowego w relacji z drugim człowiekiem. Jednak komunikacja interpersonalna wymaga znacznie szerszego ujmowania oraz włączenia między innymi takich zagadnień, jak: kompetencje komunikacyjne, samoodślanianie się, informacje zwrotne, kontekstowe uwarunkowania werbalnych i niewerbalnych zachowań komunikacyjnych, płynność i zakłócenia komunikacji, relacje komunikacyjne, komunikowanie uczuć, cechy interpersonalne, kanały komunikacji itd. Zakres problematyki wskazuje na złożoność procesu komunikacyjnego⁷.

Charakterystycznym elementem komunikacji jest zachodząca relacja. Komunikat stanowi część wspólną co najmniej dwóch podmiotów. Szeroko ujmowane komunikowanie oznacza przekazywanie informacji. Przekaz może mieć wymiar psychiczny, intelektualny bądź emocjonalny⁸. Proces komunikacji wymaga obecności nadawcy i odbiorcy. Zarówno nadawca, jak i odbiorca jest komunikatorem oraz komunikatem⁹. Biorąc pod uwagę wymienione wcześniej aspekty komunikacji interpersonalnej, należy przyznać, że porozumiewanie się nie ogranicza się wyłącznie do przekazu treści, ale także do jej odbioru, analizy i informacji zwrotnej. Ogromne znaczenie nabiera komunikacja niewerbalna, która nadaje znaczenie przekazywanym i odbieranym treściom¹⁰. Bez wątpienia samoocena jest znaczącym wyznacznikiem skutecznego komunikowania się. Obraz samego siebie wpływa na sposób przekazu komunikatu, na zachowanie się w sytuacji komunikacyjnej oraz na reakcje związane z odbieranym komunikatem.

⁷ Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000, s. 10.

⁸ W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 17.

⁹ Ibidem, s. 20.

¹⁰ D.G. Leathers, *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowanie*, przeł. M. Trzcińska, Warszawa 2009, s. 17.

Zaburzenia i trudności w procesie komunikacji

Wielokrotnie możemy spotkać się z twierdzeniem, że mowa werbalna jest cechą charakteryzującą tylko ludzi, pozwalającą na odbieranie i przekazywanie informacji, a porozumiewanie się za pomocą mowy stanowi najwyższą ewolucyjnie rozwiniętą umiejętność człowieka¹¹. Podobnie przyjmował Leon Kaczmarek – mowa jest aktem w procesie językowego porozumiewania się. Natomiast samo mówienie jest czynnością specyficzną i wyłącznie ludzką, którą należy definiować pod kątem społecznym i indywidualnym¹². Definicją uwzględniającą funkcjonowanie człowieka zarówno w kontekście indywidualnym, jak i społecznym jest proponowane przez Stanisława Grabiasa rozumienie mowy jako „zespołu czynności, jakie przy udziale języka wykonuje człowiek, poznając świat i przekazując jego interpretację innym uczestnikom życia społecznego”¹³. Autor uważa, że rozważania dotyczące porozumiewania się oraz zaburzeń mowy wymagają analizy na temat języka, czyli istoty jego nabywania, roli w kształtowaniu ludzkich umysłów i budowaniu relacji społecznych. Traktuje język jako część umysłu oraz byt konstruujący umysłowe i społeczne możliwości człowieka. Jednocześnie przyjmuje, że ostatecznej przyczyny zaburzeń mowy należy doszukiwać się w biologicznych możliwościach osób, które zazwyczaj ujawniają się w czynnościach poznawczych, a także zachowaniach interakcyjnych i procesach socjalizacji. Ponadto, diagnozując język i różne formy zachowań interakcyjnych, można orzekać o stanie procesów i czynności warunkujących mowę¹⁴.

Niemożliwe jest wykluczenie z życia człowieka współdziałania z innymi, nawiązywania i utrzymywania kontaktów oraz relacji. Komunikacja określa zaistnienie człowieka w danej sytuacji społecznej. Paul Watzlawick jest zdania, że komunikacja zachodzi jednocześnie na dwóch płaszczyznach – słownej i emocjonalnej. Słowna, czyli rzeczowa, emocjonalna, czyli relacja. Obie płaszczyzny są transmitowane razem z wypowiedzianymi słowami oraz dostarczają informacji zwrotnej o tym, co nadawca chciał przekazać. Watzlawick uważa, że sygnały płaszczyzny rzeczowej dostarczają komunikatów,

¹¹ A. Obrębowski, *Biologiczne podstawy mowy*, [w:] *Biomedyczne podstawy logopedii*, red. S. Milewski, J. Kuczkowski, K. Kaczorowska-Bray, Gdańsk 2014, s. 23.

¹² L. Kaczmarek, *Nasze dziecko uczy się mowy*, Lublin 1966, s. 191.

¹³ S. Grabias, *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [w:] *Logopedia: teoria zaburzeń mowy*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin 2012, s. 15.

¹⁴ *Ibidem*, s. 24–25.

a sygnały płaszczyzny emocjonalnej dostarczają komunikatów o komunikatach. Zarówno płaszczyzna słowna, jak i emocjonalna są jednakowo ważne. Funkcją, jaką pełni komunikat niewerbalny, jest weryfikacja przekazywanych słownie informacji¹⁵.

Istotą komunikacji jest współpraca, językowy kontakt uczestników komunikacji, kontekst kulturowy, społeczny, psychologiczny, czasowy czy przestrzenny. Niekiedy występują zakłócenia i trudności w komunikacji, których źródłem mogą być:

1. Trudności wynikające z treści komunikatów:

– różnice w obrazie świata i kłopoty z uzgodnieniem przekonań oraz ocen,

– niezgodność działań pozajęzykowych, mających bezpośredni związek z zachowaniem komunikacyjnym (rozbieżność intencji, motywacji i celów działania oraz samych działań) – wpływ kontekstu zadaniowego,

– negatywny wpływ kontekstu emocjonalnego (stanów emocjonalnych partnerów),

– poważne rozbieżności w stosowanych kodach komunikacyjnych i interpretacji komunikatu.

2. Trudności wynikające z organizacji i przebiegu komunikacji:

– zakłócenia komunikacji ze strony „osób trzecich”, środowiska fizycznego (miejsce, czas, tło akustyczne),

– niewłaściwe zachowania komunikacyjne partnerów (ich styl komunikacyjny i wrażliwość na sygnały współpartnera, wkład komunikacyjny, siła przebicia, niespójność między przekazem werbalnym i niewerbalnym),

– zaburzenia w aparacie mowy (organiczne i funkcjonalne) oraz spowodowane chorobami psychicznymi,

– zakłócenia i błędy językowe¹⁶.

Przytoczony podział jest szczególnie istotny, ponieważ akcentuje fakt, że jakiegokolwiek odstępstwa od normy w zakresie wymowy są trudnością w procesie komunikacji. Ponadto zaznacza, że przeszkodą może być również niewłaściwe zachowanie komunikacyjne partnerów, co jest symptomem stosunkowo ubogich kompetencjach komunikacyjnych. Niepomyślność w nawiązaniu skutecznej komunikacji może być warunkowana występowaniem

¹⁵ W. Sikorowski, *Komunikacja niespójna w teorii i praktyce terapeutycznej*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafranska, op. cit., s. 15.

¹⁶ S. Gajda, *Lingwistyczne podstawy logopedii*, [w:] *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*, t. 1: *Interdyscyplinarne podstawy logopedii*, red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska, Opole 2017, s. 26.

językowych ograniczeń (genetycznych i środowiskowych) oraz niekorzystnego postrzegania środowiska. Iwona Klonowska zauważa, że grupą reprezentującą stosunkowo niskie kompetencje komunikacyjne jest młodzież niedostosowana społecznie oraz przejawiająca zachowania odbiegające od przyjętych norm¹⁷.

Konsekwencje występowania zaburzeń mowy

Uwzględniając dokonujące się przeobrażenia ukierunkowane na osiągnięcie jak najwyższej jakości życia, problematyka zaburzeń mowy jest istotnym i wciąż aktualnym zagadnieniem, z uwagi na występujące konsekwencje pedagogiczne, psychologiczne, czy społeczne. Negatywne następstwa zaburzeń mowy przekładają się na losy edukacyjne m.in. na naukę czytania i pisanie. Ponadto uczniom tym jest trudniej nawiązać relacje społeczne, co może przyczyniać się do braku pełnej socjalizacji lub zaburzeń emocjonalnych¹⁸. Na aspekt korelacji pomiędzy zaburzeniami mowy a funkcjonowaniem psychospołecznym człowieka zwraca uwagę również Marzenna Zaorska, która uważa za oczywiste to, że zróżnicowane zaburzenia mowy mają odmienną etiologię oraz wiążą się z doświadczanymi konsekwencjami – stają się zagrożeniem dla realizacji osobistych planów życiowych, zawodowych i społecznych. Ponadto piętrzą trudności w rozwoju osobowości, wypełnianiu ról społecznych – ucznia, pracownika, małżonka, dziecka, nabywaniu wiedzy, spełnianiu siebie oraz percepcji własnej osoby. Szczególnie w sferze poczucia satysfakcji życiowej¹⁹.

Na aspekt funkcjonowania psychospołecznego, odnoszącego się do budowania samooceny i podnoszenia własnego poczucia wartości w procesie terapii logopedycznej, zwraca uwagę Jacek Bleszyński²⁰. Podejście to akcentuje słuszność podejmowania w trakcie trwania terapii logopedycznej działań skupiających się na holistycznym ujmowaniu stymulacji i rozwoju człowieka.

Dokonując przeglądu literatury, można odnaleźć liczne przykłady konsekwencji występowania wad wymowy przekładających się na funkcjonowanie

¹⁷ I. Klonowska, *Komunikacja determinantem skutecznego funkcjonowania społecznego człowieka. Wieloaspektowa analiza zjawiska*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafranska, op. cit., s. 29.

¹⁸ B. Pitulą, M. Kitlińska-Król, *Jakość i zakres funkcjonowania opieki logopedycznej w ocenach nauczycieli, logopedów i rodziców*, „Chowanna” 2009, nr 1, s. 188.

¹⁹ M. Zaorska, *Znaczenie badań nad zaburzeniami mowy – stan, perspektywy, wyzwania*, „Przegląd badań pedagogicznych” 2013, vol. 2, nr 17, s. 200.

²⁰ D. Baczała, J. Bleszyński, *Czy terapia jest potrzebna?*, [w:] *Terapia logopedyczna*, op. cit., s. 17.

społeczne, emocjonalne, fizyczne, psychiczne czy szkolne. Jednym z przykładów są badania przeprowadzone przez Magdalenę Zając dotyczące samooceny dzieci z wadą wymowy. Wyniki jednoznacznie wskazują, że dzieci z dysleksją, dyslalią oraz jękające się mają zaniżoną samoocenę²¹. Badania te wskazują, że im wcześniejsze rozpoznanie deficytu oraz im jest on bardziej widoczny dla otoczenia, tym zauważamy jego większy wpływ na kształtowanie się samooceny. Dokonany przez autorkę pomiar włączył dzieci jękające się, dla których towarzyszące zaburzenie jest szczególnie dotkliwie. Zbigniew Tarkowski zauważa, że zaburzenie to może przyczynić się do przejawiania agresji wynikającej z niemożności satysfakcjonującej komunikacji. Jednak z drugiej strony tłumienie agresji jest jedną z przyczyn niepełności mówienia²².

Zauważalny wzrost diagnozowanych odstępstw od normy w zakresie rozwoju mowy oraz jej realizacji jest niepokojący. Marzena Zaorska wskazuje, że wśród dzieci objętych edukacją w oddziałach przedszkolnych zaburzenia/wady mowy mogą być obecne nawet u około 80%. Natomiast na poziomie klas I–III obejmują przedział od 50 do 60–70%, a klas IV–VI 18–20%. W związku z tym wszelka działalność naukowo-badawcza poszukująca rozwiązań gotowych do przeniesienia na grunt praktyki logopedycznej jest bardzo ważna. Wyniki podejmowanych prac mogą okazać się niezwykle przydatne w działalności prowadzącej do ograniczenia wielorakich skutków zaburzeń mowy w perspektywie indywidualnej i społecznej. Mogą również przyczynić się do poprawy jakości i efektywności prowadzonych działań logopedycznych²³.

Weryfikacja literatury przedmiotu z zakresu logopedii dowodzi wpływu konsekwencji występowania zaburzeń mowy na psychospołeczne funkcjonowanie. Zaznaczyć należy fakt, że badania te dotyczą przede wszystkim dzieci i osób dorosłych. Na tej podstawie wnioskuje się, że istnieje zapotrzebowanie na uzupełnienie pojawiającej się luki obejmującej grupę pośrednią, czyli młodzież.

Badania własne

Podejmowane badania zostały przeprowadzone wśród młodzieży licealnej uczęszczającej do klasy pierwszej. Grupa liczyła 30 osób. Pierwszym etapem było zbadanie uczniów Kwestionariuszem oceny realizacji fonemów

²¹ M. Zając, *Zaburzenia rozwoju*, op. cit., s. 246.

²² Ibidem, s. 268.

²³ M. Zaorska, *Znaczenie badań*, op. cit., s. 200–201.

Danuty Pluty-Wojciechowskiej²⁴ w celu zdiagnozowania osób posiadających wadę wymowy. Bezpośrednio po badaniu uczniowie wypełniali Kwestionariusz samooceny „Jaki jesteś” Leona Niebrzydowskiego²⁵. Celem badacza było porównanie uzyskanego pomiaru samooceny młodzieży z wadą wymowy oraz młodzieży bez wady wymowy.

Tabela 1. Ocena realizacji fonemów

Ocena realizacji fonemów	N	%
Wada wymowy	11	36,7
Brak wady wymowy	19	63,3
Razem	30	100,0

Źródło: badanie własne

Na podstawie badania kwestionariuszem oceniającym realizację fonemów wśród całej klasy liczącej trzydzieścioro uczniów wadę wymowy zdiagnozowano u jedenastu osób, co stanowi 36,7%. Biorąc pod uwagę wiek badanej grupy, czyli 16–17 lat, w którym mowa jest już w pełni ukształtowana oraz nasilenie występowania odstępstw od normy wymawianiowej, jest to liczna zbiorowość.

Tabela 2. Rodzaj wad wymowy

Dyslalia	N	%
Jednoraka prosta	3	27,3
Wieloraka prosta	8	72,7
Całkowita	–	–
Razem	11	100,0

Źródło: badanie własne

W celu skonkretyzowania rodzaju wad wymowy posłużono się klasyfikacją zaburzeń mowy Leona Kaczmarka. Klasyfikacja ta jest określana mianem „ilościowej”, ponieważ uwzględnia liczbę wadliwie wymawianych fonemów bądź wadliwie realizowanych cech dystynktywnych dźwięków. W grupie badanych licealistów ponad 70% zostało zdiagnozowanych jako osoby mające dyslalię wieloraką prostą. Oznacza to, że nieprawidłowo realizują co najmniej

²⁴ D. Pluta-Wojciechowska, *Standardy postępowania w przypadku rozszczepu wargi i podniebienia*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin 2015, s. 749.

²⁵ L. Niebrzydowski, *O poznawaniu*, op. cit., s. 91–93.

dwa fonemy w zakresie jednej cechy dystynktywnej. U pozostałych trzech uczniów (27,3%), u których zdiagnozowano dyslalię jednoraką prostą, wadliwa realizacja ogranicza się wyłącznie do jednego fonemu. Najczęściej zaburzona realizacja obejmowała głoski szeregu szumiącego [š, ž, č, ž].

Tabela 3. Samooceńa uczniów bez wady wymowy

Samooceńa	Cechy pozytywne		Cechy negatywne	
	N	%	N	%
Zawyżona	12	63,2	10	52,6
W normie	7	36,8	9	47,4
Zaniżona	–	–	–	–
Razem	19	100,0	19	100,0

Źródło: badanie własne

Samooceńa młodzieży licealnej została zbadana Kwestionariuszem „Jaki jesteś” Leona Niebrzydowskiego. Zawiera dwie części. Pierwsza składa się z listy przymiotników określających cechy pozytywne, np. jestem prawdomówny, koleżeński, sprawiedliwy, wyrozumiały. Natomiast druga obejmuje cechy negatywne, np. jestem nerwowy, lekkomyślny, wulgarny, złośliwy. Uczniowie, u których nie zdiagnozowano wad wymowy, zdecydowanie reprezentują grupę o zawyżonej samoocenie, zarówno w zakresie cech pozytywnych, jak i negatywnych. Pozostali licealiści charakteryzują się samoocenią mieszczącą się w granicach normy. W ocenie własnych cech pozytywnych jest to 36,8%. Natomiast w ocenie swoich cech negatywnych 47,4%. Nikt z badanych nie wykazał zaniżonej samooceny.

Tabela 4. Samooceńa uczniów z wadą wymowy

Samooceńa	Cechy pozytywne		Cechy negatywne	
	N	%	N	%
Zawyżona	8	72,7	6	54,5
W normie	3	27,3	4	36,4
Zaniżona	–	–	1	9,1
Razem	11	100,0	11	100,0

Źródło: badanie własne

Analiza samooceny młodzieży ze zdiagnozowaną wadą wymowy również wskazuje na zawyżoną samoocenię tych osób. W zakresie cech pozytywnych

jest to aż 72,7%, a cech negatywnych 54,5%. Należy przyznać, że uzyskane wyniki są zaskakujące, ponieważ dotychczasowe badania jednoznacznie wskazywały przeciwną tendencję. Tylko jedna osoba (9,1%) uzyskała wynik świadczący o zaniżonej samoocenie. Samoocenę w normie ogółem reprezentuje siedem osób. Z czego troje uczniów (27,3%) w zakresie cech pozytywnych, a czworo (36,4%) negatywnych.

Tabela 5. Wsparcie logopedyczne

Udział w terapii logopedycznej	N	%
Tak	12	40
Nie	18	60
Razem	30	100

Źródło: badanie własne

Istotnym aspektem dla podejmowanych badań jest to, że w grupie liczącej trzydzieścioro uczniów liceum aż jedenaścioro ma wadę wymowy. Zdumiewający jest fakt, że dwanaścioro licealistów (40%) uczestniczyło w terapii logopedycznej we wcześniejszych etapach edukacji. Na podstawie uzyskanych danych należy stwierdzić, że wsparcie logopedyczne udzielane w szkole podstawowej nie przyniosło pożądanych efektów oraz zostało zakończone pomimo braku pełnej automatyzacji realizacji wszystkich fonemów.

Podsumowanie

Weryfikacja literatury przedmiotu z zakresu logopedii dowodzi wpływu konsekwencji występowania zaburzeń mowy na psychospołeczne funkcjonowanie. Niemożliwe jest wykluczenie z życia człowieka, niezależnie od jego etapu, współdziałania z innymi, nawiązywania i utrzymywania kontaktów oraz relacji. Komunikacja określa zaistnienie człowieka w konkretnej sytuacji społecznej. Pozycja danej osoby w społeczeństwie, a także samoświadomość, percepcja własnej osoby, indywidualizacja w głównej mierze dotyczą funkcji jakości życia oraz kompetencji, pojmowanych jako umiejętność, zdolność wykonywania czegoś w sposób efektywny i prawidłowy.

Przeprowadzone badania wykazały, że młodzież ze zdiagnozowaną wadą wymowy nie przejawia zaniżonej samooceny. Ponadto w klasie liczącej trzydzieścioro uczniów aż jedenaścioro miało wadę wymowy. Te dwie zależności mogą wskazywać na brak efektywności systemu wsparcia logopedycznego

w polskich szkołach, ponieważ 40% badanych uczestniczyło w terapii logopedycznej na etapie szkoły podstawowej. Wskazują również to, że wada wymowy wcale nie jest przyczyną dyskryminacji. Zmiany w obrębie funkcjonowania społecznego, relacji międzyludzkich dokonujące się na przestrzeni ostatnich lat dowodzą o dopuszczaniu pewnych odstępstw od przyjętych norm. Coraz częściej osoby pomimo towarzyszącej wady wymowy pracują w mediach, nauczają, a nawet są lektorami. Nierzadko mowa osoby z wadą wymowy staje się cechą charakterystyczną, osobniczą, wyróżniającą.

Analiza przeprowadzonych badań stawia w nowym świetle dotychczasowe doniesienia literatury o konsekwencjach towarzyszących zaburzeniom mowy przekładających się na funkcjonowanie psychospołeczne.

Bibliografia

- Baczała D., Błęszyński J., *Czy terapia jest potrzebna?*, [w:] *Terapia logopedyczna*, red. D. Baczała, J. Błęszyński, Toruń 2014.
- Branden N., *6 filarów poczucia własnej wartości*, Łódź 2014.
- Gajda S., *Lingwistyczne podstawy logopedii*, [w:] *Logopedia. Pytania i odpowiedzi. Podręcznik akademicki*, red. T. Gałkowski, G. Jastrzębowska, t. 1: *Interdyscyplinarne podstawy logopedii*, Opole 2017.
- Góralewska-Słońska A., *Poczucie własnej wartości jako potencjał jednostki*, „Problemy Profesjologii” 2011, nr 2.
- Grabias S., *Teoria zaburzeń mowy. Perspektywy badań, typologie zaburzeń, procedury postępowania logopedycznego*, [w:] *Logopedia: teoria zaburzeń mowy*, red. S. Grabias, M. Kurkowski, Lublin 2012.
- Kaczmarek L., *Nasze dziecko uczy się mowy*, Lublin 1966.
- Klonowska I., *Komunikacja determinantem skutecznego funkcjonowania społecznego człowieka. Wieloaspektowa analiza zjawiska*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafrąńska, I. Klonowska, E. Małachowska, Warszawa 2016.
- Leathers D.G., *Komunikacja niewerbalna. Zasady i zastosowanie*, Warszawa 2009.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 2000.
- Niebrzydowski L., *O poznawaniu i ocenie samego siebie*, Warszawa 1976.
- Obrębowski A., *Biologiczne podstawy mowy*, [w:] *Biomedyczne podstawy logopedii*, red. S. Milewski, J. Kuczkowski, K. Kaczorowska-Bray, Gdańsk 2014.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- Pitula B., Kitlińska-Król M., *Jakość i zakres funkcjonowania opieki logopedycznej w ocenach nauczycieli, logopedów i rodziców*, „Chowanna” 2009, nr 1.
- Pluta-Wojciechowska D., *Standardy postępowania w przypadku rozszczepu wargi i podniebienia*, [w:] *Logopedia. Standardy postępowania logopedycznego*, red. S. Grabias, J. Panasiuk, T. Woźniak, Lublin 2015.

- Sikorowski W., *Komunikacja niespójna w teorii i praktyce terapeutycznej*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafrńska, I. Klonowska, E. Małachowska, Warszawa 2016.
- Szafrńska K., *Terapia zaburzeń komunikacji człowieka w kontekście socjalizacji i resocjalizacji*, [w:] *Wieloaspektowość komunikacji*, red. K. Szafrńska, I. Klonowska, E. Małachowska, Warszawa 2016.
- Szpitalak M., Polczyk R. (red.), *Samoocena. Geneza, struktura, funkcje i metody pomiaru*, Kraków 2015.
- Zając M., *Zaburzenia rozwoju mowy a samoocena dziecka*, [w:] *Terapia logopedyczna*, red. D. Baczała, J. Błęszyński, Toruń 2014.
- Zaorska M., *Znaczenie badań nad zaburzeniami mowy – stan, perspektywy, wyzwania*, „Przegląd badań pedagogicznych” 2013, vol. 2, nr 17.

Streszczenie

W artykule podjęto zagadnienia dotyczące samooceny oraz procesu komunikacji. Przedstawiono badania samooceny uczniów klasy licealnej przy uwzględnieniu współwystępującej wady wymowy. Analiza wykazała, że wbrew powszechnym wskazaniom dotychczasowych badań młodzież ze zdiagnozowaną wadą wymowy nie przejawia zanizonej samooceny.

Summary

The article addresses issues related to self-assessment and the communication process. The self-assessment of secondary school students was presented, taking into the consideration the existing speech defects. The analysis shows that, contrary to the common indications of previous studies, young people with a diagnosed speech defect do not show low level of self-esteem.

Aspekt stylistyczny listu motywacyjnego na tle innych aspektów wzorca gatunkowego (w języku polskim i ukraińskim)

Obywatele Ukrainy przyjeżdżają do Polski nie tylko w celach edukacyjnych, ale także zarobkowych. Według danych NBP na polskim rynku pracy jest obecnie około 1,2 mln Ukraińców, zaś z badań Havas Media Group wynika, że większość Polaków (ponad 80% badanych) przynajmniej od czasu do czasu ma kontakt z pracującymi w Polsce Ukraińcami¹. Osoby z Ukrainy coraz częściej są zatrudniane jako pracownicy biurowi, pracownicy sektora usług, a także jako sprzedawcy, informatycy, prawnicy, nauczyciele². Aktywne życie zawodowe wymaga od nich znajomości określonych polskich gatunków wypowiedzi. Pracodawcy oferujący zatrudnienie, praktyki czy staż, w pierwszej kolejności proszą o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym³. Celem niniejszego artykułu jest opisanie oraz porównanie polskiego i ukraińskiego listu motywacyjnego jako gatunku wypowiedzi.

Zarówno w polskiej, jak i ukraińskiej kulturze komunikacyjnej list motywacyjny występuje od niedawna. Rozważania nad jego tekstem rozpoczynę od ogólnej definicji gatunku listu. W *Słowniku języka polskiego* pod red.

¹ <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/ukraincy-ilu-pracuje-w-polsce-dane-nbp/r1yf4pe> [dostęp: 7.03.2021].

² <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Sciagaja-do-Polski-na-potege-Ukraincy-gdzie-pracuja-Ile-zarabiaja-7636882.html> [dostęp: 7.03.2021].

³ List motywacyjny wraz z CV funkcjonują jako komunikaty komplementarne, tworząc kolekcję gatunkową. Pisze na ten temat Maria Wojtak m.in. w pracy *Wprowadzenie do genologii*, Lublin 2019, s. 126–127.

Mieczysława Szymczaka (1979) list objaśniono jako „pisemną wypowiedź skierowaną do osoby lub instytucji”, zaś w *Słowniku języka ukraińskiego* *лист* to „tekst pisemny, służący zawiadomianiu o czymś, komunikowaniu się z kimś na odległość”⁴. W obu słownikach list motywacyjny nie został jeszcze zdefiniowany. Definicję tego gatunku można natomiast znaleźć w internetowym słowniku języka polskiego, gdzie określono go jako „pismo składane przez osobę ubiegającą się o pracę”⁵, zaś we współczesnych ukraińskich źródłach językowych jako „krótki dokument służbowy (200–250 słów), który uzupełnia CV przy ubieganiu się o pracę”⁶.

Maja Wolny, biorąc pod uwagę teorię genrów mowy Anny Wierzbickiej, proponuje następującą definicję listu motywacyjnego:

„sądzę, że mogę być osobą, której poszukujesz
mówię...

mówię, bo chcę żebyś o tym wiedział

sądzę, że jeżeli powiem to w ten sposób, to będziesz wiedział, że mogę być osobą, której poszukujesz”⁷. Badaczka podkreśla, że jest to odpowiedź na ogłoszenie o pracę.

Zgodnie z programami nauczania języka polskiego jako obcego list motywacyjny jest wprowadzany obligatoryjnie na poziomie B2⁸. Warto więc przyjrzeć się, jak jest on określany w literaturze glottodydaktycznej. W podręczniku *Z polskim w świat (Część II)* autorki (Róża Cisielska-Musameh, Barbara Guziuk-Świca, Grażyna Przechodzka) proponują następującą definicję listu motywacyjnego: „List motywacyjny jest pismem użytkowym o charakterze oficjalnym. Zawiera elementy podania i autoprezentacji. Piszemy go, gdy chcemy podjąć pracę”⁹. W podręczniku *Pisać jak z nut* autorstwa Ewy Lipińskiej i Elżbiety Grażyny Dąbskiej umieszczono następującą definicję listu motywacyjnego: „list motywacyjny jest zazwyczaj składany razem z życiorysem i podaniem o pracę lub przyjęcie do szkoły (na kurs). Zawiera elementy podania i autoprezentacji. Należy umotywować chęć pracy/nauki w danej jednostce

⁴ <http://sum.in.ua/s/lyst> [dostęp: 7.03.2021].

⁵ <https://sjp.pwn.pl/sjp/list-motywacyjny;2478717.html> [dostęp: 7.03.2021].

⁶ https://uk.wikipedia.org/wiki/Мотиваційний_лист [dostęp: 7.03.2021].

⁷ M. Wolny, *List motywacyjny jako gatunek użytkowy*, „Poradnik Językowy” 1998, s. 2.

⁸ Zob.: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1-C2*, red. I. Janowska, E. Lipińska, A. Rabiej, A. Seretny, P. Turek, Kraków 2011.

⁹ R. Cisielska-Musameh, B. Guziuk-Świca, G. Przechodzka, *Z polskim w świat. Podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego. Część II*, Lublin 2019, s. 270.

(na danym stanowisku) i przedstawić się w sposób budzący zainteresowanie czytającego¹⁰.

Na użytek niniejszego artykułu do opisu statusu genologicznego listu motywacyjnego przyjęto koncepcję wzorca gatunkowego Marii Wojtak¹¹, w której gatunek jest zdefiniowany „jako abstrakcyjny (model, wzorzec) mający jednak różnorodne konkretne realizacje w formie wypowiedzi, a także jako zbiór konwencji, które podpowiadają członkom określonej wspólnoty komunikatywnej, jaki kształt nadać konkretnym interakcjom”¹².

Do komponentów wzorca gatunkowego badaczka zalicza:

- 1) aspekt strukturalny (model kompozycyjny tekstu, rama tekstowa, podział na segmenty oraz relacje między tymi segmentami);
- 2) aspekt pragmatyczny (cel wypowiedzi, obraz nadawcy i odbiorcy oraz kontekst życiowy gatunku);
- 3) aspekt poznawczy (tematyka, punkt widzenia, obraz świata oraz system wartości);
- 4) aspekt stylistyczny (użyte środki językowe).

Wzorzec gatunkowy pod wpływem dynamiki procesów komunikacyjnych oraz zmian kulturowych i społecznych może ukształtować się w trzech zasadniczych wariantach:

- jako wariant kanoniczny, decydujący o tożsamości gatunku, obejmujący trwałe wyznaczniki strukturalne, pragmatyczne i stylistyczne;
- warianty alternacyjne – powstające w wyniku przekształcenia wzorca kanonicznego (redukcja składnika, wymiana komponentu, poszerzenie struktury o nowy składnik, kontaminacja struktur);
- warianty adaptacyjne – nawiązujące do innych schematów gatunkowych¹³.

Aspekt stylistyczny obejmuje wyznaczniki, które, według Marii Wojtak, są cechami uwarunkowanymi strukturalnie, dookreślonymi pragmatycznie oraz związanymi z genezą użytych środków.

¹⁰ E. Lipińska, E.G. Dąmbska, *Pisać jak z nut. Podręcznik rozwijający sprawność pisania. Dla obcokrajowców na poziomie B1+/B2*, Kraków 2016, s. 126.

¹¹ Zagadnieniem opisu gatunków wypowiedzi zajmowali się, między innymi, S. Skwarczyńska, M. Bachtin, A. Wierzbicka, S. Gajda, A. Wilkoń, M. Wojtak, B. Witosz, zob. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1965; M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986; A. Wierzbicka, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław 1983, s. 125–138; S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 255; A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu*, Kraków 2002; B. Witosz, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice 2005.

¹² M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 16–17.

¹³ Ibidem, s. 18.

Gatunki urzędowe, jako formy oficjalne, charakteryzują się pewnym stylem, określanym jako urzędowy, ponieważ odnoszą się do obszaru komunikacji społecznej ściśle związanego z działalnością administracyjno-prawną. Do podstawowych cech stylu urzędowego Maria Wojtak zalicza: dyrektywność, bezosobowy charakter wypowiedzi, precyzyjność oraz standardowość¹⁴. List motywacyjny najczęściej jest wypowiedzią, za pomocą której osoba prywatna komunikuje się z instytucją w celu otrzymania oferowanego przez pracodawcę zatrudnienia. Ma więc za zadanie przekonać osobę oferującą pracę do przyjęcia kandydatury nadawcy listu. Z tego względu list motywacyjny traci bezosobowość, nabierając pewnych cech jednostkowych.

Zindywidualizowany charakter listu motywacyjnego w obu językach wyrażony jest przez:

1. Czasowniki w 1. osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego oraz przeszłego.

Używając czasu teraźniejszego, nadawca nawiązuje do obecnego stanu rzeczy: *przesyłam, zwracam się, wierzę, zapraszam, jestem, zgłaszam, proszę, posiadam, dysponuję, potrafię, wykazuję się, kieruję, organizuję, biorę, uczę się, zajmuję się, planuję, pragnę* // (я) *прошу, працюю, розумію, маю, знаю, вважаю, хочу, володію, бачу, підвищую, здобуваю, реалізую, прагну, співпрацюю*. Czas przeszły służy do określenia doświadczenia, wykształcenia oraz już zdobytych osiągnięć nadawcy: *pracowałam, miałam, wykonywałam, odbyłam, ukończyłam, brałam, byłam, przeczytałam, kształciłam się, prowadziłam, musiałam, tworzyłam, znalazłam, awansowałam, zaczęłam, pomagałam, ukończyłam* // (я) *дізналася, стала, зрозуміла, відвідала, навчалась, пройшла, працювала, втілила, отримала, прикладала, вирішила, сформувала, співпрацювала, почала, започаткувала*.

2. Zaimki osobowe i dzierżawcze związane z 1. osobą liczby pojedynczej:

W języku polskim: *mój, moje, moich, moim, moją, mnie, mi, mojej*.

W języku ukraińskim: *мені, мої, мене, мого, мною, мою, моїй, я*.

Używanie tych form wynika z faktu, iż w liście motywacyjnym nadawca opisuje własne kompetencje, umiejętności oraz doświadczenie zawodowe.

Analiza ramy tekstowej polskiego i ukraińskiego listu motywacyjnego (aspekt strukturalny), oprócz rozbieżności w układzie graficznym danych nadawcy i odbiorcy, pozwala zauważyć istotne różnice w warstwie

¹⁴ M. Wojtak, *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 147–162.

językowo-gramatycznej tego elementu. W polskim liście motywacyjnym informacje dotyczące odbiorcy zapisuje się w mianowniku, przykłady prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Przykładowe układy graficzne odbiorcy w polskim liście motywacyjnym

Topes Bank ul. Karmelicka 78/3 30-001 Kraków	Pani Anna Maria Nowakowska Dyrektor Działu Handlowego Medinex – Zaopatrzenie Medyczne Sp. z o.o. ul. Krakowska 23, 00–932 Warszawa	Szanowny Pan Jan Kowalski Pizzeria „Italiano” ul. Kosmonautów 2 81–300 Lublin
--	--	---

Podane przykłady ilustrują różne sposoby zapisywania danych adresata. Autorzy wielu poradników zalecają adresowanie listu do konkretnej osoby oraz stosowanie formalnego zwrotu *Pan/Pani*, *Szanowny Pan/ Szanowna Pani*¹⁵. Wszystkie muszą być jednak użyte w mianowniku. W przeciwieństwie do polskiego listu motywacyjnego w paralelnych wypowiedziach ukraińskich dane odbiorcy zapisuje się wyłącznie w celowniku (tabela 2).

Tabela 2. Przykładowe układy graficzne odbiorcy w ukraińskim liście motywacyjnym

Голові конкурсній комісії з добору на посаду директора комунального закладу «Лисичанський Палац культури «Діамант»	Голові Покровської районної ради Василенку О. М.	Заступнику директора по навчально-виховній роботі Шевчук Ларисі Петрівні Школа I–III ступенів №168 м. Києва
--	--	---

Na uwagę zasługuje fakt, iż oprócz różnic w zakresie użycia odmiennych przypadków, w analizowanych ukraińskich listach motywacyjnych zawsze podaje się nazwę stanowiska odbiorcy, natomiast nie zawiera się adresu firmy lub instytucji.

Podobnie jak określenie odbiorcy, dane nadawcy w polskim liście motywacyjnym również należy zapisywać w mianowniku (tabela 3).

Tabela 3. Przykładowe układy graficzne nadawcy w polskim liście motywacyjnym

Anna Nowak Ostrów 452 37–700 Przemyśl e-mail: anna.nowak@op.pl	Jan Kowalski 65–046 Zielona Góra ul. Długa 34/5 mail: jankowalski@wp.pl kom. 509876345	Natalia Kowal ul. Krężnicka 123 20–518 Lublin tel.: 796799546 e-mail: kowalnatalia@gmail.com
---	--	--

¹⁵ Por. B. Szydłowski, *Listy motywacyjne i curriculum vitae*, Kraków 1999, s. 32; M. Kuziak, S. Rzepczyński, *Jak pisać?*, Bielsko-Biała 2002, s. 86.

W języku ukraińskim natomiast informacje dotyczące nadawcy mogą występować w dwóch wersjach: w pierwszej używa się dopełniacza, zaś w drugiej (nieco rzadszej) – mianownika (tabela 4a, 4b).

Tabela 4a. Przykładowe układy graficzne nadawcy w ukraińskim liście motywacyjnym z użyciem dopełniacza

Мельничук Світлани Леонідівни претендента на посаду директора Хмельницької обласної бібліотеки для дітей імені Т.Г. Шевченка	Штепенко Віри Іванівни сmt Покровське, вул. Соборна, буд. 13, кв. 3 тел. 0505433268	кандидата на посаду директора Долшко Світлани Григорівни
---	--	---

Tabela 4b. Przykładowe układy graficzne nadawcy w ukraińskim liście motywacyjnym z użyciem mianownika

ПІБ: Шевченко Євгенія Анатоліївна Мобільний телефон: +380679044590 Електронна пошта: shevczenkozhenia@gmail.com Дата і місце народження: 12.04.1969 Сімейний стан: вдова, маю доньку	Германюк Мар'яна Володимирівна м. Київ, вул. Космічна, буд.8, кв.466 тел. +380937291372 e-mail: maryana.germanyuk@ukr.net
--	--

Na podstawie podanych przykładów można przypuszczać, iż list motywacyjny w języku ukraińskim dopiero się kształtuje, czego dowodem jest wariantywność zapisu jednego z obligatoryjnych elementów tego typu wypowiedzi, a mianowicie danych nadawcy. Niektóre badane ukraińskie listy motywacyjne zawierały nawet dodatkowe informacje, niespotykane w polskim modelu, związane z nadawcą, np. stan cywilny, datę i miejsce urodzenia. W niektórych wypowiedziach element tak ważny obecnie jak adres e-mail w ogóle nie występuje.

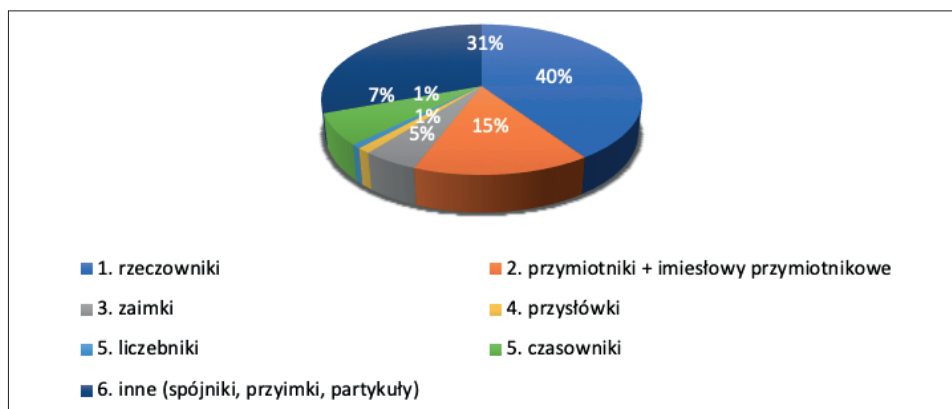
W ramach badań nad aspektem stylistycznym porównywanych gatunków przeprowadziłam również analizę ilościową części mowy, które w niej występują. Na potrzeby niniejszego artykułu porównałam dwa autentyczne listy motywacyjne (polski i ukraiński), aby zbadać, czy występują istotne różnice w zakresie liczby słów oraz używanych w nich części mowy. Okazało się, iż zasadnicza treść polskiego listu motywacyjnego obejmowała 251 słów, zaś ukraińskiego – 255. Różnica jest zatem niewielka, a liczby poszczególnych części mowy w zakresie występowania w porównywanych listach przedstawia tabela 5.

W układzie procentowym wyniki prezentują wykresy (wykres 1, wykres 2).

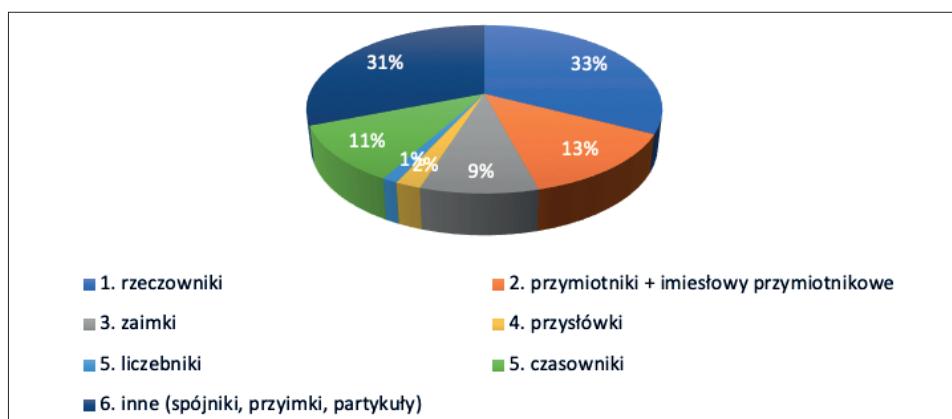
Na podstawie zaprezentowanych danych można zauważyć pewne różnice w porównywanych tekstach. W tekście polskim rzeczowniki pojawiają się o 7%

Tabela 5. Analiza ilościowa części mowy w polskim i ukraińskim liście motywacyjnym

Część mowy	Polski list motywacyjny	Ukraiński list motywacyjny
rzeczowniki	102	83
przymiotniki oraz imiesłowy przymiotnikowe	38	34
zaimki	12	23
przysłówki	3	5
liczebniki	2	3
czasowniki	17	28
inne części mowy (spójniki, przyimki, partykuły)	77	79



Wykres 1. Analiza ilościowa części mowy polskiego listu motywacyjnego



Wykres 2. Analiza ilościowa części mowy ukraińskiego listu motywacyjnego

częściej niż w tekście ukraińskim. Natomiast czasowników w liście ukraińskim jest o 4% więcej niż w polskim. Zjawisko to można wytłumaczyć częstszym użyciem w języku polskim rzeczowników odczasownikowych, których w języku ukraińskim używa się znacznie rzadziej, np. *budowanie, ulepszanie, odnajdywanie, zapotrzebowanie, kwalifikowanie, uzyskanie, rozwiązywanie, słuchanie, zadawanie, inicjowanie, nawiązywanie, inspirowanie, motywowanie; досягнення, допомога, запрошення*. Analogicznie jest z zaimkami, których w tekście ukraińskim jest o 4% więcej niż w polskim. Zindywidualizowany charakter wypowiedzi w obu językach wyrażają zaimki osobowe i dzierżawcze, jednak w języku ukraińskim, w odróżnieniu od języka polskiego, użycie zaimków osobowych jest w zdaniu obligatoryjne, co można zilustrować przykładami: *я дізналася, я проходила, я впевнена, я щиро вдячна, я б змогла надати, я намагаюся*. Ukraińska etykieta językowa nakazuje ponadto użycie w tego typu wypowiedziach zaimka *ваш* w odpowiednich formach, np.: *Вашу вакансію, Ваша школа, я вдячна Вам за Ваш час, надати Вам*.

Warto też zwrócić uwagę na zwrot grzecznościowy do adresata, poprzedzający treść zasadniczą listu. Zwrot powitalny pełni funkcję delimitatora początku tekstu. Rozpoczyna go i jednocześnie precyzuje charakter relacji między uczestnikami aktu komunikacji¹⁶. Zwroty grzecznościowe w analizowanych polskich listach przybierają następującą postać: *Szanowni Państwo, Szanowna Pani, Szanowny Panie, Szanowny Panie Lichota, Szanowna Pani Rodziejczak*. Konstrukcje zawierające nazwiska w zwrotach powitalnych polskich listów są jednak błędne i wynikają prawdopodobnie z bezpośredniego kopiowania wzorców anglosaskich, w których nazwisko pojawia się w zwrocie powitalnym, np. *Dear Mrs. Brown*. Zwroty rozpoczynające ukraińskie listy różnią się od polskich, co można zilustrować następującymi przykładami: *Шановна Лариса Петрівна, Шановні пані і панове*. W ukraińskich zwrotach powitalnych może się pojawić imię oraz imię ojcowskie, którego używa się w sytuacjach oficjalnych.

W liście motywacyjnym istotną rolę odgrywa wstęp, który powinien przyciągnąć uwagę czytającego i przedstawić zainteresowanie nadawcy danym stanowiskiem pracy. Z tego względu nadawca bardzo często nawiązuje kontakt z odbiorcą poprzez powołanie się na ogłoszenie o pracy, używając sformułowań typu: *W odpowiedzi na Państwa ofertę pracy z dnia 10.02.2018 r. zamieszczoną na stronie internetowej zgłaszam swoją kandydaturę na stanowisko tłumacza;*

¹⁶ M. Krauz, *Kompozycja listu motywacyjnego*, „Tyczyńskie zeszyty naukowe” 2001, nr 2, s. 131.

w nawiązaniu do ogłoszenia o pracę na stanowisko coach w Garwolinie chciałybym zaproponować moją kandydaturę; jako wysoko wykwalifikowany Pracownik ds. obsługi gości, z zaciekawieniem przeczytałam zamieszczone przez Panią ogłoszenie o pracy na tym stanowisku; Ogłoszenie zamieszczone przez Państwa na Facebooku, dotyczące oferty pracy na stanowisku „Pracownik obsługi klienta”, od razu zwróciło moją uwagę; W odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone na stronie internetowej umcs.pl dotyczące udziału w Szkole Letniej „Lokata Rozwoju” chciałybym zgłosić swoją kandydaturę w ww. projekcie. Piszący często powołują się również na oferowane w ogłoszeniu stanowisko, np.: przesyłam moją aplikację na stanowisko Stażysta w Dziale Finansów; Zgłaszam ofertę współpracy jako Trener/Wykładowca szkoleń; chciałybym przedstawić swoją kandydaturę na stanowisko Architekt zieleni.

W ukraińskim liście motywacyjnym nadawca również powołuje się na ofertę pracy lub bezpośrednio na oferowane stanowisko, używając struktur typu: *Звертаюсь до Вас у відповідь на оголошення і прошу розглянути мою кандидатуру на заміщення посади директора...; я дізналася про Вашу вакансію на кафедрі Ортопедагогіки та реабілітології Національного педагогічного університету... Я би хотіла взяти участь у конкурсі на вакантну посаду та отримати запрошення для співбесіди...; Прошу розглянути мою кандидатуру на заміщення вакантної посади директора відділу культури; Я, Максименко Анна Миколаївна, претендую на посаду директора комунальної установи...; Я, Шевченко Юлія Михайлівна, вирішила подати свою кандидатуру на конкурс із заміщенням вакантної посади директора.* We wstępie ukraińskiego listu motywacyjnego nadawcy często używają wyrazów *мета, ціль* (pol. *cel*). Intencje piszących są tu podobne (aspekt pragmatyczny), jednak wprowadzenie jednego z dwóch tych leksemów w liście ukraińskim bardziej eksplicytnie wyraża pragnienie nadawcy, o czym świadczą następujące przykłady: *Ціль мого мотиваційного листа – запропонувати Вам свою кандидатуру на посаду менеджера; Мета мого мотиваційного листа – запропонувати Вам свою кандидатуру на посаду директора; Метою мого мотиваційного листа – є запропонувати Вам свою кандидатуру, в якості вчителя.*

Druga część polskiego oraz ukraińskiego listu motywacyjnego jest swą istotą autoprezentacją nadawcy. Autor powinien bowiem przekonać czytającego o swoich zaletach i atutach. Często w tej części listów występuje słownictwo abstrakcyjne oznaczające pozytywne cechy charakteru, wyrażone przymiotnikami oraz rzeczownikami typu: *zorganizowana, odpowiedzialna, ambitna, komunikatywna, kreatywna, sympatyczna, samodzielność w wykonywaniu*

zadań; umiejętność uważnego i aktywnego słuchania / відповідальна, ініціативна, компетентна, комунікабельність, стресостійкість, креативність, відповідальність, пунктуальність, ініціативна. Cechy charakteru i osobowości wymieniane przez nadawców odwołują się do wartości cenionych w określonym środowisku i zawodzie (aspekt poznawczy).

W zakończeniu, będącym elementem perswazyjnym, który ma skłonić odbiorcę do określonego działania, pojawiają się następujące sformułowania: *Proszę o kontakt, z niecierpliwością czekam na spotkanie, Z przyjemnością umówię się z Państwem na rozmowę kwalifikacyjną, Jeśli będą Państwo zainteresowani spotkaniem lub mieli jakiegokolwiek pytania, proszę o kontakt; Proszę o kontakt i zachęcam do ustalenia jak najszybszego terminu spotkania; W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej z przyjemnością przedstawię, w jaki sposób mogę wykorzystać moje doświadczenie z korzyścią dla Hotelu; Z niecierpliwością czekam na nasze spotkanie jeszcze w tym tygodniu, w trakcie którego będziemy mogły porozmawiać o szczegółach dotyczących pracy; Chętnie odpowiem na Państwa pytania podczas bezpośredniego spotkania.*

Zakończenie ukraińskiego listu motywacyjnego różni się od polskiego. Jedynie nieliczne z analizowanych listów zawierały informacje dotyczące dalszego kontaktu, sformułowane np. w następujący sposób: *Я щиро вдячна Вам за Ваш час і з великим оптимізмом буду очікувати запрошення на співбесіду і особисту зустріч на якій я б змогла надати Вам більші детальну інформацію про себе.* Nadawca ukraiński często kończy list prośbą o pozytywne rozpatrzenie kandydatury, np.: *Буду вдячна за розгляд моєї кандидатури; Прошу розглянути мою кандидатуру на посаду директора Хмельницької обласної бібліотеки імені Т.Г. Шевченка; Буду дуже рада можливості працювати на посаді директора комунального закладу «Кінопалац «Дружба».* Zdarzają się tu również zakończenia zawierające dygresje filozoficzne o tematyce ogólnozyciowej, które wychodzą poza standardowe sformułowania przyjęte w tym gatunku wypowiedzi, np.: *Бачу як світ відкриває особливим дітям двері у майбутнє, хочу долучитися до когорти людей, що допомагають у добрій справі та надавати кваліфіковану допомогу та нові можливості дітям; На посаді керівника мене приваблює що я повинна орієнтуватися на душу людини, стояти на сторожі духовності, де досягаються вищі цінності життя; ... я впевнена, що попередній досвід праці, педагогічна освіта, а також практичні знання допоможуть мені внести особистий вклад в розвиток української та сучасної культури.*

Tekst listu motywacyjnego w obu porównywanych językach kończy się formułą pożegnalną, która pełni funkcję delimitatora finalnego tekstu.

Oficjalność sytuacji komunikacyjnej ogranicza jednocześnie wybór zwrotów pożegnalnych. W polskich listach motywacyjnych najczęściej pojawia się konstrukcja *Z poważaniem* (nieco rzadziej jej stylistyczny wariant: *Z wyrazami szacunku*), której odpowiada ukraiński zwrot: *З повагою*. W analizowanych tekstach ukraińskich często nie ma żadnej formuły pożegnalnej, a tekst kończy się jedynie datą oraz podpisem nadawcy.

Podsumowując, chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, w listach motywacyjnych w obu językach stosowane jest oficjalne, konwencjonalne słownictwo, wiele sformułowań typowych, szablonowych, kalkowanych, mało jest miejsca na oryginalność (poza autoprezentacją), brak emocjonalizmów i wyrażen kolokwialnych. Wypowiedzi realizowane są w specyficznym stylu gatunku, wywodzącym się ze stylu urzędowo-administracyjnego.

Po drugie, list motywacyjny ma za zadanie osiągnięcie określonego celu – otrzymanie pracy, o którą stara się nadawca. Różnice stylistyczne powodują jednak, iż Ukraińcy piszący do polskiego pracodawcy popełniają pewne błędy, wynikające nie tylko z interferencji językowej, ale również z interferencji gatunkowej, która polega na przenoszeniu pewnych cech ukraińskiego listu motywacyjnego na polski. Konsekwencją są nie tylko brak poprawności językowej, ale także stylistyczno-pragmatycznej stosowności. Mogą one nie tylko znacznie utrudnić osiągnięcie zamierzonego celu (otrzymanie pracy), ale wręcz ośmieszyć nadawcę w oczach potencjalnego pracodawcy. Z tego względu w praktyce glottodydaktycznej ważne są analizy konfrontatywne w zakresie gatunków mowy.

Bibliografia

- Bachtin M., *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986.
- Ciesielska-Musameh R., Guziuk-Świca B., Przechodzka G., *Z polskim w świat. Podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego. Część II*, Lublin 2019.
- Gajda S., *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 255–256.
- Janowska I., Lipińska E., Rabiej A., Seretny A., Turek P. (red.), *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1-C2*, Kraków 2011.
- Krauz M., *Kompozycja listu motywacyjnego*, „Tyczyńskie Zeszyty Naukowe” 2001, nr 2, s. 129–137.
- Kuziak M., Rzepczyński S., *Jak pisać?*, Bielsko-Biała 2002.
- Lipińska E., Dąbmska E.G., *Pisać jak z nut. Podręcznik rozwijający sprawność pisania. Dla obcokrajowców na poziomie B1+/B2*, Kraków 2016.
- Skwarczyńska S., *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1965.

- Szydłowski B., *Listy motywacyjne i curriculum vitae*, Kraków 1999.
- Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1979.
- Wierzbicka A., *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław 1983, s. 125–138.
- Wilkoń A., *Spójność i struktura tekstu*, Kraków 2002.
- Witosz B., *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice 2005.
- Wojtak M., *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.
- Wojtak M., *Styl urzędowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 147–162.
- Wojtak M., *Wprowadzenie do genologii*, Lublin 2019.
- Wolny M., *List motywacyjny jako gatunek użytkowy*, „Poradnik Językowy” 1998, z. 4/5, s. 1–11.

Źródła internetowe

- <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/ukraincy-ilu-pracuje-w-polsce-dane-nbp/r1yf4pe> [dostęp: 7.03.2021].
- <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Sciagaja-do-Polski-na-potege-Ukraincy-gdzie-pracuja-Ile-zarabiaja-7636882.html> [dostęp: 7.03.2021].
- <http://sum.in.ua/s/lyst> [dostęp: 7.03.2021].
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/list-motywacyjny;2478717.html> [dostęp: 7.03.2021].
- https://uk.wikipedia.org/wiki/Мотиваційний_лист [dostęp: 7.03.2021].

Streszczenie

Konfrontatywne podejście do wybranych zagadnień językowych zajmuje znaczące miejsce we współczesnej lingwistyce stosowanej. Pozwala ono bowiem na pełniejsze zrozumienie procesów zachodzących w porównywanych językach dzięki kontrastywnemu zestawianiu różnic i szukaniu podobieństw. Opisy porównawcze dotyczą na ogół podsystemów języka. Warto jednak rozszerzać pola badawcze o porównywanie na przykład wzorców gatunkowych funkcjonujących w obrębie określonej, w tym przypadku słowiańskiej, grupy językowej.

Celem niniejszego artykułu jest zatem opisanie oraz porównanie aspektu strukturalnego polskiego i ukraińskiego listu motywacyjnego na tle innych aspektów wzorca gatunkowego. Analiza została przeprowadzona w ramach koncepcji wzorca gatunkowego zaproponowanej przez Marię Wojtak, obejmującej aspekty: strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny.

Summary

The comparative attitude towards selected language issues occupies a prominent position in contemporary applied linguistics. It contributes to a more complete understanding of processes occurring in the compared languages due to a contrastive presentation of differences and searching for similarities. Comparative descriptions

usually refer to language subsystems. Yet, it seems to be worth extending the research fields by comparisons of e.g. genre patterns functioning within a specific, in this case Slavic, group of languages.

The purpose of this article is, therefore, to describe and compare the structural aspect of the Polish and Ukrainian covering letters in context of other aspects of the genre pattern. The analysis was carried out within the concept of the genre pattern proposed by Maria Wojtak, including structural, pragmatic, cognitive and stylistic aspects.

Rozwój miejscowości uzdrowiskowych w Karpatach Wschodnich do 1914 roku

Do roku 1914 jako jeden z głównych rodzajów turystyki na terenie Karpat Wschodnich rozwijała się turystyka uzdrowiskowo-wypoczynkowa. Rozwijała się ona bardzo prężnie w XIX i XX wieku. W całej Europie zaczęły powstawać uzdrowiska, które w roku 1873 osiągnęły liczbę ok. 384. Z czasem pobyt w uzdrowiskach uchodził za rzecz niezbędną dla osób chcących liczyć się w dobrym towarzystwie. Powoli cały ruch towarzysko-kulturalny skupiał się właśnie w miejscowościach uzdrowiskowych. W najpopularniejszych bywali wielcy ówczesnego świata: m.in. cesarz Niemiec Wilhelm I czy car rosyjski Mikołaj I. Miejsca te często przechodziły do historii, jak przykładowo uzdrowisko niemieckie Baden Ems, które znane jest z tzw. depezy emskiej, za sprawą której w 1870 roku doszło do wybuchu wojny francusko-pruskiej. Najlepsze kurorty europejskie proponowały kuracjom ekskluzywne hotele, teatry, kasyna. W ramach rozrywki dla gości uzdrowiska organizowano wystawy malarstwa, koncerty, zapraszano znane grupy teatralne¹.

Na początku XIX wieku wśród ludności polskiej większym powodzeniem niż krajowe cieszyły się uzdrowiska zagraniczne. Podróż do niemieckich uzdrowisk była lepiej widziana w towarzystwie. Jednak bezpośrednią przyczyną popularności kurortów zagranicznych była znaczna różnica w standardzie. Mowa tutaj nie tylko o kwestiach leczniczych, ale przede wszystkim o kwestiach infrastruktury turystycznej, a właściwie jej braku w krajowych zdrojowiskach. Aby

¹ T. Stegner, *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016, s. 87–93.

temu przeciwdziałać, w 1858 roku powstała Komisja Balneologiczna, której celem miało być wzbudzenie zainteresowania polskimi zdrojowiskami, pozbawionymi wsparcia finansowego ze strony zaborców. Zadaniem komisji było badanie naukowe źródeł znajdujących się w poszczególnych zdrojach, ale także zwiększanie świadomości Polaków na temat możliwości, jakie dawały im odpowiednio urządzone uzdrowiska. W połowie XIX wieku coraz większa część właścicieli zdrojowisk starała się o polepszenie warunków mieszkaniowych, żywienia i urządzeń łazienkowych. W tym celu w 1859 roku z inicjatywy Józefa Dietla utworzono Spółkę Zdrojowisk Krajowych, która w pierwszym roku działania zrzeszała głównie uzdrowiska z terenu Galicji. W latach następnych dołączyły do niej uzdrowiska z całego terenu ziem polskich. We współpracy z Komisją Balneologiczną Spółka powoływała w uzdrowiskach Zarządy Kąpielowe, których zadaniem było kierowanie rozwojem zdrojowisk. W celu standaryzacji działalności uzdrowisk wydawano instrukcje dotyczące m.in.: zasad działalności zakładów zdrojowych, zadań lekarzy czy obowiązków służb zdrojowych. Z powodu kłopotów finansowych działalność Spółki Zdrojowisk Krajowych trwała zaledwie kilka lat².

Prawdziwym przełomem okazała się ustawa o uzdrowiskach, wydana w 1891 roku przez rząd austriacki. Ustawa ta narzucała uzdrowiskom posiadanie statutu, w którym określone były granice terytorialne. Organizacją zajmowała się Komisja Klimatyczna, Zarząd Zakładu oraz lekarz zdrojowy. Finansami zakładu zajmowała się Komisja Klimatyczna, a pieniądze pobierano z taks klimatycznych, różnego rodzaju opłat za wydarzenia kulturalne lub dzięki darowiznom przekazywanym do komisji. Kwestie odpowiedniej zabudowy oraz rozbudowy uzdrowisk unormowano osiem lat później ustawą budowlaną³.

W 1849 roku polski balneochemik Teodor Torosiewicz określił liczbę źródeł znajdujących się w Galicji na 132. Wyróżniono siedem rodzajów źródeł, cztery z nich występowały naturalnie w Karpatach Wschodnich. Dokładne rozłożenie w poszczególnych obwodach obrazuje tabela 1.

W obwodzie stanisławowskim z wyszczególnionych 11 źródeł wszystkie były źródłami wód słonych. W obwodzie kołomyjskim znajdowało się 12 źródeł, z czego największy odsetek również stanowiły źródła słone. W pojedynczych

² J. Dietl, *O znaczeniu i przeznaczeniu spółki zdrojowisk krajowych*, Kraków 1860, s. 3–5; L. Rajchel, W. Kuliński, J. Rachel, *Polskie Towarzystwo Balneologiczne – rys historyczny*, „Balneologia Polska” 2005, nr 1–2, s. 56–59.

³ J. Kuciel-Lewandowska, A. Kierzek, *Początki lecznictwa uzdrowiskowego na ziemiach polskich*, [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, Wrocław 2012, s. 23.

wypadkach występowały źródła szczawów, żelaziste oraz podwójnie siarczane. W obwodzie lwowskim przeważały źródła siarczane, które uzupełnione były o źródła żelaziste⁴.

Tabela 1. Rodzaje źródeł naturalnych w Karpatach Wschodnich

Obwód	Liczba źródeł ogólnie	Liczba poszczególnych rodzajów źródeł					
		szczawowy	żelaziste	gorzkie	jodowe	słone	siarczane
kołomyjski	12	1	1	–	–	8	2
stanisławowski	11	–	–	–	–	11	–
lwowski	10	–	4	–	–	–	6

Źródło: J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, cz. 1, Kraków 1858, s. 6.

W publikacji *Rys balneologii powszechnej*, wydanej w 1860 roku, wśród opisywanych pod względem zasobności w źródła wymieniono 10 zdrojowisk w Karpatach Wschodnich. Były to: Delatyn, Dolina, Kosmacz, Kossów, Kuty, Pistryń, Truskawiec, Nadwórna, Turka, Burkut pod Kossowem⁵. Od początku swojej działalności Komisja Balneologiczna wydawała publikacje dotyczące rozwoju i postępu polskich zdrojowisk. W specjalnie opracowanym sprawozdaniu, wypełnianym przez każde uzdrowisko, znajdowały się informacje dotyczące frekwencji i demografii przebywających w nim osób, informacje odnośnie chorób i zaleconych kuracji. Ważnym elementem były informacje na temat zaleconych w źródłach kąpeli czy dystrybucji wody leczniczej. Z jednego z pierwszych sprawozdań wynika, że w Truskawcu w sezonie 1860 roku przebywało 980 osób, nie były to jednak osoby faktycznie leczące się na miejscu. Liczba ta stawiała Truskawiec na trzecim miejscu pod względem frekwencji. Przed nim, według sprawozdań, były Druskienniki – z wynikiem 1337 osób i Krynica – 990 osób. Dane te są jednak niepełne, ponieważ z 23 uzdrowisk informację zwrotną przekazało tylko 15⁶.

W omawianym czasie, według opinii komisji balneologicznej, Truskawiec nie był uważany za uzdrowisko w pełni tego słowa znaczeniu. Zarządowi zdrojowiska zarzucano nie tylko złe wykorzystanie znajdujących się tam źródeł, ale także niedostateczne przygotowanie pod względem zaplecza uzdrowiskowego,

⁴ J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, Kraków 1858, s. 5–6.

⁵ M. Zieleniewski, *Rys balneologii powszechnej*, Warszawa 1873, s. VI–X.

⁶ Idem, *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk ojczystych w r. 1860 dostrzeżony*, Kraków 1861, s. 3–11.

częste zmiany miejscowych lekarzy, którzy mieli zbyt mało czasu na zapoznanie się i zbadanie oddziaływań leczniczych wód. Systematycznie inwestowano zaś w zaplecze noclegowe i restauracje, stąd też duża frekwencja turystów, którzy bardziej nastawieni byli na wypoczynek niż na leczenie swoich dolegliwości⁷.

Problemem polskich uzdrowisk w XIX wieku była niska frekwencja kuracjuszy. W 1887 roku Michał Zieleniewski dokonał porównania cen zdrojowisk w Polsce i za granicą, biorąc pod uwagę sześć zagadnień. Były nimi: ceny noclegów i wyżywienia, koszty podróży do miejscowości uzdrowiskowej, a także koszty ponoszone na miejscu przez kuracjuszy chcących skorzystać z leczniczych kąpeli. Porównano także koszty opłat zdrojowych oraz cenę eksportową wód mineralnych. Porównując nocleg z wyżywieniem, autor mówi o zbyt wysokich cenach noclegów, nieproporcjonalnych wręcz do oferowanych na miejscu warunków. Zagraniczne uzdrowiska oferowały dużo niższą cenę za mieszkania, w większości murowane i posiadające wszelkie udogodnienia, także sanitarne. W polskich uzdrowiskach kuracjusze znajdowali zakwaterowanie głównie w drewnianych domach, pozbawionych większych wygód. Dobitym przykładem może być tutaj Truskawiec, w którym nocleg w pokoju „pryzwoicie umeblowanym”⁸ znaleźć można było za cenę od 2 do 4 zł, natomiast w słynnym w tych czasach czeskim uzdrowisku Karlowe Wary nocleg otrzymać można było za 1,60–2 zł⁹.

Wyżywienie w polskich zdrojowiskach było tańsze niż w uzdrowiskach zagranicznych, dodatkowo zapewniano dostęp do świeżych dostaw produktów spożywczych. Cena kąpeli, jak również wysokość taksy klimatycznej, była porównywalna przy znaczących różnicach w jakości obsługi, na niekorzyść zdrojowisk polskich. Argumentem przeciw leczeniu zagranicznemu były koszty i czas podróży. Mimo braku bezpośredniej linii kolejowej prowadzącej do uzdrowisk w Karpatach Wschodnich, Truskawca i Morszyna, dojazd tam był łatwy, gdyż przystanek oddalony był „zaledwo jedna mila wybornej drogi wozowej”¹⁰.

Truskawiec i lecznicze działania wody „Naftusi” dla kuracjuszy został odkryty w pierwszej poł. XIX w., kiedy to podżupnik Hecker ze Stebnika natrafił na źródła siarczane w Lipkach. Wody ze źródła zaczęli używać miejscowi ludzie, a wieści o poprawie ich stanu zdrowia rozeszła się po całej okolicy,

⁷ Ibidem, s. 38–39.

⁸ M. Zieleniewski, *Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach?*, Lwów 1887, s. 8.

⁹ Ibidem, s. 8.

¹⁰ Ibidem, s. 25; F. Chłapowski, *O zdrojowiskach i stacyach kąpielowych i klimatycznych w Polsce*, Poznań 1895, s. 6–23.

a w rezultacie po całym kraju. Miejscowość początkowo nie posiadała żadnego zaplecza noclegowego, przyjeżdżający kuracjusze nocowali w chłopskich chatach. Miejscowi własnym nakładem środków zaczęli organizować w swoich domach prowizoryczne łazienki z odpłatnymi kąpielami, widząc w tym możliwość zarobku. Oficjalnie w 1827 roku zarząd dóbr państwowych wydał pozwolenie na dobudowanie do istniejącej karczmy dodatkowych pomieszczeń łazienkowych. W dalszych latach odkryto kolejne źródła, dzięki czemu miejscowość rozszerzyła zakres leczniczy. W celu odwiedzenia uzdrowiska w 1853 roku do Truskawca przyjechał arcyksiążę Karol Ludwik. W trakcie tej wizyty na cześć pary arcyksiążęcej (Marii i Ferdynanda) ich imionami zostały nazwane dwa źródła. W tym czasie według oficjalnych danych uzdrowisko miało w użyciu małe łazienki oraz trzynaście domków mieszkalnych, w których łącznie można było pomieścić 120 gości oraz czternaście kwater prywatnych, służących tylko wynajmowaniu przyjezdnym¹¹. Na początku XX w. głównym uzdrowiskiem w Karpatach Wschodnich był Truskawiec, który znajdował się na czwartym miejscu wśród największych ośrodków turystycznych ziem polskich. W 1911 roku wyliczono dla niego frekwencję 4356 osób. Porównując do największych ośrodków turystycznych ziem polskich w owych czasach, znajdował się na miejscu czwartym. Wyniki te są przybliżoną wartością.

Leczniczymi właściwościami wody w Morszynie jako pierwszy poważnie zainteresował się właściciel dóbr Bonifacy Stiller. W 1875 roku został właścicielem miejscowości i postanowił założyć właściwe „uzdrowisko górskie dla leczenia klimatycznych”¹². Po śmierci Stillera w 1881 roku, poprzez akt darowizny, Morszyn został przekazany Towarzystwu Lekarzy Galicyjskich. Faktycznie zakład przeszedł na ich własność w 1884 roku, jako fundacja na rzecz wdów i sierot – rodzin zmarłych członków wspomnianego towarzystwa¹³. W 1884 roku towarzystwo wydzierżawiło zakład kąpielowy doktorowi Aleksandrowi Medwejowi na osiem lub dwanaście lat. W tym samym czasie przyznano lwowskiemu aptekarzowi Piepesowi wyłączność na produkty zdrojowe. W następnych latach w miejscowości istniały już źródła solanki słono-gorzkiej „Magdalena” i „Bonifacy”. Woda z nich zaopatrywała skromnie urządzone łazienki. Koniec XIX wieku przyniósł gorzkiej wodzie morszyńskiej sławę i uznanie także na zagranicznych wystawach. Leżący w malowniczej okolicy jako jedyny

¹¹ *Truskawiec-Zdrój. Ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy z mapami oraz wykresem*, Lwów-Truskawiec 1933, s. 1–12.

¹² *Zdrojowisko Morszyn: 325 m.n.p. wojew. Stanisławowskie, Wsch. Małop.*, Morszyn 1932, s. 3.

¹³ *Ibidem*, s. 3.

w Polsce posiadał źródła gorzkie, które w swoim składzie miały duże ilości siarczanów i chlorku sodowego. Dodatkowo występowały tu źródła solankowe i borowina. Na początku XX wieku w miejscowości znajdowały się profesjonalne łaźienki, w których kuracjusze odbywali kąpiele słone i borowinowe. Stosowano tu zabiegi wodolecznicze, kąpiele z gorącego powietrza, masaże oraz elektryzację. Kierowano do Morszyna pacjentów głównie z chorobami serca, wątroby, układu nerwowego, reumatyzmem oraz na rekonwalescencję po ciężkich chorobach. Noclegi można było wynająć w domu zdrojowym, willach przyzakładowych oraz w domach prywatnych. W domu zdrojowym znajdowała się restauracja, z posiłkami nadzorowanymi przez miejscowych lekarzy, tak aby były jak najodpowiedniejsze dla kuracjuszy. Druga restauracja prowadzona była przez Żydów. Sezon trwał tutaj od 1 czerwca do 30 sierpnia. Dla osób, które w Morszynie pozostawały na dłużej, proponowano lokalne wycieczki. W bliższej okolicy były to spacery po lasach, a na dalsze wyprawy proponowano wycieczkę do Bolechowa, gdzie z kolei znajdowały się saliny. Dodatkową opcją, którą turyści mogli wybrać, były wyjazdy do Hoszowa, do Rozhurchu nad Stryjem, gdzie zwiedzać można było komory skalne oraz do skał w Bubniszczach¹⁴.

Kolejnym istotnym miejscem na mapie uzdrowisk Karpat Wschodnich był Burkut, najwyżej (1014 m n.p.m.) położone uzdrowisko w Galicji. Atrakcyjna lokalizacja, niedaleko źródeł rzeki Czarny Czeremosz, łagodny, podgórski klimat polecany był osobom, które skarżyły się na dolegliwości układu pokarmowego, choroby płuc, otyłość, cukrzycę, choroby układu nerwowego. Miejscowość posiadała szczawy alkaliczno-ziemno-żelaziste, które wykorzystywano do leczenia w kąpielach, i które zalecane były do picia. Kąpiele odbywały się w łaźni, gdzie znajdowały się wanny drewniane lakierowane oraz metalowe. Leczenia uzupełniały kąpiele słoneczne i rzeczne w Czeremoszu. W sezonie letnim na miejscu rezydował lekarz – doktor W. Kobryński oraz przyjezdni lekarze z Żabiego. Woda z Burkutu była sprzedawana jako woda stołowa. W 1912 roku właścicielem miejscowości był Skarb Państwa, a jego dzierżawcą – Mieczysław Lewicki. Niestety ze względu na brak środków finansowych nie inwestowano w rozwój Burkutu. Przeszkodą była także duża odległość od stacji kolei, ponieważ najbliższa znajdowała się w Wyżnicy i była oddalona o ok. 40 km, a druga zlokalizowana była w Worochcie. Podróżującym

¹⁴ F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 685; S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji*, Lwów 1912, s. 191–121.

do Burkutu radzono, aby zamówili wcześniej transport do miejscowości. Do wyboru były trzy możliwości: wózek węgierski, podróż „furą” lub powozem z Worochty. Podróż ze stacji kolei do Burkuty trwała od ośmiu do dziesięciu godzin. Po drodze zaplanowany był postój na posiłek w Żabiu¹⁵.

Uzdrowisko nie było całoroczne. Kuracjusze mogli skorzystać z leczenia w sezonie letnim: od czerwca do końca września i zimowym: od października do końca marca. Sezon zimowy był tańszy, ponieważ stosowano zniżki ok. 30% na pobyty. W lecie cena pokoju, kompletnie urządzonego wraz z pościelą, wynosiła dziennie od 1,50 do 4 koron, tygodniowo za pokój z urządzeniem i pościelą na 2 osoby: 10–17,50 koron. Zakwaterowanie należało zamawiać w zarządzie uzdrowiska. Wyżywienie zapewniała miejscowa restauracja, gdzie dzienne wyżywienie kosztowało 4 lub 4,5 korony z deserem. Frekwencja letników dochodziła do 400 osób rocznie. W trakcie pobytu turyści mogli skorzystać z rozrywek dostępnych dla nich na miejscu lub wybrać się na jedną z proponowanych wycieczek pieszych. Do miejscowych rozrywek zaliczyć było można: kręgle, kort tenisowy, boiska do zabaw, bibliotekę z czytelnią oraz salę do zabaw. Ponieważ dookoła znajdowały się lasy, urządzono także ścieżki spacerowe z ławkami, które były idealnym rozwiązaniem dla turystów nielubiących dalekich wycieczek¹⁶.

Uzdrowiskiem rzadziej wymienianym w publikacjach z tego okresu był Delatyn, gdzie znajdował się zakład leczniczy żętyczny oraz kąpiele solankowe. Położony w dobrym, łagodnym górskim klimacie, oferował też dla kuracjuszy kąpiele w rzece Prut. Właścicielem obszaru dworskiego był Skarb Państwa. Na miejscu znajdowała się stacja kolejowa linii Stanisławów-Körösmezö, oddalona od zakładu kąpielowego o 2 km. Najprościej było dojechać do niej ze stacji dorożkami. Druga stacja kolejowa Delatyn-Miasto znajdowała się bezpośrednio przy zakładzie kąpielowym, zatrzymywały się tam pociągi relacji Kołomyja-Delatyn¹⁷.

Miejscowość dysponowała trzema hotelami oraz 17 pokojami mieszkalnymi w budynku, w którym znajdowały się łaźienki. Dodatkową możliwość zakwaterowania stanowiły mieszkania prywatne. Standard noclegów nie był zbyt wysoki, dlatego frekwencja była niska i większość kuracjuszy stanowili mniej zamożni klienci. Zakłady kąpielowe w Delatynie działały od 1910 roku – wtedy zbudowano parterowy budynek murowany. Znajdowało się w nim 20 łaźienek oraz sala do inhalacji solankowych. Prowadzono w nich leczenie

¹⁵ Ibidem, s. 36–38.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

za pomocą rozpylonego roztworu chlorku sodu, zmieszanego z olejkim sosnowym. Kuracje w Delatynie zalecano osobom, które cierpiały na reumatyzm, choroby serca, nerek, wątroby i naczyń krwionośnych. Pobyt w lecznicy proponowano urozmaicić wycieczkami do okolicznych miejscowości, takich jak Jamna, Mikuliczyn czy Worochta, do których najlepiej było dojechać koleją. Ponadto proponowano wycieczki piesze górskie oraz kąpiele w rzece¹⁸.

Letniskiem niewielkich rozmiarów była Jamna, mała miejscowość w powiecie nadwórniańskim. Można było do niej dojechać bezpośrednio koleją. Nie było tu hotelu ani restauracji, prywatne wille oraz huculskie chaty oferowały przyjezdnym nocleg i wyżywienie. Główną zaletą było czyste górskie powietrze. Można było stąd odbywać wycieczki piesze do wodospadu na rzece Prut w Jaremczu, do skały Dobosza, tunelu Dobosza, gdzie znajdowało się mieszkanie słynnego huculskiego rozbójnika, do wodospadu „Kamieniec” oraz dalsze wycieczki górskie np. na Jawornik¹⁹.

Miejscowością, która miała ogromny potencjał turystyczny, zarówno w turystyce wypoczynkowej, jak również górskiej czy uzdrowiskowej było Jaremcze. Ta początkowo niewielka miejscowość do wybuchu I wojny światowej była jednym z lepiej prosperujących letnisk w Karpatach Wschodnich. Opisywana była jako stacja klimatyczna, letnisko oraz zakład wodolecznicy. Położona 525 m n.p.m., w dolinie otoczona górami liczącymi od 700 do 1400 m n.p.m. Usytuowanie to dawało osłonę przed wiatrem, dzięki czemu w samym Jaremczu panował łagodny klimat. Sezon turystyczny letni rozpoczynał się od połowy czerwca i trwał do końca września²⁰.

Rozwój Jaremcza jako miejscowości turystycznej rozpoczął się od 1894 roku. Sama miejscowość rozwijać zaczęła się w momencie budowy kolei Delatyn – Woronienka. W 1912 roku frekwencja turystów wynosiła ok. 4000 osób, nie wliczając w to przyjezdnym na krótkie pobyty turystów, których liczbę określano na kolejne kilka tysięcy²¹. Jak na tak małą miejscowość, turyści mogli znaleźć tu bardzo dużo miejsc noclegowych. 90 willi²² oraz domów, które wybudowano specjalnie z myślą o letnikach, dysponowały ok. 500 pokojami o wysokim standardzie, pensjonatami i trzema hotelami. W miejscowości

¹⁸ Ibidem, s. 44–45, 950.

¹⁹ Ibidem, s. 46.

²⁰ *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze” (525 metrów nad poziomem morza): przewodnik dla zwiedzających ułożony staraniem Komitetu Redakcyjnego Klubu „Jaremczańskiego”, Lwów 1913, s. 1.*

²¹ Ibidem, s. 64.

²² Według innych źródeł było to 100 willi.

znajdowała się także apteka, drogeria, fotograf, księgarnia, pralnia. Jaremcze uznawane było za zdrojowisko, znajdował się tu zakład wodoleczniczy Maksymiliana Eberhardta. W sezonie letnim ze Stanisławowa przyjeżdżali inni lekarze, którzy również służyli pomocą letnikom. Zakład mógł pomieścić 50 osób. Wykonywane były w nim zabiegi hydropatyczne, masaże, elektroterapia oraz kąpiele słoneczne. Leczone tutaj choroby takie jak: reumatyzm, anemia, choroby układu pokarmowego, wątroby, układu moczowego oraz choroby kobiece. Sam zakład posiadał także miejsca noclegowe²³.

W 1896 roku założono Klub Jaremczański. Jego zadaniem było dbanie o rozwój turystyczny okolicy oraz utrzymanie porządku na ścieżkach leśnych, ustawianie ławek i altanek dla turystów. W gestii klubu leżało także utrzymywanie miejscowej orkiestry, grywającej na zabawach, organizowanie koncertów i przedstawień teatralnych, dbanie o wypożyczalnię książek, czytelnię dzienników i czasopism²⁴.

Jaremcze było także świetną bazą wypadową na wycieczki piesze do Dory i Jamny, do Delatyna, Mikuliczyna, Tatarowa i Worochty kolejją. W czasie podróży podziwiać można było wspaniałe kamienny most kolejowy, wodospad Pruty o wysokości 10 m, tunel, obok którego znajdowała się tzw. skała Dobosza, a także wodospady Żonki. Oferowano ponadto wycieczki w góry na szczyt Jawornika, Czarnohorzec, Makowicę²⁵.

Kosów, wspominany już w najwcześniejszych przewodnikach opisujących tereny Karpat Wschodnich, był miastem powiatowym. Najbliższe stacje kolejowe znajdowały się w Kołomyi (30 km) oraz Zabłotowie (24 km). Z przewodników wydanych w XIX wieku dowiadujemy się, że już w 1885 roku znajdował się tu dobrej klasy zajazd „Koflera”, mieszczący kasyno i restaurację. Po wcześniejszym zamówieniu pobytu można było również otrzymać całodzienne wyżywienie²⁶. W Kosowie znajdował się zakład „fizykalno-dyetetyczny”²⁷, stanowiący na ówczesne czasy nowość w sposobie leczenia w uzdrowiskach. Lecznica doktora Apolinarego Tarnawskiego położona była w oddalonej o 2 km od miasta wsi Smodna. Klimat tutejszy określano jako łagodny z dużą ilością dni słonecznych i rzadkimi opadami, a samo miasto położone było pomiędzy górami²⁸.

²³ *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze”...*, op. cit. s. 9–11, 62–63.

²⁴ *Ibidem*, s. 4–5, 17, 63–64.

²⁵ *Ibidem*, s. 64.

²⁶ L. Wajgel, *Przewodnik na Czarnohorę i w Góry Pokuckie*, Lwów 1885, s. 40.

²⁷ *Ibidem*, s. 73.

²⁸ *Ibidem*, s. 73–74.

Niedaleko Kosowa znajdowało się lotnisko Kutry. Najbliższa stacja linii Lwów–Czerniowce znajdowała się w Zabłotowie (25 km) oraz położona na drugim brzegu Czeremoszu–Wyżnica (linia Niepokołowce–Wyżnica). Miejscowość położona nad rzeką Czeremosz. Jedną z ciekawszych atrakcji turystycznych była wyrabiana tutaj przez Ormian majolika. Dla zostających w Kutach dłużej polecano spływ Czeremoszem do Czerniowiec oraz piesze wycieczki do Żabiego i na Czarnohorę²⁹.

Z kolei Mikuliczyn wspomniany był jako miejscowość leżąca u źródeł Prutu. Ponadto w jej najbliższej okolicy znajdowało się kilka ważniejszych szczytów tej części Karpat, przykładowo Howerla. W skład tej miejscowości wchodziły pomniejsze jej dzielnice, jak Worochta i Tatarów, które w późniejszym czasie stały się dużo bardziej znaczącymi ośrodkami turystycznymi niż sam Mikuliczyn. Stacja klimatyczna Mikuliczyn, leżąca w powiecie nadwórniańskim, położona była na wysokości 600–850 m n.p.m. Dojazd do lotniska był ułatwiony ze względu na znajdującą się w nim stację kolejową. Letnicy mogli wynająć tu nocleg w jednej z willi, domu gościnnym p. Bauerowej, gdzie znajdowała się również restauracja. W ochronce ss. Służebniczek znajdowało się 14 pokoi do wynajęcia. Nocleg wynająć można było także w prywatnych domach żydowskich. Ostatnim miejscem noclegowym było schronisko „Drukarzy”, które posiadało dużą ilość łóżek. Cena noclegu dla młodzieży szkolnej wynosiła 50 hal., dla reszty 1 koronę. Całodzienne wyżywienie kosztowało tutaj 2,60 koron. Niestety brakowało w miejscowości dobrze urządzonego hotelu. Frekwencja roczna znajdowała się na poziomie 2000 osób. Mikuliczyn był całoroczną stacją klimatyczną. Przebywającym w miejscowości turystom proponowano wycieczki m.in. do wodospadu „Kapliewicz”, do Jamny, Jaremcza i Tatarowa. Dla amatorów górskich wędrówek idealną propozycją było wyjście na jeden z pobliskich szlaków. Przykładowo mógł być to Jawornik (1467 m n.p.m.), do którego prowadziła trudna do pokonania droga po głazach, zajmująca 5–6 godzin, lub Chomiak (1544 m n.p.m.) – tu trasa zaczynała się z przystanku Podleśniów, a na szczyt wiodła dobrze utrzymana ścieżka. Jej początek znajdował się za budką kolejową przy ujściu potoku Żeniec do Prutu³⁰.

Uzdrowiska w Karpatach Wschodnich posiadały bardzo duży potencjał i były doskonałym miejscem dla rozwoju turystyki uzdrowiskowej. Różnorodność naturalnie występujących źródeł mineralnych dawała możliwość stworzenia całej gamy odpowiednich zabiegów kuracyjnych. Dodatkowym atutem

²⁹ Ibidem, s. 96.

³⁰ Ibidem, s. 114–117.

było położenie miejscowości, które gwarantowało przepiękne widoki i czyste górskie powietrze. Problemem, z którym zresztą zmagano się także w 20-leciu międzywojennym, było dostosowanie bazy noclegowej do odpowiednich standardów, zgodnych z wymogami sanitarnymi. Jedną z ważniejszych kwestii dla usprawnienia i zwielokrotnienia ruchu podróżnych było ulepszenie połączeń kolejowych i zwiększenie możliwości dojazdu do wybranych uzdrowisk.

Wybuch I wojny światowej wstrzymał rozwój miejscowości uzdrowiskowych, a prowadzone działania wojenne często doprowadzały do ruiny miejscowe zakłady kąpielowe. Jednak już w kilka lat po wojnie opisywane w niniejszym artykule miejscowości wróciły na mapę uzdrowisk polskich. Okres wojenny nie wymazał całkowicie z pamięci ludzi wspomnień o Jaremczu czy Kosowie, co pozwoliło na ich bardzo dynamiczny rozwój. Truskawiec w dalszym ciągu pełnił rolę jednego z bardziej reprezentatywnych uzdrowisk w powojennej Polsce. Najmniej szczęścia miał Burkut, który został prawie całkowicie zapomniany. Turystyka uzdrowiskowa w 20-leciu międzywojennym przeżywała swój złoty wiek w Polsce, a słynny slogan „Jedziemy do wód!” znany jest do dzisiaj.

Bibliografia

Źródła

- Chłapowski F., *O zdrojowiskach i stacyach kąpielowych i klimatycznych w Polsce*, Poznań 1895.
- Dietl J., *O znaczeniu i przeznaczeniu spółki zdrojowisk krajowych*, Kraków 1860.
- Dietl J., *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, Kraków 1858.
- Lewicki S., Orłowicz M., Praszčil T., *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicyi*, Lwów 1912.
- Miejscowość klimatyczna „Jaremcze” (525 metrów nad poziomem morza): przewodnik dla zwiedzających ułożony staraniem Komitetu Redakcyjnego Klubu „Jaremczańskiego”*, Lwów 1913.
- Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W. (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880.
- Truskawiec-Zdrój. Ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy mapami oraz wykresem*, Lwów – Truskawiec 1933.
- Wajgel L., *Przewodnik na Czarnohorę i w Góry Pokuckie*, Lwów 1885.
- Zdrowisko Morszyn: 325 m.n.p. wojew. Stanisławowskie, Wsch. Małop.*, Morszyn 1932.
- Zieleniewski M., *Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach?*, Lwów 1887.
- Zieleniewski M., *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk ojczyustych w r. 1860 dostrzeżony*, Kraków 1861.

Zieleniewski M., *Rys balneologii powszechnej*, Warszawa 1873.

Opracowania

Kuciel-Lewandowska J., Kierzek A., *Początki lecznictwa uzdrowiskowego na ziemiach polskich*, [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, Wrocław 2012.

Rajchel L., W. Kuliński, J. Rachel, *Polskie Towarzystwo Balneologiczne – rys historyczny*, „Balneologia Polska” 2005, nr 1–2.

Stegner T., *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016.

Streszczenie

Pierwsze uzdrowiska w Karpatach Wschodnich zaczęły rozwijać się w XIX wieku. W ciągu pół wieku małe miasteczko – Truskawiec – urosło do rangi drugiego uzdrowiska na ziemiach polskich. Chociaż pod względem zasobności w źródła naturalne uzdrowiska rodzime mogły konkurować z najlepszymi uzdrowiskami zagranicznymi, nie posiadały odpowiedniej infrastruktury turystycznej. Dlatego też coraz więcej inwestowano w ich rozwój. Budowano nowe zakłady kąpielowe, ulepszano standard noclegów, zapewniano stałą opiekę lekarzy, a także powiększono systematycznie ofertę wycieczek dla kuracjuszy przybywających na dłuższych turnusach. Do 1914 roku w Karpatach Wschodnich czynnych było ponad dziesięć uzdrowisk, w których opisano 33 naturalnie występujące źródła, w tym siedem różnych ich rodzajów.

Wybuch I wojny światowej wstrzymał rozwój uzdrowisk, a prowadzone działania wojenne doprowadzały do ruiny miejscowe zakłady kąpielowe. Złotym okresem dla polskich uzdrowisk okazał się czas 20-lecia międzywojennego.

Summary

Travel to the spas was associated with activities that involve health improvement through hydrotherapy or balneotherapy. The first spas in the Eastern Carpathians began to develop in the 19th century. In a few years, small spas like Truskawiec town, grew to the rank of the second-best spa in Poland. The problem of Polish health resorts was the lack of tourist infrastructure. Prices of stays were often more expensive than in foreign spas, and the standard of apartments was much weaker. Spa tourism before World War I was getting more and more popular. The resorts offered tourists relaxation on the spot, but also various types of entertainment, like hiking along mountain trails and excursions by train to nearby towns.

World War I stopped the development of health resorts, and warfare often led to destruction of towns in the Eastern Carpathians. However, just a few years after the war, the villages described in the article returned to the map of Polish health resorts.

Zmiana tożsamości narodowej w dynamicznej sytuacji społeczno-gospodarczej. Polonizowanie się mniejszości narodowych w XIX-wiecznym Królestwie Polskim – refleksje badawcze

XIX-wieczne Królestwo Polskie, niewielki i niesamodzielny twór, z pewnym odcieniem lekceważenia zwany Kongresówką, stało się areną ciekawych zjawisk związanych z modyfikowaniem się polskiej tożsamości narodowej. Podjęcie próby zrozumienia, wyjaśnienia, czy też opisu tego procesu jest intrygującym wyzwaniem dla badaczy XIX stulecia¹. Polacy – trzeba było ich nienawidzić, by móc szanować; byli przegrani, choć tylko bić się potrafili; w dodatku – nic nie dawało się z nimi zrobić. Zdawali się upoważniać do zadawania pytań: *co to za kraj? co tu się w ogóle dzieje?*².

Zmienność stała się cechą charakterystyczną Królestwa Kongresowego. Szybkie przemiany ustrojowe, częste reformy pociągające za sobą odmianę warunków życia mieszkańców są wyczerpująco opisane w literaturze przedmiotu³. Polacy w Królestwie Polskim stali się „gośćmi we własnym domu”,

¹ T. Gąsowski, *Naród bez państwa. Polska i Polacy w dziewiętnastowiecznej Europie*, [w:] *Widziane z zewnątrz*, t. 2, red. M. Baczkowski, T. Gąsowski, A. Nowak, Z. Piecha, B. Szlachta, Warszawa 2011, s. 5–16.

² Nie warto chyba pozbawiać czytelnika satysfakcji z samodzielnego zidentyfikowania autorów sparafrazowanych tu wypowiedzi; jak ujął rzecz Jacek Kaczmarski: „Córką pamięci jesteś wiem ja, a tyle wierszy się pamięta, że krzyknął zaraz mądre gremia, która skąd fraza jest ściągnięta” (*Do Muzy suplikacja przy ostrzeniu pióra*).

³ Królestwo Polskie powstało w roku 1815, natomiast moment zakończenia jego istnienia, podobnie jak ocena charakteru, jest sprawą dyskusyjną. Historyk prawa Lech Mażewski stoi na

choć w pewnych okresach cieszyli się większą autonomią. Te ustalenia co do sytuacji w Kongresówce, niewzbudzające do tej pory sporów, zdają się nie wymagać dodatkowego komentarza, a zostały tu wzmiankowane ze względu na kontekst omawianego zagadnienia.

O ile żywotność polskiej wspólnoty kulturowej w omawianym miejscu i czasie sama w sobie zdaje się być zjawiskiem bardzo interesującym, o tyle fenomen przyłączania się do niej przedstawicieli innych, w tym także uprzywilejowanych w państwie carów narodowości, trzeba by chyba określić jako frapujący. Świadectwa epoki wskazują, że w XIX wieku liczba uczestników kultury polskiej rosła, pomimo prowadzenia germanizacji i rusyfikacji (co jednak nie oznacza tym samym, że były one nieskuteczne). Nawet pobieżna znajomość realiów XIX-wiecznych (czerpana z ówczesnych powieści, pomników, czy choćby dzisiejszych nazw ulic) zdaje się wskazywać na to, że wielu z tych uczestników pochodziło z rodzin cudzoziemskich. Co szczególnie ciekawe, nowi odbiorcy, zwłaszcza pochodzenia niemieckiego i żydowskiego, szybko stawali się nie tylko biernymi uczestnikami, ale także twórcami polskiej kultury. Ta „zaobserwowana” sytuacja skłania do wysuwania wielu hipotez. Temat wymaga jednak na wstępie refleksji dotyczących rozumienia pojęć takich jak polonizowanie się (asymilacja, akulturacja⁴), czy zmiana tożsamości narodo-

stanowisku, że „nie tylko było państwem, ale ponadto miało polski charakter”, oraz że za moment jego upadku należy przyjąć rok 1874 (*Królestwo Polskie 1815–1874. Powstanie i upadek państwa*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 2(139), s. 51–73, s. 54). Niemniej jednak nie uchylono wówczas żadnym aktem prawnym samej nazwy Królestwo Polskie, pozostała ona w tytułaturze carów rosyjskich, określenie „Królestwo” nie zniknęło także z języka potocznego (np. w cennikach cenzorowanych przeciw gazet, zob. np. „Prawda” 1885, nr 1–52). Refleksje zawarte w niniejszym artykule dotyczą procesów zachodzących na terenach Królestwa Polskiego przez cały, najszerszej rozumiany okres jego istnienia, to jest do końca XIX wieku. W tym czasie zmieniały się zarówno podstawy prawne funkcjonowania Królestwa (Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego, Statut Organiczny), nazwa urzędu i zakres kompetencji oficjalnego carskiego pełnomocnika, struktura administracyjna państwa, programy szkolne, a także sytuacja gospodarcza. Można wspomnieć tu choćby przerwane wybuchem powstania listopadowego reformy ks. Franciszka Ksawerego Druckiego Lubeckiego, czy uwłaszczenie z jego wielorakimi konsekwencjami oraz postępujące uprzemysłowienie po upadku powstania styczniowego. (Zob. np. A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, L. Mażewski, *O kształtowaniu się ustroju Królestwa Polskiego w 1831 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 277–294; D. Szpoper, *Reforma samorządowa w Królestwie Polskim w latach 1861–1862*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 149–181).

⁴ Terminy „asymilacja” oraz „akulturacja” są przez niektórych historyków używane wymiennie, przez innych natomiast akulturacja jest opisywana jako jeden z etapów procesu asymilacji (por. A. Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 2009; s. 5–33; *Akulturacja/ asymilacja na pograniczach kulturowych Europy*

wej. Przede wszystkim jednak należy zastanowić się nad sposobem definiowania słowa naród⁵. I jak się zdaje, chodzi tu nie tyle o wybór optymalnej definicji, co o namysł nad samym sposobem jej tworzenia.

Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku, [red.] R. Traba, Warszawa 2009). Teorią opracowaną już w latach 60., ale nadal dyskutowaną w naukach społecznych, jest propozycja rozumienia tego procesu stworzona przez Milтона Gordona. Wyróżniała ona kilka poziomów asymilacji, wśród których najważniejszym jest właśnie akulturacja, czyli stopniowe pozbywanie się kultury grupy pochodzenia, a przyjmowanie wartości grupy, do której dana jednostka bądź społeczność aspiruje. W teoriach stworzonych do lat 70., przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, zwrócono uwagę także na to, że asymilacja zachodzi nie tylko na poziomie grup – z których dwie najważniejsze to aspirująca do innej kultury oraz przyjmująca nowych członków – ale także jednostkowych decyzji. Od lat 70. badacze coraz częściej mówili o potrzebie nowego spojrzenia na zjawisko asymilacji, uwzględniającego funkcjonowanie społeczeństwa wielokulturowego, jednak w latach 90. ponownie doceniono teorię powstałe po II wojnie światowej, uznając je za nadal użyteczne, choć wymagające pewnych modyfikacji (D. Grzybek, *Współczesne rozumienie asymilacji imigrantów w społeczeństwie amerykańskim*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2013, nr 6 (1), s. 57–71).

⁵ Odpowiedź na pytanie, czym jest naród, nabrała szczególnego znaczenia pod koniec I wojny światowej. W odniesieniu do tego okresu niezwykle trafne wydaje się spostrzeżenie, że „pojęcie narodowości, narodu zmienia się w zależności od tego, kto to pojęcie formuluje” (L. Wasilewski, *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa–Kraków 1929, za: S. Kantyka, *Pojęcie narodu, narodowości i mniejszości narodowych w myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku*, „Chorzowskie Studia Polityczne” 2015, nr 10, s. 14). Już w definicjach z końca XIX i początku XX wieku odnoszono się do takich wyznaczników narodu, jak uczestnictwo we wspólnej kulturze (Florian Znaniecki), język (nazywany przez Leona Wasilewskiego „językiem literackim”), wspólna tradycja historyczna, terytorium (Rene Maunier), czy (Max Weber) świadomość narodowa (zob. np. Ibidem, s. 13–34; M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2004, nr 5, s. 59–74). Elementy te do dziś są najczęściej przywoływane w definicjach narodu. Na przykład *Słownik Języka Polskiego PWN* określa naród jako „ogół mieszkańców pewnego terytorium mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością oraz kulturą, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze” (B.a., *Naród* [online]. Dostępny w Internecie: <https://sjp.pwn.pl/sjp/;2487039> [dostęp: 13.10.2019]). Natomiast do świadomości narodowej odnosi się m.in. Jerzy Szacki (J. Szacki, *Naród* [online]. Dostępny w Internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;3945889.html> [dostęp: 13.10.2019]). Inną propozycją definicyjną jest model Marka Waldenberga, wg którego pojęcie narodu stanowi swoiste kontinuum, a poszczególne narody mogą być bardziej lub mniej „klasykne”. Zdaniem autora narody posiadające więcej cech modelu stoją na wyższym szczeblu rozwoju od tych, które posiadają ich mniej (M. Barwiński, op. cit.). Warto wspomnieć także, że w toczącej się od kilku dziesięcioleci dyskusji zastanawiano się między innymi nad rolą państwa w kształtowaniu narodu, narodu w budowaniu państwa oraz znaczeniem dominującej na danym terenie grupy etnicznej, nazywanej różnorodnie (Roman Dmowski pisał np. o „żywiolu swojskim”, K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016, s. 103). Współcześnie badacze zajmujący się problematyką narodu na wiele sposobów określają, czym on jest, są natomiast zgodni co do występowania

„Problemy” z pojęciem, bez którego trudno wyobrazić sobie spisywanie historii, są przez historyków (i nie tylko) dostrzegane i dyskutowane: „Badacze często wspominają o trudnościach związanych z »precyzyjnym definiowaniem«, czym jest naród. [...] Wydaje się, że problem jest głębszy, a próby definiowania można łatwo sprowadzić do tautologii. [...] Dlatego zamiast o trudnościach związanych z »precyzyjnym definiowaniem«, lepiej mówić o paraliżu badawczym”⁶.

Autorka artykułu, poznając otwarte na asymilację społeczności żyjące na terenie Królestwa Polskiego, stopniowo dochodziła do wniosku, że próbując określić, czym jest naród, warto rozważyć propozycję stworzoną przez austriackiego filozofa języka Ludwiga Wittgensteina, odnoszącą się do konstruowania pojęć na podstawie koncepcji podobieństwa rodzinnego. Pojęcie miałyby być zbiorczym opisem pewnej grupy przedmiotów, który jednak nie wyznacza jej cech koniecznych, wystarczających oraz wykluczających. Zamiast tego należałoby poszukiwać skomplikowanej siatki podobieństw: „[...] nie ma wcale czegoś jednego, co wszystkim tym zjawiskom byłoby wspólne i ze względu na co stosowalibyśmy do nich wszystkich to samo słowo. Są natomiast rozmaicie ze sobą spokrewnione. [...] Gdy im się bowiem przypatrzysz, to nie dojrzyś wprawdzie niczego, co byłoby wszystkim wspólne, dostrzeżesz natomiast podobieństwa, pokrewieństwa – i to cały ich szereg”⁷.

Mówiąc w pewnym uproszczeniu, taki sposób myślenia zakłada, że pierwszy członek grupy może być podobny do drugiego, drugi do trzeciego, trzeci do czwartego, pomiędzy pierwszym a ostatnim trudno dostrzec jakiegokolwiek podobieństwo, lecz to żadnego z nich z tej grupy nie wyklucza⁸. Rozumienie pojęcia narodu na zasadzie podobieństwa rodzinnego nie jest z pewnością łatwe, a opracowanie koncepcji bez dyskusji interdyscyplinarnej nie wydaje się możliwe. Niemniej jednak koncepcja taka pomogłaby nie tylko badać nietypowych przedstawicieli danej społeczności, ale także pomóc w wyjaśnieniu fenomenu trwania wspólnoty narodowej w czasie.

trudności definicyjnych (por. np. N.B. Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XIX wieku*, Wrocław 2006, s. 10).

⁶ N.B. Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XIX wieku*, Wrocław 2006, s. 10.

⁷ Cytat z *Dociekań filozoficznych Wittgensteina* podaje za: P. Rojek, *Podobieństwa rodzinne i konkretne uniwersalia*, „Filozofia Nauki” 2007, t. 15, z. 1, s. 91.

⁸ Por. np. T. Maruszewski, *Pojęcia*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 205–230.

Jak już wspomniano, problem definiowania narodu dotyczy nie tylko historyków. Na marginesie tematu, interesujących przemyśleń w tym względzie dostarcza m.in. praca francuskiego socjologa Michela Maffesolliego *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Autor twierdzi, że w ostatnich dziesięcioleciach dokonał się „spiralny powrót” do organizacji plemiennej, oraz że zużyły się zakorzenione w nowoczesności pojęcia takie jak na przykład społeczeństwo⁹.

W zrozumieniu konkretnych ludzi, ich decyzji, uczuć, zachowań w wirze wydarzeń pomocne może okazać się wymienienie choćby kilku spolonizowanych przedstawicieli mniejszości. Są to członkowie rodziny Oppmanów (najbardziej znanym jest Artur Oppman 1867–1931, poeta i dziennikarz, redaktor tygodnika „Wędrowiec”) czy też rodziny Bandtke (pochodzenia niemieckiego), Wieniawskich (żydowskiego), Jan Riabinin, Anna Pustowójtówna (rosyjskiego)¹⁰. Przykłady można by mnożyć, jednak ze względu na niewielką jak do tej pory ilość badań, które stanowiłyby próbę całościowego ujęcia zagadnienia, poszukiwanie prawidłowości opiera się w dużej mierze na intuicji badacza¹¹.

Dziejom mniejszości w Królestwie Polskim poświęcono szereg badań i opracowań, lecz samo zjawisko ich polonizacji, a także czynnego udziału w życiu społecznym, nauce oraz kulturze polskiej nie doczekało się wystarczającej analizy. Zagadnienie jest poruszane przez historyków stosunkowo rzadko, najczęściej na marginesie prac poświęconych innym tematom. Na przykład Mikołaj Getka naświetla pewne aspekty zagadnienia w publikacji dotyczącej nobilitacji w Królestwie Polskim do lat 30. XIX wieku¹². Marta Dworak, analizując obraz Rosjan w pamiętnikach z epoki, przyjmuje jako jedno z kryteriów przychylności wobec Polaków, wskazuje także na uwarunkowania skuteczności polskiej propagandy z okresu powstania listopadowego wśród żołnierzy

⁹ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008.

¹⁰ Zob. Z. Kmiecik, *Oblicze społeczno-kulturalne tygodnika „Wędrowiec” (1886–1905)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, z. 4, s. 43–56; A. Uljasz, *Jerzy Samuel Bandtke (1768–1835). Uczony, pedagog i pracownik książki polskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2011, nr 104, s. 40–52; T. Mencel, *Riabinin Jan*, PSB, t. 31/2, s. 265–266; Z. Bieleń, *Bohaterki w czarnych sukniach: Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863–1864*, Lublin 2015; W. Grigoriew, *Henryk Wieniawski. Życie i twórczość*, Warszawa–Poznań 1986.

¹¹ O znaczeniu intuicji w poznaniu naukowym por. np. K. Cekiera, *Spory wokół epistemicznego statusu intuicji filozoficznej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2017, R. 26, nr 3, s. 137–147.

¹² M. Getka-Kening, *Nobilitacje i nobilitowani w Królestwie Polskim w latach 1816–1830 – próba charakterystyki*, „Przegląd Historyczny” 2009, t. 100, z. 4, s. 725–754.

rosyjskich¹³. Wnioski dotyczące procesów polonizacyjnych płyną także z badań z zakresu historii pedagogiki, językoznawstwa, literaturoznawstwa, historii czytelnictwa, kulturoznawstwa, z pogranicza historii i socjologii (np. opracowania dotyczące małżeństw mieszanych). Najwięcej badań odnoszących się sensu stricto do procesów polonizacyjnych dotyczy mniejszości żydowskiej. Do najnowszych należą prace: *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich* pod red. Konrada Zielińskiego¹⁴, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku* Agnieszki Jagodzińskiej¹⁵, *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku* pod redakcją Heleny Detner¹⁶. Te i inne publikacje przedstawiają dzieje polonizowania się przedstawicieli mniejszości żydowskiej, dyskusję pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami asymilacji, jaka toczyła się na łamach wydawanej w Królestwie Polskim prasy żydowskiej, a także zagadnienia szczegółowe, takie jak postulaty zmiany imion czy nazwisk.

Polonizacja mniejszości niemieckiej w Królestwie Polskim od dawna nie była przedmiotem zainteresowania badaczy. Bazową jest tu publikacja Tadeusza Stegnera *Polacy – ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914*¹⁷, której część poświęcona jest procesowi polonizacji Niemców – ewangelików. Autor prowadził badania, opierając się na dokumentach i publikacjach zborów kościoła ewangelicko-augsburskiego, podjął próbę wyznaczenia czynników sprzyjających polonizacji, prowadził analizy z zakresu antroponomii, przedstawił sylwetki ewangelików zaangażowanych w patriotyczny dyskurs publiczny. Jednak badania te wymagają pogłębienia i uzupełnienia.

Brakuje obserwacji poświęconych zjawisku polonizacji Rosjan w Królestwie Polskim. Pomocne w opracowaniu zagadnienia będą jednak publikacje z zakresu historii myśli politycznej, np. *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX w.*, pod redakcją Andrzeja Szwarca i Pawła Wieczorkiewicza¹⁸, czy monografie dotyczące Polaków pochodzenia rosyjskiego, np. biogram Anny Pustowójtówny w publikacji Zdzisława

¹³ M. Dworak, *Obraz Rosjan w pamiętnikach z lat 1828–1835*, Lublin 2014.

¹⁴ *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, red. K. Zieliński, Lublin 2010.

¹⁵ A. Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku*, Wrocław 2008.

¹⁶ *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, red. H. Detner, Warszawa 2007.

¹⁷ T. Stegner, *Polacy – ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914*, Gdańsk 1992.

¹⁸ *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX w.*, red. A. Szwarz, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 2002.

Bielenia *Bohaterki w czarnych sukniach: Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863–1864*¹⁹, jak również wspomniana już praca Marty Dworak.

Osoby polonizujące się należały oczywiście nie tylko do tych trzech narodowości, które zostały wcześniej wymienione. Przytoczenie przykładów i opracowań dotyczących mniejszości żydowskiej, niemieckiej oraz rosyjskiej jest uwarunkowane ich liczebnością, względnie znaczeniem w Królestwie Polskim²⁰.

Wyjaśnienie zjawiska polonizowania się przedstawicieli mniejszości wymaga odwołania się do dorobku nauk społecznych; wśród wielu propozycji teoretycznych nadal żywotne pozostają dość dawno już (lata 60. XX wieku) opracowana teoria asymilacji socjologa Milтона Gordona, a także spostrzeżenia Nathana Glazera i Davida Moynihana²¹. M. Gordon opisywał asymilację jako proces wieloetapowych zmian zachodzących pomiędzy społecznością przyjmującą a przyjmowaną. Natomiast spostrzeżenie N. Glazera i D. Moynihana odnosiło się do tego, że asymilacji ulegają nie grupy, lecz poszczególne osoby, dlatego też o otwartości danej społeczności na asymilację można wnioskować na podstawie analizy losów jej członków. Spojrzenie na polonizowanie się jako na indywidualną decyzję (czy też reakcję), jednocześnie jednak świadczącą w pewien sposób o całej społeczności, wydaje się bardzo ciekawą propozycją, choć ma także swoje ograniczenia w kontekście omawianego miejsca i czasu. Przyjmując takie rozumienie zjawiska, trzeba by zapytać o korzyść, jaką odnosili członkowie poszczególnych mniejszości, wybierając nową, polską tożsamość narodową. W tym kontekście najciekawszą grupą wydają się być polonizujący się Niemcy.

Mniejszość niemiecka była co do wielkości drugą po żydowskiej mniejszością zamieszkującą Królestwo Polskie. Jej liczebność szacuje się na około cztery do pięciu procent ludności i był to przez większość omawianego okresu raczej stały odsetek w populacji Kongresówki, wahającej się od nieco ponad trzech milionów w roku 1815 do niespełna dziewięciu i pół miliona pod koniec stulecia²². Uzasadniona wydaje się obecna w literaturze opinia, że

¹⁹ Z. Bielen, op. cit.

²⁰ Jak również wyznaczonymi ramami artykułu.

²¹ Por. np. I. Jakimowicz-Ostrowska, *Etniczność i asymilacja po obu stronach Atlantyku*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego” 2007, nr 2, s. 254–263; M. Banaś, *Asymilacja. Koncepcje przełomu XX i XXI wieku*, „Państwo i społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 3–17.

²² Por. W. Pruss, *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX i początkach XX wieku. Cz. 1: Narodowości, wyznania, sekty, organizacje kościelne*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 2, s. 259–288.

była to mniejszość faworyzowana przez władze. Obecność osób pochodzenia niemieckiego w administracji najwyższego stopnia skłaniała do konkluzji, że Rosjanie chcą rządzić Polakami niemieckimi rękoma²³. Społeczność niemiecka była zachęcana do trwania przy swojej odrębności²⁴. Niemcy, którzy stawali się Polakami, czynili to zatem wbrew temu, co na pierwszy rzut oka wydawało się dla nich korzystne. Zdawali się dostrzegać to sami zainteresowani. Juliusz Bursche²⁵, jedna z osób w pierwszym rządzie kojarzona ze zjawiskiem polonizowania się Niemców, powiedział po latach: „Ludność ta obcoplemienna, od której prawie wszyscy pochodzimy, zżyła się z czasem z krajem, znalazła tu drugą ojczyznę, stała się użyteczna dla Polski i dobrymi synami nowej ojczyzny. A zważmy i to: stało się to w czasie, kiedy wygodniej i bezpieczniej było pozostać Niemcem, ojcowie więc nasi zrosli się z Polską, nie z soli, ani z roli, ale z tego, co boli”²⁶.

²³ Pod niektórymi względami sytuację mniejszości niemieckiej w Królestwie Polskim można porównywać z sytuacją mniejszości żydowskiej. Obie dawały swoim członkom możliwość pozostawania w alienacji; spolonizowani Żydzi, podobnie jak spolonizowani Niemcy, stawali się twórcami szeroko rozumianej kultury. Jednak przedstawicielom mniejszości żydowskiej dyskryminowanej w prawie rosyjskim asymilacja mogła ułatwić awans społeczny, umożliwiała dostęp do niektórych urzędów; natomiast powody kierujące polonizującymi się Niemcami wydają się mniej zrozumiałe.

²⁴ T. Stegner, *Polonizacja Niemców w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, z. 2, s. 301–315.

²⁵ Juliusz Bursche urodził się 19 września 1862 roku w Kaliszu, w rodzinie Ernsta Wilhelma Burschego, pastora pracującego w parafii ewangelicko-augsburskiej w Zgierzu. Przygotowywany do zawodu duchownego studia teologiczne odbył w Dorpacie w latach 1880–1884. Po powrocie do Polski pracował w Warszawie oraz Wiskitkach. W 1888 roku związał się na stałe z warszawską parafią św. Trójcy. W roku 1904 objął urząd generalnego superintendenta Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim. Po wybuchu I wojny światowej został deportowany do Rosji. W 1918 roku powrócił do Polski. Jako uczestnik konferencji wersalskiej przedstawia memorandum w sprawie Mazur, postulując włączenie ich w granice państwa polskiego, angażował się także w działalność plebiscytową. W czasie dwudziestolecia międzywojennego kierował Kościołem Ewangelicko-Augsburskim, pełniąc różnorodne funkcje w hierarchii. Po wybuchu II wojny światowej wyjechał z Warszawy do Lublina, nie chciał jednak mimo namów opuszczać Polski. Biskupowi nie udało się ukryć przed Gestapo; został aresztowany na początku października 1939 roku i osadzony w obozie w Sachsenhausen. Zmarł 20 lutego 1942 roku w Berlinie. J. Gardawski, *Biskup Juliusz Bursche i jego rodzina*, [w:] *Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, red. K. Karski, A. Łupienko, Bielsko-Biała 2016, s. 117–167; E. Kneifel: *Die Pastoren der Evangelisch – Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang, Neuendettelsau*, brw, s. 46–68.

²⁶ *Mowa na 150-lecie Kościoła naszego w Warszawie wygłoszona w obecności Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej w kościele ewang.-augs. W Warszawie, dnia 8. V. r. 1932 przez NPW. ks. biskupa d-ra J. Burschego*, Warszawa 1932.

Mimo tej wygody pozostania przy tradycyjnym pochodzeniu, wśród mieszkających w Królestwie Polskim Niemców pojawiły się tendencje polonizacyjne, które znacznie przybrały na sile w drugiej połowie XIX wieku²⁷. Co ciekawe, najbardziej znani rzecznicy asymilacji, wspomniany już Juliusz Bursche oraz reprezentujący wcześniejsze pokolenie Leopold Otto²⁸, byli duchownymi luteranскими, aktywnymi zwolennikami głoszenia zasad ewangelicznych w polskim katolickim społeczeństwie, które miało potrzebować cnót protestanckich. Decyzje o wyborze polskiej tożsamości narodowej wywoływały podziały wewnątrzkościelne i wewnątrzrodzinne, a pozostający przy swoim wyznaniu Polacy pochodzenia niemieckiego często spotykali się z brakiem akceptacji polskiego otoczenia. Naturalne więc wydaje się tu pytanie, stanowiące pewnego rodzaju podsumowanie wystąpienia: „Po kiego więc (przepraszam) licha jestem Polakiem?”²⁹.

Tego typu świadectwa zachęcają do zajęcia się tematem i poszukiwania odpowiedzi na pytanie o przyczyny wyboru polskiej tożsamości narodowej w okresie zaborów. Autorka chciałaby zwrócić uwagę także na to, że dotychczasowe, stosunkowo nieliczne zresztą badania koncentrowały się na przedstawianiu procesów polonizacyjnych w ramach dziejów danej mniejszości (uwzględniano perspektywę zwolenników asymilacji bądź zachowania odrębności). Tymczasem w pracach poświęconych zmianie poczucia tożsamości narodowej warto uwzględnić także inną perspektywę badawczą, tzn. podjąć próbę określenia skali zjawiska i jego znaczenia dla społeczeństwa przyjmującego nowych członków, w tym przypadku – polskiego. Zagadnienie jest interesujące przede wszystkim ze względu na swoich „bohaterów”, niemniej jednak wymaga także pogłębionego namysłu metodologicznego oraz podejścia interdyscyplinarnego. Sprawia to, że mamy do czynienia z tym bardziej

²⁷ T. Stegner, *Polonizacja Niemców w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, z. 2, s. 301–315.

²⁸ Leopold Otto (1819–1882) pochodził ze spolonizowanej rodziny osiadłej w Warszawie. W latach czterdziestych studiował ekonomię oraz filozofię i teologię, najpierw w Dorpacie, a następnie w Berlinie. Po powrocie do kraju pracował jako pastor w Piotrkowie Trybunalskim, Kaliszu, następnie w Warszawie, a także przez kilka lat poza Królestwem Polskim, na Śląsku Cieszyńskim. Był zanany z działalności patriotycznej, za którą władze carskie aresztowały go w roku 1861 i osadziły na kilka miesięcy w Cytadeli. Wielkim dokonaniem Leopolda Otta było powołanie do życia czasopisma „Zwiastun Ewangeliczny”, które z przerwami ukazywało się od 1863 do 1914 roku. Zob. T. Stegner, *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819–1882)*, Gdańsk 2000, s. 5–80.

²⁹ B. Szwarc, *Pamiętnik*, „Tydzień. Dodatek literacko-naukowy Kurjera Lwowskiego” 1906, nr 32, s. 241.

interesującym wyzwaniem badawczym. Wnioski płynące z (zapewne żmudnych i długotrwałych) badań³⁰ środowisk polonizujących się w wieku XIX przyczyniłyby się do odpowiedzi na pytanie o atrakcyjność polskiej kultury w czasach narodu bez państwa.

Bibliografia

Prasa i druki okolicznościowe

Mowa na 150-lecie Kościoła naszego w Warszawie wygłoszona w obecności Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej w kościele ewang.-aug. W Warszawie, dnia 8. V. r. 1932 przez NPW. ks. biskupa d-ra J. Burschego, Warszawa 1932.

„Prawda” 1885.

„Tydzień. Dodatek literacko-naukowy Kurjera Lwowskiego” 1906.

Opracowania

Banaś M., *Asymilacja. Koncepcje przełomu XX i XXI wieku*, „Państwo i Społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 3–17.

Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2004, nr 5, s. 59–74.

Bieleń Z., *Bohaterki w czarnych sukniach: Lublinianki i Podlasianki w powstaniu 1863–1864*, Lublin 2015.

Cekiera K., *Spory wokół epistemicznego statusu intuicji filozoficznej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2017, R. 26, nr 3, s. 137–147.

Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.

Detner H. (red.), *Ta i tamta strona. Żydowska inteligencja Warszawy drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2007.

Dworak M., *Obraz Rosjan w pamiętnikach z lat 1828–1835*, Lublin 2014.

Gardawski J., *Biskup Juliusz Bursche i jego rodzina*, [w:] *Rodzina Burschów. Opowieści o polskich ewangelikach*, red. K. Karski, A. Łupienko, Bielsko-Biała 2016, s. 117–167.

Gąsowski T., *Naród bez państwa. Polska i Polacy w dziewiętnastowiecznej Europie*, [w:] *Widziane z zewnątrz*, t. 2, red. M. Baczkowski, T. Gąsowski, A. Nowak, Z. Piecha, B. Szlachta, Warszawa 2011.

Getka-Kening M., *Nobilitacje i nobilitowani w Królestwie Polskim w latach 1816–1830 – próba charakterystyki*, „Przegląd Historyczny” 2009, t. 100, z. 4, s. 725–754.

Grigoriew W., *Henryk Wieniawski. Życie i twórczość*, Warszawa–Poznań 1986.

³⁰ Można tu mówić raczej o nadmiarze niż braku źródeł. Rozpoczynając od prasy (prasa żydowska jest dość dobrze opracowana pod względem stosunku redakcji do asymilacji, ale na przykład „Zwiastun Ewangeliczny”, promujący polskość wśród ewangelików o przede wszystkim niemieckim pochodzeniu, rzadko był przedmiotem badań), poprzez wspomnienia, dokumenty organizacji naukowych, kulturalnych czy dobroczynnych, instytucji edukacyjnych, tajnych organizacji, zwłaszcza mniej znanych, działających lokalnie oraz spuścizny.

- Grzybek D., *Współczesne rozumienie asymilacji imigrantów w społeczeństwie amerykańskim*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2013, nr 6 (1), s. 57–71.
- Jagodzińska A., *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Jakimowicz-Ostrowska I., *Etniczność i asymilacja po obu stronach Atlantyku*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego” 2007, nr 2, s. 254–263.
- Kantyka S., *Pojęcie narodu, narodowości i mniejszości narodowych w myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku*, „Chorzowskie Studia Polityczne” 2015, nr 10, s. 13–34.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Poznań 2016.
- Kmiecik Z., *Oblicze społeczno-kulturalne tygodnika „Wędrowiec” (1886–1905)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, t. 23, z. 4, s. 43–56.
- Kneifel E., *Die Pastoren der Evangelisch – Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang, Neuendettelsau*, brw.
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008.
- Maruszewski T., *Pojęcia*, [w:] *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 205–230.
- Mażewski L., *Królestwo Polskie 1815–1874. Powstanie i upadek państwa*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 2(139), s. 51–73.
- Mażewski L., *O kształtowaniu się ustroju Królestwa Polskiego w 1831 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 277–294.
- Mencel T., *Riabinin Jan*, PSB, t. 31/2, s. 265–266.
- Pruss W., *Społeczeństwo Królestwa Polskiego w XIX i początkach XX wieku. Cz. 1: Narodowości, wyznania, sekty, organizacje kościelne*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 2, s. 259–288.
- Rojek P., *Podobieństwa rodzinne i konkretne uniwersalia*, „Filozofia Nauki” 2007, t. 15, z. 1, s. 89–104.
- Stegner T., *Bóg, protestantyzm, Polska. Biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819–1882)*, Gdańsk 2000.
- Stegner T., *Polacy – ewangelicy w Królestwie Polskim 1815–1914*, Gdańsk 1992.
- Stegner T., *Polonizacja Niemców w Królestwie Polskim 1815–1914*, „Przegląd Historyczny” 1989, t. 80, z. 2, s. 301–315.
- Szpoper D., *Reforma samorządowa w Królestwie Polskim w latach 1861–1862*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. 66, z. 1, s. 149–181.
- Szwarc A., Wieczorkiewicz P. (red.), *Unifikacja za wszelką cenę. Sprawy polskie w polityce rosyjskiej na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 2002.
- Tomaszewski N.B., *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XIX wieku*, Wrocław 2006.
- Traba R. (red.), *Akulturacja/ asymilacja na pograniczach kulturowych Europy Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, Warszawa 2009.
- Uljasz A., *Jerzy Samuel Bandtkie (1768–1835). Uczony, pedagog i pracownik książki polskiej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2011, nr 104, s. 40–52.

Zieliński K. (red.), *Wokół akulturacji i asymilacji Żydów na ziemiach polskich*, Lublin 2010.

Strony internetowe

J. Szacki, *Naród* [online]. Dostępny w Internecie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/narod;3945889.html> [dostęp: 13.10.2019].

Naród [online]. Dostępny w Internecie: <https://sjp.pwn.pl/sjp;/2487039> [dostęp: 13.10.2019].

Streszczenie

Artykuł omawia trudności oraz perspektywy badawcze związane z zagadnieniem polonizowania się mniejszości narodowych w XIX-wiecznym Królestwie Polskim. Pomimo iż dziejom mniejszości zamieszkujących ziemie polskie w XIX wieku poświęcono szereg badań, zagadnienie ich polonizacji nadal stosunkowo rzadko przyciąga uwagę badaczy. Stulecie zaborów z oczywistych względów kojarzy się przede wszystkim z rusyfikacją i germanizacją, jednak w tym samym czasie wzrastała liczba uczestników kultury polskiej. Badanie procesów polonizacyjnych, oprócz docierania do różnorodnych materiałów źródłowych, wymaga także pogłębionego namysłu metodologicznego. Wyzwanie stanowi samo definiowanie pojęć, w tym także pojęcia narodu. Autorka proponuje rozważenie nowego sposobu definiowania narodu, opierając się na teorii podobieństw rodzinnych Ludwika Wittgensteina. Propozycja z samej swej natury wymaga dyskusji interdyscyplinarnej.

Najciekawszy jednak aspekt omawianego tematu dotyczy pojedynczych ludzi, ich życiowych postaw i decyzji. Jest frapującym pytaniem, co kierowało osobami, którym, jak ujął to Juliusz Bursche, wygodniej i bezpieczniej było pozostać przy swoim rodzinnym pochodzeniu.

Summary

The article deals with the issue of Polonisation in the nineteenth century Kingdom of Poland. Polonisation of minorities living in Poland still relatively rarely attracts attention of researchers. The centenary of partitions, for obvious reasons, is associated in Poland with Russification and Germanisation, but at the same time, the number of participants of Polish culture increased at that time. The study of assimilation requires in-depth methodological reflection. The author proposes to consider a new way of defining the nation, based on the theory of family resemblance by Ludwig Wittgenstein. The proposal requires interdisciplinary discussion.

However, the most interesting are individual people, their life attitudes and decisions. It is a fascinating question, why people became Polish, when, according to Juliusz Bursche, it wasn't comfortable nor safe.

Wybrane zagadnienia z historii rozwoju ukraińskiej terminologii matematycznej

Współczesna ukraińska terminologia matematyczna bardzo się różni od polskiej. W przeciwieństwie do polskich terminów matematycznych, które są na ogół swoiste, większość ukraińskich terminów stanowi zapożyczenia z języka łacińskiego bądź greckiego¹. Procesy kształtowania się i rozwoju ukraińskiej i polskiej terminologii matematycznej przebiegały w różny sposób, chociaż w związku ze wspólną historią Ukrainy i Polski miały dużo punktów styczności. Przegląd dziejów z historii Ukrainy, w tym historii rozwoju szkół różnego poziomu i matematyki jako nauki, pomoże zrozumieć, dlaczego kształtowanie się i rozwój matematycznej terminologii potoczyły się na różne sposoby, jakie zdarzenia z historii Ukrainy miały na to wpływ oraz jakie postacie wniosły największy wkład w rozwój ukraińskiej terminologii matematycznej.

W związku ze wstępnym zarysowaniem tematu celem niniejszego artykułu jest analiza prac matematycznych, podręczników szkolnych i działalności towarzystw naukowych mających wpływ na kształtowanie się i rozwój ukraińskiej terminologii matematycznej.

Kształtowanie się i rozwój terminologii matematycznej na terenach Ukrainy można podzielić na kilka okresów:

IX–XIII wiek – okres powstania pierwszych pisemnych dzieł z matematyki, które zachowały się do czasów współczesnych;

¹ G. Kucherevych, *Семантико-функціональна характеристика української математичної термінології в порівнянні з польською*, „Zeszyty Cyrylo-Metodiańskie” 2017, nr 6, s. 72–74.

XIV–XVI wiek – okres rozwoju matematyki elementarnej;

XVII–XVIII wiek – rozwój szkolnictwa;

XIX wiek – 1914 rok – pierwsza naukowa praca matematyczna w języku ukraińskim.

Po przyjęciu przez Ruś Kijowską chrztu, ówczesny książę Włodzimierz Wielki otwiera pierwsze szkoły państwowe, które miały na celu wykształcenie przyszłych dyplomatów i państwowych działaczy, mogących na odpowiednim poziomie prowadzić politykę zewnętrzną z Bizancjum. Szkoły te były dwóch rodzajów. W jednych wykształcone duchowieństwo uczyło dzieci czytania, pisania i liczby. Drugie zaś były dla dzieci „lepszych ludzi” i uczono tam dodatkowo filozofii, retoryki i gramatyki. Później tworzone i wyższe szkoły, w których wykształcenie otrzymywała młodzież z książęcych i bojarskich rodzin. W takich szkołach wykładano trivium – gramatykę, retorykę i dialektykę – stanowiące niższy stopień nauczania, zaś stopniem wyższym było kwadrywium, w którego skład wchodziła arytmetyka, geometria, astronomia i muzyka.

Początkowo językiem wykładania był grecki. Na ukraińskich ziemiach zachodnich dodatkowo uczono łaciny i języka niemieckiego. Głównym wzorcem w kształceniu była oświata bizantyjska. Później w szkołach przy klasztorach, gdzie kształciło się duchowieństwo, zaczęto wykładać językiem ojczystym. Było to cechą wyróżniającą ówczesną oświatę ukraińską, ponieważ w innych krajach Europy językiem oświaty i nauki był łaciński bądź grecki².

Upadek Cesarstwa Bizantyńskiego bardzo negatywnie wpłynął na oświatę Rusi Kijowskiej. A za czasów panowania imperium mongolskiego kultura doznaje zacoiania. Choć informacji na temat oświaty w tym okresie nie jest dużo, to jednak uważa się, że istniały szkoły, gdzie uczono pisania i czytania³.

Pierwsza praca matematyczna, która zachowała się do naszych czasów, była poświęcona arytmetyczno-chronologicznemu wyliczaniu i powstała za czasów Rusi Kijowskiej w 1136 roku. Autorem tej pracy był mnich Kyryk. W swojej pracy korzystał z systemu liczbowego cyrylicy. System ten zawierał tylko te litery, które były wspólne dla cyrylicy i języka greckiego⁴. W celu odróżniania liter od cyfr używał znaku tytło nad odpowiednią literą⁵.

² Н.І. Черевична, О.Є. Скирда, *Огляд етапів становлення вищої освіти за часів Київської Русі та козацтва*, [в:] „Молодий вчений”, вип. 6, 2016, с. 485.

³ С.О. Панова, *Математична освіта в Україні у XIV–XVII століттях*, [в:] Психолого-педагогічний науковий збірник, вип. 13, Львів 2018, с. 60.

⁴ В.Г. Бевз, *Історія математики*, Видавництво „Основа”, Харків 2006, с. 29.

⁵ А.Н. Колмогоров, *Математика в ее историческом развитии*, Москва 1991, „Наука”, с. 46.

Za czasów Rusi Halicko-Wołyńskiej wielki wpływ na rozwój matematycznej oświaty miały cerkwie i klasztory. Przy cerkwiach działały szkoły, w których dzieci uczono arytmetyki, zaś w klasztorach rozwijała się matematyka jako nauka. Wykształcenie matematyczne polegało głównie na przepisywaniu klasycznych prac matematycznych greckich i arabskich uczonych⁶.

W XIV–XVI wieku ziemie zachodnie dzisiejszej Ukrainy były częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego, zaś wschodnie były pod władzą księstwa moskiewskiego. Oświata na wschodzie Ukrainy była o wiele gorsza niż na zachodzie. Na ziemiach zachodnich działały szkoły, jednak nauka miała charakter wyjątkowo konfesyjny, dzieci uczono czytania i pisania głównie ksiąg religijnych⁷. Za czasów panowania Wielkiego Księstwa Litewskiego kultura ukraińska przeżywa nowy okres w swoim rozwoju: język ukraiński staje się językiem urzędowym, zaczęto rozwijać nauki filozoficzne, jednak matematyka jako nauka nie była bardzo rozpowszechniona, wykorzystywano ją jedynie na potrzeby handlu i geodezji⁸.

Druga połowa XV wieku na terytorium ziem ukraińskich, będących pod władzą Wielkiego Księstwa Litewskiego, charakteryzuje się przenikaniem z Europy tendencji humanizmu renesansowego i różnych idei naukowych. Przedstawicielami wiedzy naukowej stają się przede wszystkim te osoby, które zdobyły wykształcenie na uczelniach zachodnioeuropejskich. Szczególny wpływ na rozwój ukraińskiej oświaty miała Akademia Krakowska, na której Ukraińcy zdobywali wykształcenie w pierwszym roku założenia uczelni⁹. W XVI–XVII wieku na wzór Akademii Krakowskiej matematykę wprowadzono jako obowiązkowy przedmiot do programów nauczania na trzech ukraińskich uczelniach wyższych¹⁰.

⁶ С.О. Панова, *Математична освіта в Україні у XIV–XVII століттях*, [в:] „Психолого-педагогічний науковий збірник”, вип. 13, Львів 2018, с. 60.

⁷ В. Біднов, *Школа й освіта на Україні*, [в:] Українська культура, (ред.) Д. Антонович, Київ 1993, „Либідь”, с. 40–71. Dostępny w Internecie: <http://www.litopys.org.ua/cultur/cult05.htm> [dostęp: 7.07.2019].

⁸ С.О. Панова, *Математична освіта в Україні у XIV–XVII століттях*, [в:] „Психолого-педагогічний науковий збірник”, вип. 13, Львів 2018, с. 60.

⁹ В.Г. Бевз, *Проблеми висвітлення історії вітчизняної математики*, 2005, с. 117. Dostępny w Internecie: <http://enpuir.npu.edu.ua/bitstream/123456789/7145/1/Bevz%20V.G..pdf> [dostęp: 7.07.2019].

¹⁰ J. Matwijiszyn, *Badania dziejów matematyki na Ukrainie od czasów najdawniejszych po wiek XVIII*, [w:] „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972, nr 17/3, s. 486. Dostępny w Internecie: <https://cutt.ly/nyhNLAS> [dostęp: 7.07.2019].

XIV–XVI wiek charakteryzuje się rozwojem matematyki elementarnej w całej Europie. Gwałtownie wzrasta interes do matematyki ze strony inżynierów, architektów, malarzy, żołnierzy, marynarzy i geografów. Stworzenie na uczelniach warunków do bardziej swobodnej krytyki naukowej i konkurencji badawczej wpłynęło zarówno na rozwój teorii matematyki, jak i rozwiązania problemów, które dotychczas były uważane za nierozwiązalne¹¹.

W XV wieku obok systemu liczbowego cyrylicy zaczęto korzystać z indyjskiej numeracji, która się spotkała z dużym oporem ze strony duchowieństwa. Nowa numeracja dotarła do Europy z krajów arabskich, dlatego nierzadko nazywana była arabską. Działania arytmetyczne z wykorzystaniem cyfr indyjskich były bardziej zrozumiałe dla szerszego kręgu ludzi, w wyniku czego matematyka stawała się dostępniejszą dla większej liczby osób, co z kolei działało na niekorzyść cerkwi. Cyfry indyjskie pojawiły się na Ukrainie za sprawą katolickiej Europy, w czym dopatrywano się zwiększenia wpływu kościoła katolickiego na ludność prawosławną¹².

Wśród głównych postaci mających wpływ na rozwój matematyki jako dziedziny naukowej należy wymienić Martyna z Żurawicy (Martyn Rusin, Martyn z Rutenii) i Jurija z Drohobycza (Jurij Drohobycz).

Martyn z Żurawicy (ukr. Мартин із Журавиці) urodził się około 1422 roku we wsi Żurawica, od nazwy której otrzymał swoje przezwisko. Był matematykiem, astrologiem, astronomem, lekarzem, a także profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niektóre jego prace z matematyki, astronomii i astrologii były wykorzystywane jako materiał lekcyjny, w taki sposób zastępując obowiązujące wtedy podręczniki. Był założycielem Katedry Astronomii (Astrologii) przy ówczesnym Uniwersytecie Krakowskim oraz jednym z współzałożycieli Krakowskiej Szkoły Astronomicznej, uczniami której byli Jurij Drohobycz i Mikołaj Kopernik. Martyn z Żurawicy był zwiastunem humanizmu w Polsce i na Ukrainie. Należy on do tych uczonych XV wieku, którzy swoją pracą w dziedzinie nauk matematyczno-astronomicznych zapoczątkowali nowe kierunki o charakterze teoretyczno-praktycznym, co z kolei stało się siłą napędową radykalnych zmian w astronomii i wartościach zmiennych, a także w rachunku całkowym w matematyce¹³.

¹¹ А.Н. Колмогоров, *Математика в ее историческом развитии*, Москва 1991, „Наука”, с. 33–34.

¹² В.Г. Бевз, *Історія математики*, Видавництво „Основа”, Харків 2006, с. 32.

¹³ Я. Матвішшин, *Мартин із Журавиці (XV ст.) на зорі галицької астрономії*, „Українське небо. Студії над історією астрономії в Україні”, Львів 2014, с. 455. Dostępny w Internecie http://iapmm.lviv.ua/12/ukr_sky/ukr_sky-1/data/455-489.pdf [dostęp: 7.07.2019].

Jurij z Drohobycza (ukr. Юрій з Дрогобича) albo Jurij Drohobycz znany właśnie pod tym imieniem, chociaż bardzo prawdopodobnie, że nazwisko naukowca brzmiało Kotermak (ukr. Котермак). Jurij Drohobycz urodził się około 1448–1450 roku (dokładna data nie jest znana) w Drohobyczu. Zgodnie z listą kandydatów na studia w latach 1411–1600 na Uniwersytecie Krakowskim studiowało 32 mieszkańców Drohobycza, wśród których był Jurij Drohobycz. Po roku studiowania dzieł Arystotelesa, matematyki i astronomii zdobył w 1470 roku stopień bakałarza, a magistra – w 1473 roku. Pięć lat później w 1478 roku zdobył stopień doktora sztuk wyzwolonych, a w 1482 – doktora medycyny na Uniwersytecie Bolońskim. Na tym uniwersytecie również obejmował stanowisko rektora. Jest pierwszym znanym ukraińskim autorem drukowanej książki pt. *Iudicium Pronosticon Anni MCCCCLXXX III Currentis*¹⁴.

W analizowanych okresach językiem ukraińskim posługiwano się przy nauczaniu matematyki przede wszystkim w szkołach. Dzieciom jeszcze dobrze nieznającym języków klasycznych łatwiej było zrozumieć wyjaśnienia kwestii matematycznych w języku ojczystym. Mimo to że naukę uprawiali ukraińscy matematycy, to jednak prace ich najczęściej powstawały w językach klasycznych, zazwyczaj łacińskim, który w tych czasach był językiem międzynarodowym.

Kolejny etap w historii Ukrainy to okres Hetmańszczyzny (XVII–XVIII wiek). W tym okresie społeczeństwo było zainteresowane rozwojem systemu edukacji. Między kościołem katolickim a cerkwią prawosławną toczyła się walka, w której każda ze stron próbowała wykorzystać jak najwięcej instrumentów, aby zwiększyć własny wpływ na społeczeństwo. W związku z tym zaczęto otwierać coraz więcej szkół.

Ówczesny system kształcenia był podzielony na trzy etapy: szkołę początkową, średnią i wyższą. Do początkowej należały szkoły przy parafiach, klasztorach i szkoły siczowe. Do średnich zaliczano szkołę bracką, specjalną i siczową, a do wyższych – kolegium, akademię i szkołę siczową. W średniej szkole siczowej obok sprawy wojskowej, poetyki, retoryki, geografii, a także astronomii uczono i matematyki, nauczanie odbywało się w języku ukraińskim¹⁵.

¹⁴ Я. Ісаєвич, *Юрій з Дрогобича*, „Українське небо. Студії над історією астрономії в Україні”, Львів 2014, с. 490–492. Dostępny w Internecie http://www.iapmm.lviv.ua/12/ukr_sky/ukr_sky-1/data/490-507.pdf [dostęp: 7.07.2019].

¹⁵ Т.В. Недосєкіна, *Система освіти в Україні у XVI–XVIII століттях*, [в:] „Козацька спадщина”, вип. 3, Дніпропетровськ 2006, Видавництво „Пороги”, с. 217–219. Dostępny w Internecie <http://dspace.nbuv.gov.ua/bitstream/handle/123456789/90869/20-Nedosyekina.pdf?sequence=1> [dostęp: 7.07.2019].

W XVII–XVIII wieku rozwój matematyki jako nauki jest związany z działalnością takich ośrodków naukowych jak: Akademia Ostrogska, Kijowsko-Mohylańska i Lwowska oraz Kolegium Charkowskie. Po XVIII wieku zintensyfikowała się praca ukraińskich matematyków w prowadzeniu własnych badań naukowych oraz tworzeniu różnego rodzaju fizyko-matematycznych towarzystw naukowych¹⁶. Tutaj należy wspomnieć o Teofanie Prokopowiczu.

Teofan Prokopowicz (ukr. Теофан Прокопович) – żyjący w latach 1675–1736 – był znanym działaczem cerkiewnym i społecznym, a jednocześnie matematykiem, astronomem, filologiem. Wniósł znaczący wkład w rozwój filozofii, matematyki i astronomii. Pracując w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, stworzył własny kurs wykładów z matematyki pt. *Duo primi et uberrimi rerum mathematicarum fonts arithmetica et geometria in gratiam studiosae Roxolanae Iuventuti in Academia Kijovo-Mohileana explicatae annis Domini 1707 et 1708*. Była to jego jedyna praca matematyczna i zarówno jeden z pierwszych kursów matematyki na Ukrainie, który opierał się na wiedzy naukowej i logice. Kurs zawierał w sobie elementy praktyczne i podstawę historyczną. Teofan Prokopowicz opowiadał się za ideą heliocentryzmu, był zwolennikiem metody eksperymentalnej i badawczej oraz popularyzatorem wykorzystania wiedzy matematycznej we wszystkich sferach działalności, także i w astronomii¹⁷.

Na początku XIX wieku w związku z rozbiorem Polski, wojnami rosyjsko-tureckimi i likwidacją Hetmańszczyzny ziemie ukraińskie zostały podzielone między Imperium Rosyjskie – wschód Ukrainy – i Cesarstwem Austrii – zachód Ukrainy. Na ziemiach zachodnich w drugiej połowie XIX wieku centrum kulturowym był Lwów, gdzie funkcjonowały szkoły, w których uczono matematyki. Nauczyciele korzystali głównie z dzieł Euklidesa, a później również z podręczników autorstwa słoweńskiego matematyka Franca Močnika¹⁸. Tłumaczeniem prac Močnika z języka niemieckiego na język ukraiński zajmowali się Omelan Dejnycki i Eugeniusz Sawycki¹⁹.

¹⁶ В.Г. Бевз, *Проблеми висвітлення історії вітчизняної математики*, 2005, с. 118. Dostępny w Internecie: <http://enpuir.npu.edu.ua/bitstream/123456789/7145/1/Bevz%20V.G..pdf> [dostęp: 7.07.2019].

¹⁷ Я. Матвіїшин, *Теофан Прокопович і Астрономія*, [в:] „Українське небо. Студії над історією астрономії в Україні”, Львів 2014, с. 534, 543. Dostępny w Internecie http://iapmm.lviv.ua/12/ukr_sky/ukr_sky-1/data/534-605.pdf [dostęp: 7.07.2019].

¹⁸ І.А. Сверчевська, *Структурування змісту розділу „Геометричні тіла” у перших шкільних підручниках з геометрії Західної України*, [в:] „Вісник Житомирського державного університету імені Івана Франка”, вип. 48, Житомир 2009, с. 54.

¹⁹ І.Т. Сіра, *Українська математична термінологія: етапи розвитку і сучасні проблеми*, [в:] „Науково-дослідна робота студентів як чинник удосконалення професійної

Nauczyciele matematyki brali aktywny udział w działalności Naukowego Towarzystwa imienia Tarasa Szewczenki. Powstawały pierwsze podręczniki z matematyki w języku ukraińskim napisane przez Eugeniusza Sawyckiego, Petra Ohonowskiego i Wołodomyra Łewyckiego²⁰. Druga połowa XIX wieku charakteryzuje się nasileniem zainteresowania matematyków do tworzenia ukraińskiej terminologii matematycznej²¹. W roku 1894, będąc studentem czwartego roku na Uniwersytecie Lwowskim, Wołodomyr Łewycki proponuje Naukowemu Towarzystwu imienia Tarasa Szewczenki opublikowanie swojej pracy naukowej z matematyki napisanej w języku ukraińskim. Zaznacza się, że była to pierwsza naukowa praca z matematyki napisana w języku ukraińskim²². Działalność Wołodomyra Łewyckiego nad kształtowaniem ukraińskiej terminologii matematycznej była bardzo owocna, gdyż w ciągu kilku lat na stronach „Zapisek Naukowego Towarzystwa imienia Tarasa Szewczenki” ukazywały się jego prace poświęcone porządkowaniu terminologii technicznej, w tym i matematycznej²³. W „Zapiskach [...]” drukuje swoją pracę poświęconą kwestiom matematyczno-filozoficznym także Mykoła Czajkowski²⁴.

O wiele gorzej wyglądała sytuacja na ziemiach ukraińskich będących pod władzą Imperium Rosyjskiego. Ciąg ukazów (Cyrkularz wałujewski z 1863 roku – zabraniający wydawanie literatury w języku ukraińskim, Ukaz Emski z 1876 roku – zakazujący drukowania bądź wwożenia z zagranicy książek, broszur, prasy i przekładów w języku ukraińskim, zamykano szkoły z ukraińskim językiem

підготовки майбутнього вчителя” (ред.) Л.І.Білоусова, вип. 7, Харків 2012, Видавництво „Апостроф”, с. 117–118.

²⁰ І.А. Сверчевська, *Структурування змісту розділу „Геометричні тіла” у перших шкільних підручниках з геометрії Західної України*, [в:] „Вісник Житомирського державного університету імені Івана Франка”, вип. 48, Житомир 2009, с. 56.

²¹ В.Л. Іващенко, *Періодизація історії становлення української наукової термінології на тлі термінологічної діяльності в Україні: традиційні виміри*, [в:] „Термінологічний вісник”. Київ 2015, вип. (3)1, с. 6.

²² Г. Сулим. *Володимир Левицький як термінолог*, [в:] Проблеми української термінології: збірник наукових праць учасників XII Міжнародної наукової конференції „Проблеми української термінології СловоСвіт 2012”, Львів 27–29 вересня 2012 року, „Видавництво Львівської політехніки”, Львів 2012, с. 129.

²³ О.В. Мальята, *Становлення української наукової природничо-технічної термінології на західноукраїнських землях Австро-Угорської імперії у XIX—на початку XX ст.*, [в:] „Сторінки історії”, вип. 36, 2013, с. 53. Dostępny w Internecie https://ela.kpi.ua/bitstream/123456789/9459/1/36_5_Maliuta.pdf [dostęp: 7.07.2019].

²⁴ В.М. Парацій, *Роль Миколи Чайковського у формуванні української математичної термінології*, [в:] „Збірник праць Тернопільського осередку Наукового товариства ім. Шевченка”, вип. 4, 2008, с. 259.

nauczania) doprowadził do tego, że na terytorium Ukrainy Wschodniej do 1917 roku nie było żadnej szkoły państwowej z ukraińskim językiem nauczania, co z kolei oznaczało brak ukraińskojęzycznych podręczników z matematyki²⁵.

Na ukraińskich ziemiach wschodnich prowadziły swoją działalność różne towarzystwa naukowe, między innymi Charkowskie Towarzystwo Naukowe i Kijowskie Towarzystwo Fizyko-Matematyczne, które wydawały czasopisma poświęcone różnym zagadnieniom matematycznym i sprawom z bieżącej działalności naukowej tych towarzystw. W wyniku zakazu używania języka ukraińskiego, publikacje te były wydawane wyłącznie w języku rosyjskim²⁶.

W związku z początkiem I wojny światowej proces rozwoju ukraińskiej terminologii matematycznej znacznie się spowolnił. Intensyfikacja prac związanych z dalszym rozwojem ukraińskiej terminologii matematycznej zaczęła się dopiero po uzyskaniu niepodległości przez Ukraińską Republikę Ludową.

Przeprowadzona analiza literatury naukowej pozwoliła na wyciągnięcie następujących wniosków. Pierwsza praca matematyczna napisana w języku starosłowiańskim powstała za czasów Rusi Kijowskiej i była poświęcona arytmetyczno-chronologicznemu wyliczaniu. Jest to jedyne dzieło, które zachowało się do czasów współczesnych, jednak nie ma żadnych potwierdzeń, że była to jedyna praca matematyczna napisana w tym okresie. Po chrzcie Rusi zaczęto większą uwagę poświęcać edukacji dzieci. Przy cerkwiach otwierano szkoły, w których dzieci mogły się nauczyć arytmetyki. Natomiast w klasztorach mnisi pogłębiali swoją wiedzę na temat matematyki. Można więc powiedzieć, że klasztory stały się ośrodkiem uprawiania nauki. XIV–XVI wiek charakteryzuje się różnym poziomem rozwoju matematyki na wschodzie i zachodzie Ukrainy. Za czasów panowania Wielkiego Księstwa Litewskiego kultura ukraińska przeżywa nowy pozytywny okres w swoim rozwoju. Matematyka jako nauka nie była zbyt rozpowszechniona, miała ona bardziej charakter praktyczny, wykorzystywano ją na potrzeby handlu i geodezji. W XIV–XVI wieku w całej Europie rozwija się matematyka elementarna. Gwałtownie wzrasta interes do matematyki ze strony inżynierów, architektów, malarzy, żołnierzy, marynarzy i geografów. W okresie Hetmańszczyzny (XVII–XVIII wiek) społeczeństwo wyraża zainteresowanie rozwojem systemu edukacyjnego. Zaczęto otwierać szkoły różnych poziomów, gdzie między innymi można było uczyć

²⁵ Л.В. Кузьмич, *Шляхи формування української математичної термінології*, [в:] „Таврійський вісник освіти”, вип. 2, Херсон 2003, с. 51.

²⁶ Д.М. Животівська, *Видавнича діяльність фізико-математичних товариств України другої половини XIX–початку XX століття: дослідницькі студії*, [в:] „Гілея: науковий вісник”, вип. 117, Київ 2017, с. 39.

się matematyki. W szkołach siczowych jako języka wykładowego używano wyłącznie języka ukraińskiego. W XIX wieku duży wpływ na kształtowanie się ukraińskiej terminologii matematycznej miało Naukowe Towarzystwo imienia Tarasa Szewczenki. W czasopiśmie, które wydawało towarzystwo, ukazała się pierwsza matematyczna praca naukowa w języku ukraińskim.

W analizowanych okresach językiem ukraińskim posługiwano się wyłącznie przy nauczaniu matematyki w szkołach, za język naukowy uważało się łacinę.

Oprócz Naukowego Towarzystwa imienia Tarasa Szewczenki, które działało na zachodzie Ukrainy, istniały i inne towarzystwa: Charkowskie Towarzystwo Naukowe i Kijowskie Towarzystwo Fizyko-Matematyczne prowadzące swoją działalność na wschodzie. W związku z zakazem używania języka ukraińskiego na wschodzie Ukrainy, towarzystwa te publikowały swoje czasopisma wyłącznie w języku rosyjskim.

Wśród głównych postaci mających wpływ na rozwój matematyki jako dziedziny naukowej należy wymienić Martyna z Żurawicy, Jurija z Drohobycza, Teofana Prokopowicza, Eugeniusza Sawyckiego, Petra Ohonowskiego, Wołodymyra Łewyckiego oraz Mykołę Czajkowskiego.

Bibliografia

- Kucherevych G., *Семантико-функціональна характеристика української математичної термінології в порівнянні з польською*, „Zeszyty Cyrylo-Methodiańskie” 2017, nr 6.
- Matwijyszyn J., *Badania dziejów matematyki na Ukrainie od czasów najdawniejszych po wiek XVIII*, [w:] „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1972, nr 17/3. Dostępny w Internecie: <https://cutt.ly/nyhNLAS> [dostęp: 7.07.2019].
- Бевз В.Г., *Історія математики*, Видавництво „Основа”, Харків 2006.
- Бевз В.Г., *Проблеми висвітлення історії вітчизняної математики*, 2005. Dostępny w Internecie: <http://enpuir.npu.edu.ua/bitstream/123456789/7145/1/Bevz%20V.G..pdf> [dostęp: 7.07.2019].
- Біднов В., *Школа й освіта на Україні*, [в:] Українська культура, (ред.) Д. Антонович, Київ 1993, „Либідь”. Dostępny w Internecie: <http://www.litopys.org.ua/cultur/cult05.htm> [dostęp: 7.07.2019].
- Животівська Д.М., *Видавнича діяльність фізико-математичних товариств України другої половини XIX–початку XX століття: дослідницькі студії*, [в:] „Гілея: науковий вісник”, вип. 117, Київ 2017.
- Іващенко В.Л., *Періодизація історії становлення української наукової термінології на тлі термінологічної діяльності в Україні: традиційні виміри*, [в:] „Термінологічний вісник”. Київ 2015, вип. (3)1.

- Исаевич Я., *Юрій з Дрогобича, „Українське небо. Студії над історією астрономії в Україні”*, Львів 2014. Dostępny w Internecie http://www.iapmm.lviv.ua/12/ukr_sky/ukr_sky-1/data/490-507.pdf [dostęp: 7.07.2019].
- Колмогоров А.Н., *Математика в ее историческом развитии*, Москва 1991, „Наука”.
- Кузьмич Л.В., *Шляхи формування української математичної термінології*, [в:] „Таврійський вісник освіти”, вип. 2, Херсон 2003.
- Малюта О.В., *Становлення української наукової природничо-технічної термінології на західноукраїнських землях Австро-Угорської імперії у XIX–на початку XX ст.*, [в:] „Сторінки історії”, вип. 36, 2013. Dostępny w Internecie https://ela.kpi.ua/bitstream/123456789/9459/1/36_5_Maliuta.pdf [dostęp: 7.07.2019].
- Матвіїшин Я., *Мартин із Журавиці (XV ст.) на зорі галицької астрономії, „Українське небо. Студії над історією астрономії в Україні”*, Львів 2014. Dostępny w Internecie http://iapmm.lviv.ua/12/ukr_sky/ukr_sky-1/data/455-489.pdf [dostęp: 7.07.2019].
- Недосекина Т.В., *Система освіти в Україні у XVI–XVIII століттях*, [в:] „Козацька спадщина”, вип. 3, Дніпропетровськ 2006, Видавництво „Пороги”. Dostępny w Internecie <http://dspace.nbuv.gov.ua/bitstream/handle/123456789/90869/20-Nedosykina.pdf?sequence=1> [dostęp: 7.07.2019].
- Панова С.О., *Математична освіта в Україні у XIV – XVII століттях*, [в:] Психолого-педагогічний науковий збірник, вип. 13, Львів 2018.
- Парацій В.М., *Роль Миколи Чайковського у формуванні української математичної термінології*, [в:] „Збірник праць Тернопільського осередку Наукового товариства ім. Шевченка”, вип. 4, 2008.
- Сверчевська І.А., *Структурування змісту розділу „Геометричні тіла” у перших шкільних підручниках з геометрії Західної України*, [в:] „Вісник Житомирського державного університету імені Івана Франка”, вип. 48, Житомир 2009.
- Сіра І.Т., *Українська математична термінологія: етапи розвитку і сучасні проблеми*, [в:] „Науково-дослідна робота студентів як чинник удосконалення професійної підготовки майбутнього вчителя” (ред.) Л.І. Білоусова, вип. 7, Харків 2012, Видавництво „Апостроф”.
- Сулим Г., *Володимир Левицький як термінолог*, [в:] Проблеми української термінології: збірник наукових праць учасників XII Міжнародної наукової конференції „Проблеми української термінології СловоСвіт 2012”, Львів 27–29 вересня 2012 року, „Видавництво Львівської політехніки”, Львів 2012.
- Черевична Н.І., Скирда О.Є., *Огляд етапів становлення вищої освіти за часів Київської Русі та козацтва*, [в:] „Молодий вчений”, вип. 6, 2016.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest historii rozwoju terminologii matematycznej na terytorium Ukrainy od czasów powstania pierwszych pisemnych dzieł z matematyki (XII wiek) do początku I wojny światowej (1914 rok). Pod uwagę wzięto działalność

różnego poziomu szkół, w których uczono matematyki, oraz wkład poszczególnych matematyków pracujących zarówno nad rozwojem nauki, jak i kształtowaniem ukraińskiej terminologii matematycznej.

Summary

This article focuses on the history of the development of mathematical terminology on the territory of Ukraine from the time of the creation of the first written works in mathematics (12th century) to the beginning of World War I (1914). Taken into account were the activities of various levels of education in which mathematics were taught, as well as the contribution of individual mathematicians towards both the development of mathematical sciences and the shaping of Ukrainian mathematical terminology.

Spółeczeństwo polskie w obliczu zmian na podstawie *Róży i Wołynia* Wojciecha Smarzowskiego

Artykuł stanowi próbę analizy obrazów polskiego społeczeństwa zawartych w dwóch filmach polskiego reżysera – Wojciecha Smarzowskiego: *Róży* (2011) i *Wołyniu* (2016)¹. Akcje obu filmów są osadzone w czasie historycznym – w okresie II wojny światowej (w przypadku *Wołynia* są to lata 1939–1945) lub tuż po wojnie (akcja *Róży* ma miejsce w latach 1945–1946, poboczną oś fabularną stanowią retrospekcje do czasów przedwojennych i wojennych). Filmy te dotyczą zatem jednego z historycznie najistotniejszych dla kształtowania tożsamości narodowej Polaka okresu². Pokazują jednocześnie kontrast pomiędzy społeczeństwem przedwojennym, w trakcie konfliktu oraz po jego zakończeniu. Istotnym aspektem obu historii jest również ich osadzenie geograficzne. Fabuła *Róży* toczy się na Mazurach, które przed wojną (w wyniku zorganizowanego po I wojnie światowej plebiscytu, a więc zgodnie z wolą mieszkańców³) należały do Niemiec, po wojnie natomiast stały się tzw. „ziemiami odzyskanymi” Rzeczypospolitej zależnej od ZSRR. Wołyń natomiast

¹ Obie produkcje – ze względu na poruszaną tematykę – różnią się od reszty filmowego dorobku reżysera, lecz są utrzymane w charakterystycznej dla jego twórczości autorskiej konwencji. Filmy W. Smarzowskiego można zatem uznać za przejaw kina autorskiego. Oznacza to, że – pomimo tego, że przy filmie pracuje wiele osób – to wizja reżysera i jego osobowość kształtują całokształt przekazu i jego charakter [za:] J. Wojnicka, O. Katafiasz, *Słownik wiedzy o filmie*, Bielsko-Biała 2005, s. 198.

² P. Boski, *Kulturowe ramy zachowań społecznych*, Warszawa 2009, s. 373–375.

³ M. Toppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, przekł. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1995, s. 16.

– stanowiący w okresie międzywojennym teren Polski – po wojnie stał się częścią Ukrainy, która została wcielona do ZSRR jako jedna z republik. Sytuacja państwowa obu ziem była więc w okresie wojennym i w okresie tuż po wojnie bardzo niestabilna⁴. Co więcej, zarówno Mazury, jak i Wołyń były obszarami przygranicznymi i wielokulturowymi – zamieszkiwanymi przez ludność różnych narodowości, kultur, wyznań, a więc grup o odmiennych obyczajowościach, różnych poglądach i innym sposobie postrzegania rzeczywistości. Taka różnorodność może być w społeczeństwie potencjalnie konfliktogenna⁵.

Zmiany globalne jako przyczyny zmian lokalnych

Spółeczeństwo jest „zbiorem wielopoziomowym, wzajemnie powiązanych procesów”⁶, ulega ono nieustannym przemianom; na poziomie makro- (w sferach ekonomicznych, politycznych, kulturowych), mezo- (w zakresie wspólnot czy grup) oraz mikro- (w obrębie interakcji i działań jednostek)⁷. Spółeczeństwo ma więc charakter rozwojowy⁸ bądź procesualny⁹. Oznacza to, że podlega zmianie społecznej, która oznacza różnicę między stanem systemu społecznego (grupy, organizacji) w pewnym momencie i stanem tego samego systemu w innym momencie¹⁰. Może ona wiązać się ze zmianą składu systemu lub jego otoczenia, ale i z przekształceniem struktur powiązań między członkami danej grupy, pełnionych przez nich funkcji lub też z przeobrażeniem systemu aksjonormatywnego¹¹. Spółeczeństwo nieustannie ulega transformacji, lecz – co bardzo istotne – zachowuje ono ciągłość dziejową, czyli nie istnieje w oderwaniu od historii swojej grupy¹².

Spółeczeństwa w *Róży* i *Wołyniu* są reprezentowane przez mniejsze zbiorowości, zamieszkujące wspólne terytorium. Należy je sklasyfikować jako tradycyjne, wiejskie grupy lokalne. Typowymi ich cechami są: agrocentryzm oraz samowystarczalność produkcyjna (wieś sama wytwarza pożywienie)

⁴ S. Bober, *Polskość w obliczu zagrożeń. Od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 2018, s. 72.

⁵ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 86.

⁶ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 67.

⁷ Ibidem.

⁸ T. Parsons *System społeczny*, przekł. M. Kaczmarczyk, Kraków 2009, s. 384–386.

⁹ P. Sztompka, op. cit., s. 67.

¹⁰ Idem, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 495.

¹¹ Ibidem, s. 495–496.

¹² A. Kolasa-Nowak, *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010, s. 10–12.

i instytucjonalna (wieś sama tworzy swoje struktury potrzebne do zaspokojenia codziennych potrzeb), oparcie relacji na zasadzie sąsiedzkiej, wzajemnej pomocy, a więc na solidarności wobec członków grupy, która ma charakter naturalny i pierwotny¹³. Jest ona – obok rodziny i religii – elementem procesów socjalizacji i akulturacji. To właśnie te komponenty, w połączeniu z przywiązaniem mieszkańców wsi do ziemi¹⁴, stanowią zasadnicze filary światopoglądowe koncentrujące życie codzienne i wyznaczające podstawowe wartości¹⁵ mieszkańców tradycyjnych wsi.

Poczucie lokalności, swojskości i stałości jest w *Róży* i w *Wołyniu* elementem społeczności przedwojennej. W obu filmach zostaje ono wyrażone w scenie praktykowania obrzędów dorocznych (dożynek w *Róży*) lub rodzinnych (wesela w *Wołyniu*). W pierwszym z filmów taki motyw pojawia się w krótkiej retrospekcji, we wspomnieniach głównej bohaterki – Róży Kwiatkowskiej. Wraz z mężem i sąsiadami świętuje ona zakończenie żniw i prac rolnych. Scena ma charakter sielankowy. Jest jedną z niewielu, której towarzyszy diegetyczna, radosna muzyka. Bohaterowie wspólnie tańczą, śpiewają i biesiadują. Są szczęśliwi. Wyraźnie w tej scenie jest widoczna sąsiedzka wspólnotowość.

Analogiczną sytuację można odnaleźć w *Wołyniu* podczas sceny otwierającej film, wesela Polki – Heleny Głowackiej i Ukrainka – Wasyla Huka. Sąsiedzi – obu narodowości – wydają się tworzyć zwartą, zintegrowaną grupę. Pojawiają się sekwencje ukazujące pogodzenie weselnej obrzędowości polskiej z ukraińską, momenty uczestnictwa z zabawach, grach i rywalizacji między gośćmi. Małżeństwo osób różnych narodowości wydaje się dla lokalnej społeczności zjawiskiem naturalnym, zwyczajnym. Jest to także okazja do odewniania się od zadań codziennych i do wspólnego świętowania.

Warto zauważyć, że obrzęd w obu przypadkach jest stałą częścią życia społecznego. Odnosi się do rytuałów, które są powtarzalne pomimo zmian czasu. Są one istotnym elementem tradycji i kulturowego dziedzictwa, dzielonych

¹³ J. Styk, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek 1993, s. 29.

¹⁴ Ziemia na wsi stanowiła zarówno *profanum* (była centralnym punktem życia zawodowego i społecznego, była dziedzictwem międzypokoleniowym, przejmowanym po przodkach wraz z całym statusem społecznym) [za:] S. Młeczko *Socjologia wsi i rolnictwa* [w:] *Socjologia polska* (praca zbiorowa), Warszawa 1990, s. 247. (s. 243–279), jak i *sacrum* (stanowiła archetyp matki-żywicielki, arenę aktów boskich oraz źródło życia i miejsce spoczynku) [za:] J. Styk, op. cit., s. 18–19.

¹⁵ Idem, *Tradycyjna kultura ludowa w Polsce* [w:] *Wprowadzenie do socjologii kultury*, red. M. Filipiak, Lublin 2009, s. 174. (s. 170–185).

przez lokalną społeczność. Mają także charakter liminalny. Określają przełomowe momenty w życiu jednostki i grupy.

Tłem wydarzeń lokalnych – zarówno w *Róży*, jak i w *Wołyniu* – są zmiany globalne: geopolityczne i historyczne. W *Róży* reżyser już w pierwszej scenie odwołuje się do momentu upadku powstania warszawskiego. Ukazuje sanitariuszkę – żonę głównego bohatera, Tadeusza – gwałconą przez niemieckich żołnierzy na ruinach dawnej Warszawy. Pokazuje również proces kształtowania się powojennych władz socjalistycznych na Mazurach. W dialogu bohaterów ujawnia się to, że Mazury dopiero po wojnie zostały przyłączone do Polski: „I tu Polska była”, „Może i nie było, ale teraz jest”. Uwidocznione zostają relacje pomiędzy Polską (Polakami) a ZSRR (Rosjanami). Przywódcy władz radzieckich są nadrzędni względem polskich. Polskie władze są w zasadzie wykonawcami poleceń i nakazów władz socjalistycznych. W filmie pojawia się także motyw masowych przesiedleń ludności w ramach „akcji Wisła”, a także powojennego prześladowania osób związanych podczas wojny z Armią Krajową. Do samego przebiegu wojny – zajęcia Mazur przez wojska ZSRR – nawiązują retrospektywne sceny wspomnień głównej bohaterki.

W fabule *Wołynia* pojawiają się odniesienia do tworzenia się nowej frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów pod przywództwem Stephana Bandery. Widoczne jest narastające przywiązanie ludności Ukraińskiej do coraz silniejszej ideologii. Pojawia się również motyw zderzenia frontów wojennych: radzieckiego i niemieckiego. Najważniejszym jednak wydarzeniem historycznym jest masowy mord banderowców i ukraińskich radykalistów na Polakach – tzw. rzeź wołyńska. Jej przebieg stanowi znaczną część fabuły *Wołynia*.

Zmiany światopoglądowe i mentalne

Jak już wspomniano – zarówno Mazury w *Róży*, jak i teren kresów w *Wołyniu* były przed wojną zamieszkiwane przez ludność różnych kultur. Mieszkańcy wsi – pomimo tego, że cechowała ich wspólnotowość – zdawali sobie sprawę z kulturowych różnic pomiędzy członkami swojej grupy, szczególnie tych związanych z etnicznością i wyznaniem. Mazury przed wojną były terenami zamieszkanymi przede wszystkim przez protestanckich Mazurów i Niemców oraz katolickich Polaków, a po wojnie także przez przesiedleńców z Kresów Wschodnich. Na Wołyniu przed wojną byli przede wszystkim Polacy-katolicy, Ukraińcy-prawosławni i Żydzi-judaishi. W takim środowisku dostrzegalna *inność* jest jednak stanem społecznie akceptowanym, wyznaczającym między-etniczne stosunki pomiędzy członkami grupy. *Inność* była zatem kategorią neutralną,

a *inny* mógł być częścią całości – społeczności lokalnej. Komunikacja z *innym* była zatem elementem budowania zbiorowej tożsamości i wspólnotowości¹⁶. *Inny* – kulturowo, językowo, religijnie – był częścią tego, co lokalne i *swoje*.

Wojenna i powojenna rzeczywistość – wraz z nasilaniem się idei nacjonalistycznych i separatystycznych – weryfikuje świat oparty na stałości, trwałości relacji, przywiązaniu do tradycji i lokalności. *Inność* staje się cechą niepożądaną, dzielącą społeczeństwa wołyńskie i mazurskie. W *Wołyniu* atomizuje się ono na ludność polską, ukraińską i żydowską. W *Róży* zaś wyznaczniki podziałów mają charakter światopoglądowy i są co najmniej dwa: (1) propolskość *contra* proniemieckość, (2) idea Polski jako państwa wyzwolonego, samodzielnego *contra* Polska jako państwo komunistyczne, zależne od Związku Sowieckiego.

W obu filmach wartości lokalności, swojskości, wspólnotowości czy sąsiedzkości ulegają deprecjacji. W *Wołyniu* wśród ludności ukraińskiej pojawiają się głosy niezadowolenia z obecności Polaków na Wołyniu. Wkrótce rodzi się plan utworzenia przy pomocy Niemiec jednolitego rasowo państwa ukraińskiego. Dla lokalnych Ukraińców istotniejszymi kwestiami niż sąsiedzkość stają się pochodzenie, język narodowy i wyznawana religia. Polak dotychczas był *swoim*, lecz w narastającym konflikcie staje się *obcym*¹⁷. Jest to widoczne w języku, jakim bohaterowie mówią o osobach innej narodowości. Fotograf weselny w *Wołyniu* jest przez ukraińskich gości nazwany pejoratywnie: „kolonistą z Warszawy”. Ta wypowiedź jasno odwołuje się do stolicy Polski, którą fotograf opuścił, by *skolonizować* ziemie, które w odczuciu Ukraińców są im bezwzględnie przynależne. Konstrastując – w wypowiedzi Wasyla przedstawiającego Bohdana (który jest uznawany za Ukraińca), uwidacznia się konotacja *Ukraińiec-swoj*. Bohater mówi: „Przyjechał prosto ze Lwowa, ale to nasz”. W dialogu dwóch ukraińskich kobiet natomiast widoczna jest zależność *Polak-obcy*: „To on teraz będzie Polak?” „Jaki z niego Polak jak on prawosławny!”. Ta wypowiedź wskazuje dodatkowo na jeszcze jedną konotację; utożsamiania pochodzenia narodowego z wyznawaną religią. W języku bohaterów *Wołynia* Polak jest równoznaczny z katolikiem, Ukraińiec – z wyznawcą prawosławia.

¹⁶ M. Wójcicka, *Kiedy obcy staje się swoim? O roli obcego w kreowaniu tożsamości*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 11, red. M. Dziekanowska, M. Wójcicka, Lublin 2017, s. 92–93 (s. 87–96).

¹⁷ Zdaniem Wojciecha Chlebdy – *obcy* jest zazwyczaj związany z przeciwstawieniem sobie różnych *etnikum*, ale obcość może się pojawić również w obrębie jednej, tej samej grupy etnicznej i może ona wynikać z uformowania się antagonistycznych systemów pojęciowych i aksjologicznych [za:] W. Chlebda, *Kiedy swój staje się obcym*, „Etnolingwistyka” 2007, nr 19, s. 89, 98. (s. 89–98).

Podobną zależność między *swojskością* i *obcością* można dostrzec w *Róży*. W filmie przedstawiciel władz lokalnych mówi o mężczyźnie ze Związku Radzieckiego, że ten „swoich nie bije”. *Swoimi* określił osoby z pro-socjalistycznymi i pro-radzieckimi poglądami. Niebezpośrednio wyrażona groźba pobicia zaś jest wystosowana wobec osób niebędących ich zwolennikami (ale niekoniecznie stanowiących otwartych przeciwników).

Warto zauważyć, że przemiana bohaterów następuje jeszcze zanim doświadczą oni wojny osobiście. Potrzeba segregacji na *swoich* i *nie-swoich* w *Wołyniu* wydaje się wynikać z niezadowolenia społecznego Ukraińców spowodowanego poczuciem nierówności Polaków i Ukraińców. Ci pierwsi – wedle głosów tych drugich – mają własne państwo, lecz jego część (Wołyń) powinna należeć do nieistniejącego wówczas państwa – Ukrainy. Co więcej, Polacy mają lepsze miejsca pracy i są majątniejsi, co tylko wzmaga poczucie niesprawiedliwości. Pierwsze widoczne zmiany społeczne mają więc charakter oddolny – światopoglądowy i mentalny. W *Róży* natomiast są one odgórne – wynikają z nakazów i zakazów narzuconych przez nową władzę.

Od zmian światopoglądowych do dyskryminacji¹⁸ i stygmatyzacji¹⁹

Z podziałem na *swoich* i *obcych* wiążą się stereotypy, które dodatkowo potęgują dysonanse między-etniczne w ramach danej społeczności lokalnej. Żydzi w wołyńskim środowisku są postrzegani jako ci, „którym pieniądz nie śmierdzi”, Polacy jako zamożni właściciele ziemscy, a Ukraińcy jako ludzie ubodzy. Fakt dostrzegania i później akcentowania różnic w sytuacjach komunikacyjnych wpływa na poczucie narastania antagonizmów pomiędzy przedstawicielami danych narodowości.

¹⁸ Dyskryminację (etniczną, narodową, religijną) rozumiem jako zjawisko jednoznacznie negatywne, polegające na darzeniu wrogością danej jednostki (lub grupy) tylko ze względu na jej przynależność etniczną/narodową/religijną z pominięciem innych cech, np. osobniczych. Pojęciami bliskoznacznymi są *nienawiść*, *uprzedzenie*, *wrogość*, *wykluczenie społeczne* oraz *negatywne etykietowanie* [za:] K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 1, s. 225–245.

¹⁹ Pojęcie *stygmatu* (lub *piętna*) w socjologii wprowadził Ervin Goffman. Odnosi się ono do zjawiska dyskryminacji, w której stygmatyzowany zostaje uznany za niższą formę człowieka. Stygmatyzujący konstruuje takie wyobrażenie o stygmatyzowanym, które ma wytłumaczyć jego niższość, zracjonalizować poczucie zagrożenia ze strony stygmatyzowanego, czy opierając się na różnicach między nimi – nadbudowywać dalsze animozje [za:] E. Goffman, *Stigma. Notes and Management of Spoiled Identity*, Londyn: Prentice Hall, 1963, s. 1, 5.

Proces ten jest szczególnie widoczny w drugim z filmów. Polsko-ukraińskie wesele tylko pozornie wydaje się wydarzeniem integrującym obie nacje. Już podczas ślubnego kazania ksiądz mówi o „dawnej miłości braterskiej między Polakami a prawosławnymi”, pop natomiast o „dawnych stosunkach przyjaznych”. Wypowiedzi te zdają się wspólnotowość polsko-ukraińską (katolicko-prawosławną) traktować jako coś przeszłego. Wśród Ukraińców zaczyna krążyć pogłoski o Polakach, którzy chcą narzucić Ukraińcom wyznanie katolickie i język polski. Jeden z bohaterów z oburzeniem mówi o Polakach: „Każą nam przejść na polską mowę i katolicyzm. Burzą cerkwie, żeby wszyscy do kościoła chodzili i zostali Polakami”.

Negatywny obraz Polaka w percepcji Ukraińców w *Wołyniu* stale eskaluje, na co jasno wskazuje warstwa językowa. Dewaluacyjnie Polacy są nazywani przez Ukraińców *poljakami*. Przypisywany jest im także szereg cech negatywnych, ujawniających się w używanych nazwach dwu- i wieloczłonowych, występujących w formie porównań, np.: *Polak-pan*, *Polak-ciemiężyciel*, *Polak-kapitalista*, *Polak-wróg*, *Polak-krwiopijca*, *Polak-wroga krew, który uciska pracujący lud*. Niektóre z nazw funkcjonują jako rzeczownik z określającą go przydawką, np.: *Polska gnida*, *Polski obszarnik*, *Polskie pany*. Polacy to zatem ci, którzy *mają przywileje*, *posiadają majątki*, co więcej – *grabiają ukraińskie ziemie*, podczas gdy Ukraińcy *biedują*. Z pogardą mówią o służeniu *pańskiej Polsce*, czyli ludziom *obcym*, *napływowym*, którzy *rozpanoszyli się* po ziemiach Ukraińców. Wśród ukraińskiej ludności rodzi się obraz Polaka-właściciela ziemskiego, pana, który uważa się za lepszego od Ukraińców i wzbogaca się ich kosztem.

Poczucie wyższości Polaków nad innymi nacjami niejako powieliła się w wypowiedziach Polaków w *Wołyniu*, czyli funkcjonuje również w obrębie autostereotypu. Polacy nazywają siebie *panami*, a Ukraińców – deprecjonująco i obraźliwie – *chamami*, *chachtłami*, *kabanami* czy *ruskimi*. Wrogość pomiędzy oboma narodami ma więc charakter wzajemny. Antagonizm wydaje się jednak narastać gwałtowniej po stronie ukraińskiej. Ta mobilizuje swój naród, by ten opowiedział się za jednonarodowym państwem ukraińskim. Idea ta wymaga pozbycia się ludności innych narodowości, w tym Polaków.

Choć głównym wątkiem *Wołynia* jest konflikt polsko-ukraiński, to pojawia się również motyw dyskryminacji ludności żydowskiej. Na początku Żydzi stanowią integralną część wiejskiej społeczności. Żydowski chłopiec, nazywany *Mośkiem*, bawi się z dziećmi polskimi i ukraińskimi. Wkrótce jednak pojawiają się pierwsze oznaki wykluczenia Żydów. Pan Głowacki, wioząc dzieci do nowo otwartej szkoły, zabrania chłopcu wejścia na wóz, mówi: „żydkom nie wolno”. Jeden z uczniów w szkole, zapytany o to, o czym rozmawia się w jego domu,

mówi: „[...] żebym z tym żydkiem się nie bawił”. Żyd jest więc stawiany najniżej w hierarchii społecznej. Maciej Skiba twierdzi, że lepiej wżenić kobietę w rodzinę *Chachtów* (pogardliwie o Ukraińcach) niż Żydów. Wkrótce jednak – gdy idee nacjonalistyczne wśród Ukraińców radykalizują się – i Polak staje się gorszym, wykluczonym. Polskiemu sołtysowi odebrane zostają wszelkie przywileje, a narzucone dodatkowe podatki mają pogrążyć bohatera w biedzie. Takie traktowanie Polaków również znajduje swoje odzwierciedlenie w relacjach między dziećmi. Ukraiński chłopiec wprost mówi do Franka Skiby: „Już nie będę się z tobą bawił. Ty *Lach*”.

W *Róży* również dostrzegalne są akty dyskryminacji na tle etnicznym i religijnym. Mazurzy, którzy nie chcą opuścić swoich ziem, są przez nowe władze poddani przymusowej polonizacji, uwzględniającej także zmianę ich wyznania²⁰. Są wobec nich stosowane groźby. Róża Kwiatkowska mówi: „Powiedzieli, że mnie powieszą jak nie wyjadę”. Ostatecznie tolerowani są ci Mazurzy, którzy posługują się językiem polskim i są posłuszni nowej władzy. Ci niemieckojęzyczni są utożsamiani z wrogimi Niemcami i przez radzieckie oraz polskie proradzieckie władze są nazywani pejoratywnie *hitlerowskimi mordami* i *parszywymi lutrami*. Etykiety te jasno nawiązują do dwóch najsilniej poruszanych na powojennych Mazurach kwestii: poglądów i religii. Mazurzy są szykanowani. Nowa władza zakazuje im uprawy ziemi i zmusza do przesiedleń. Warunkiem pozostania na ziemi przodków jest zadeklarowanie swojej polskości. Ten przymus wobec społeczności mazurskiej ujawniają słowa urzędnika: „[...] Trzeba napisać podanie, po polsku. Potem będzie rozmowa, też po polsku. Tym, którzy otrzymają zaświadczenie, że należą do narodu polskiego będziemy pomagać jak własnym obywatelom. Inni, to znaczy Niemcy, otrzymają termin wysiedlenia”. Celem nowej władzy jest więc wynarodowienie utożsamianych z Niemcami Mazurów.

Powstałe stereotypy – jako myślowe uproszczenia – wkrótce przeradzają się w negatywne emocje wobec *obcych* i jawne akty dyskryminacji: ksenofobię (wrogość wobec obcych), rasizm (przekonanie o wyższości własnej rasy nad innymi), etnocentryzm (traktowanie członków własnej grupy jako lepszych od członków innych grup), nacjonalizm (przekonanie o wyższości własnego narodu ponad innymi) oraz szowinizm (pogarda wobec innych nacji)²¹. Są one

²⁰ Szerzej piszę o sytuacji Mazurów w artykule: P. Olejniczak, *Problem tożsamości: Powojenne Mazury w Róży Wojciecha Smarzowskiego*, [w:] *Waleczne i inspirujące. Oblicza kobiet*, red. A. Głowa, M. Gudowska, Lublin 2019, s. 187–199.

²¹ H. Hamer, *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005, s. 144.

wspierane przez popularne ideologie – nazizm oraz przez charyzmatycznych przywódców ruchów narodowych, np. przez Stephana Bandereę.

Od zmian dyskryminacji do zmiany norm i zachowań społecznych

II wojna światowa była nie tylko konfliktem o globalnym zasięgu, którego konsekwencje dotyczyły głównie walczących armii (tak jak to miało miejsce w przypadku wcześniejszych wojen i konfliktów), ale była także zjawiskiem wpływającym na całe społeczeństwo. „Objawiało się to [...] przede wszystkim faktem, że w miejsce dotychczasowych autorytetów moralnych i wyznawanych humanistycznych wartości (także chrześcijańskich) pojawił się autorytet siły połączonej z niezwykłą brutalnością, bezwzględnością i nienawiścią”²². Smarzewski bez tabu pokazuje właśnie taki obraz wojny – okrutnej, bezwzględnej i dehumanizującej. Poczucie obcości wobec osób o innym pochodzeniu, odmiennym wyznaniu czy różnych poglądach przeradza się w akty słownej agresji, a ta – w otwartą przemoc.

W *Wołyniu* nowa, nacjonalistyczna ideologia staje się coraz popularniejsza wśród ukraińskiej ludności. Stephan Bandera – przywódca ruchu OUN-B – jest nadzieją Ukraińców, a zarazem przewodnikiem w eksterminacji osób innej narodowości. Według nowych zasad – każdy, kto nie jest Ukraińcem, zasługuje na śmierć. Wszystko zatem, co utożsamiane z ukraińskością – czyli przede wszystkim ukraiński język, prawosławne wyznanie i poglądy polityczno-społeczne (obejmujące stworzenie państwa Ukraińskiego przy pomocy Niemiec, a wymagające eksterminacji Polaków), ale i kwestie kulturowe; rozpoznania symboli (np. sposobu przeżegania się), sposobu ubierania się (Ukraińcy o Zosi: „A ubrana jak Laszka”), a nawet poruszania się (Matka Petro do Zosi: „Tyko [idź] powoli. Ukraińcy się nie boją, nie uciekają”) – jest szansą na przetrwanie.

Ideologia nacjonalistyczna, czyli jedna z dwóch najważniejszych (obok socjalizmu) w pierwszej połowie XX wieku²³ – determinuje działania ukraińskich radykalistów. Nienawiść etniczna urasta do rangi przeświadczenia o walce z realnym zagrożeniem, jakim są Polacy. W jednej ze scen słychać w tle słowa przysięgi: „[...] Nienawiścią oraz podstępem przyjmować będziez wrogów twojego narodu”. Pop podczas liturgii święci kosy i siekiery, życząc

²² J. Chrobaczyński, *Wojna a społeczeństwo. Ze studiów nad społeczeństwem okupowanego Krakowa 1939–1945*, Kraków 1989, s. 35.

²³ Ibidem, s. 10.

swoim wiernym „udanych dożynek”. Najpierw pojawiają się pojedyncze morderstwa. Polacy znajdują zmasakrowane ciało lokalnego proboszcza. Nazywają ukraińskich oprawców *nie ludźmi, ale zwierzętami*. Maciej Skiba odpowiada: „Zwierzęta się nie znęcają”, czym jeszcze silniej podkreśla skalę agresji. Później wcielany jest plan wymordowania całej polskiej ludności na Wołyniu. Akcja ta przez przywódców ruchu jest przedstawiana banderowcom i Ukraińcom jako działanie pozytywne, o podłożu patriotycznym. Ci Ukraińcy, którzy nie chcą współpracować z nacjonalistami, są uznani za nielojalnych i są traktowani jak Polacy, czyli przeciwnicy narodu ukraińskiego.

Ukraińcy dokonują krwawej rzezi na tych, z którymi jeszcze do niedawna spędzali czas i wspólnie biesiadowali. Zabijane są całe rodziny, najpierw oznaczone jako polskie, a później często żywcem palone w swoich chatach. Rzeź na Polakach ma wymiar szczególnie okrutny. Bohaterowie są żywcem obdzierani ze skóry, są pozbawiani kończyn, oczu lub głów, ciężarne kobiety są gwałcone i patroszone, a dzieci zawijane w snopki siana i podpalane lub bagnetem przybijane to stołów. Mord funkcjonuje w konwencji zabawy, co podkreśla paralelność scen weselnych i tych z rzezi. Jedna z kobiet opowiada głównym bohaterom jak przebiegał jeden z ataków: „Napadli na nas w nocy, po Józwie, otoczyli wioskę, w przód szły bandery, a za nimi Ukraińcy: z Białki, z Jabłonny, Kamionki, Wielkiego Pola, sąsiady [...] mordowali nas siekierami, palili w stodołach żywcem [...], godzinami przeszukiwali pola i zagrody, dobijali rannych [...]”.

W podobnej sytuacji znaleźli się wcześniej Żydzi. W *Wołyniu* niemieccy żołnierze mordują lokalną ludność żydowską, surowo karząc tych, którzy próbują ukryć sąsiadów żydowskiego pochodzenia i uchować przed śmiercią. Żydzi w filmie są zabijani strzałem w głowę.

Główna linia fabularna *Róży* obejmuje czasy kształtowania się nowej, socjalistycznej władzy. Mieszkańcy Mazur doświadczyli podczas wojny wielu upokorzeń – od grabieży, przez gwałty, aż po morderstwa. Dla tych, którzy przetrwali i nie opuścili swoich ziem – koniec wojny nie oznaczał zakończenia cierpień. Nowa władza – podobnie jak w *Wołyniu* – jest skrajnie fanatyczna. Osoby, które nie chcą współpracować z nową władzą są podejrzane. Tadeusz – były AK-owiec – staje się automatycznym przeciwnikiem nowej władzy. Nie chcąc wstąpić do Urzędu Bezpieczeństwa, nie popierając klasowości (ale też otwarcie jej się nie sprzeciwiając) i jednolitości etnicznej, Tadeusz staje się wrogiem. Według nowych zasad jest zagrożeniem dla ojczyzny i antypatriotą. Wkrótce zostaje aresztowany i poddany torturom podczas wielodniowych, brutalnych przesłuchań. Ledwo żywy zostaje zesłany na Syberię.

Podsumowanie. Upadek moralny – zmiany kulturowe

Wojna jest jednym z ekstremalnych zjawisk społecznych, które w sposób nagły zmieniają społeczną sytuację życiową jej uczestników. Jest wydarzeniem socjokulturowym, które wiąże się z zaistnieniem szeregu czynników destrukcyjnych dla społeczeństwa i jednostki:

- 1) biologicznych, np. związanych z brakiem żywności, głodu i epidemiami,
- 2) psychicznych – takich jak trwanie w sytuacji stałego zagrożenia bezpieczeństwa i życia,
- 3) moralnych – powiązanych z obniżeniem się norm moralnych i zaburzeniem całej sfery aksjonormatywnej²⁴.

Wszystkie te elementy dotyczyły społeczeństw w *Róży* i w *Wołyniu*, które zostają ukazane w obliczu postępującej dezintegracji. Konsekwencją wojny – oprócz załamania gospodarki, ekonomii i polityki światowej – są diametralne zmiany społeczne; ilościowe i jakościowe. Ideologie szerzące nienawiść i pogłębiające podziały społeczne, eskalująca przemoc i brak możliwości przeciwdziałania niej, a także długotrwałe trwanie w sytuacji zagrożenia życia są czynnikami destrukcyjnymi dla tożsamości grupy i jednostki, powodującymi ogólną traumę kulturową²⁵.

W wyniku wojny oraz tego, jakie zachowania wyzwalają się podczas niej, zostaje zaburzona harmonia i norma społeczna, intensyfikują się zachowania skrajnie patologiczne, przy jednoczesnym braku sprawności mechanizmów kontroli społecznej. Sytuacja anarchii jest tym bardziej dotkliwa w przypadku Mazur i Wołynia, że mieszkańcy tych ziem zmagali się z wrogiem podwójnym – zewnętrznym agresorem oraz tym, który dawniej stanowił część zwartej, lokalnej grupy – z sąsiadem.

Zmiana społeczna ma charakter całościowy. Bohaterowie przechodzą przez sytuacje skrajne: od stanu równowagi społecznej, przez doświadczenie etykietyzacji i wykluczenia, bycie ofiarą i świadkiem przemocy, odczuwanie biedy i niedoboru pożywienia, aż po związane z nimi choroby, których wyleczenie wymagałoby dostępności lekarza i leków. Ostatnim poziomem tej sekwencji jest śmierć – osób bliskich bohaterom bądź śmierć ich samych. Konflikt społeczny powoduje całościowy kryzys: utratę poczucia bezpieczeństwa i przynależności,

²⁴ Ibidem, s. 49.

²⁵ Trauma kulturowa jest zjawiskiem wynikającym z drastycznych zmian kulturowych, w wyniku których zostają zachwiane podstawowe wartości, np. stabilność, bezpieczeństwo, przewidywalność społecznych zachowań. Jej efektem jest kryzys tożsamości zbiorowej i indywidualnej [za:] P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 515.

zatrącenie funkcji i ról społecznych, a także wieloaspektowy kryzys tożsamości i wspólnotowości: narodowej, językowej, religijnej i kulturowej.

Bibliografia

- Bober S., *Polskość w obliczu zagrożeń: od rozbiorów do niepodległości*, Warszawa 2018.
- Boski P., *Kulturowe ramy zachowań społecznych. Podręcznik psychologii międzykulturowej*, Warszawa 2010.
- Chlebda W., *Kiedy swój staje się obcym*, „Etnolingwistyka” 2007, nr 19, s. 89–98.
- Chrobaczyński J., *Wojna a społeczeństwo. Ze studiów nad społeczeństwem okupowanego Krakowa 1939–1945*, Kraków 1989.
- Goffman E., *Stigma. Notes and Management of Spoiled Identity*, Londyn 1963.
- Hamer H., *Psychologia społeczna. Teoria i praktyka*, Warszawa 2005.
- Kolasa-Nowak A., *Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych*, Lublin 2010.
- Krajewski K., *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1983, nr 1, s. 225–245.
- Młeczko S., *Socjologia wsi i rolnictwa*, [w:] *Socjologia polska* (praca zbiorowa), Warszawa 1990, s. 243–279.
- Młeczko S., *Tradycyjna kultura ludowa w Polsce*, [w:] *Wprowadzenie do socjologii kultury*, red. M. Filipiak, Lublin 2009, s. 170–185.
- Olejniczak P., *Problem tożsamości: Powojenne Mazury w Róży Wojciecha Smarzewskiego*, [w:] *Waleczne i inspirujące. Oblicza kobiet*, red. A. Głowa, M. Gudowska, Lublin 2019, s. 187–199.
- Parsons T., *System społeczny*, tłum. M. Kaczmarczyk, Kraków 2009.
- Styk J., *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek 1993.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Töppen M., *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1995.
- Wojnicka J., Katafiasz O., *Słownik wiedzy o filmie*, Bielsko-Biała 2005.
- Wójcicka M., *Kiedy obcy staje się swoim? O roli obcego w kreowaniu tożsamości*, [w:] *Tradycja dla współczesności*, t. 11, red. M. Dziekanowska, M. Wójcicka, Lublin 2017, s. 87–96.

Streszczenie

Artykuł *Spółeczeństwo polskie w obliczu zmian na podstawie „Róży” i „Wołynia” Wojciecha Smarzewskiego* jest próbą uchwycenia filmowej wizji zmiany społecznej w środowiskach lokalnych, wielokulturowych w obliczu globalnego konfliktu – II wojny światowej. Oba filmy dotyczą problematyki środowisk przygranicznych

i wieloetnicznych – Mazur i Wołynia – co dodatkowo wpływa na przebieg i skalę konfliktów.

W swojej analizie koncentruję się na przebiegu zmian. Punktem wyjścia jest stan harmonii społecznej, która w wyniku popularności ideologii nazistowskich i komunistycznych, a także zmian geopolitycznych i społeczno-kulturowych spowodowanych wojną, przeradza się w społeczne antagonizmy pomiędzy sąsiadami. Te postępują według schematu: zmiana światopoglądowo-mentalna – zmiana komunikacyjna – zmiana zachowań i norm społecznych. Konflikt – szczególnie o charakterze narodo-etnicznym w *Wołyniu* (2016) i światopoglądowym w *Róży* (2011) – rodzi się więc jako pewien konstrukt myślowy, negatywny stereotyp prowadzący do podziałów na grupę *własną* – MY i deprecjonowaną grupę *obcą* – ONI. Stereotyp przeradza się w akty dyskryminacji i stygmatyzacji grupy *obcej* przy jednoczesnym zacieśnieniu więzi w obrębie grupy *własnej*. Wyobrażenie o grupie *obcej* oraz komunikowanie wrogości wobec niej przeradza się w akty wykluczenia społecznego, a te w otwartą przemoc, która staje się zjawiskiem coraz powszechniejszym i coraz bardziej brutalnym. Deprecjacji ulega świat kulturowych wartości, który dawniej wyróżniał lokalne środowiska. Zmiana ma charakter destrukcyjny i całościowy.

Summary

The article “The Polish Society in a Face of Changes Based on ‘Róża’ and ‘Wołyń’ by Wojciech Smarzowski” is an attempt to capture a film vision of a social change in local, multicultural environments in the face of global conflict – World War II. Both films mention the problems of border and multi-ethnic environments – Mazury and Wołyń, which further affects the course and scale of the conflicts.

In my analysis, I focus on the course of change. The starting point is the state of social harmony, which is transformed into social antagonism between neighbours as a result of the popularity of Nazi and communist ideologies as well as of geopolitical and socio-cultural changes caused by the war. These follow the pattern: a world-mental change – a change in communication – a change in behaviour and social norms. The conflict – especially of a national-ethnic nature in “Wołyń” (2016) and of worldview nature in “Róża” (2011) – is, thus, born as a certain thought construct, a negative stereotype leading to the creation of two general groups – *familiar*, US and the depreciated *foreign* group – THEM. The stereotype leads to acts of discrimination and stigmatisation of the *foreign* group, while at the same time strengthening ties within the *familiar* group. The image of the foreign group and the communication of hostility towards it is transformed into acts of social exclusion, and these, in turn, change into open violence, which is becoming an increasingly common and increasingly brutal phenomenon. The world of cultural values, which formerly distinguished local communities, depreciates. The change is destructive and holistic.

ANNA OLESZCZUK
(UMCS)

AGATA WASZKIEWICZ
(UMCS)

Czytając tatuaże. Modyfikacje ciała i ich rola w budowie tożsamości w transmedialnym uniwersum science fiction

Transmedialny świat Mass Effect

Science fiction to gatunek niemimetyczny, który realizowany jest za pośrednictwem mediów takich jak m.in. fikcja literacka, film, telewizja, gry wideo czy komiksy. Tworzy on znaczenie poprzez ustanawianie nowych metod postrzegania otoczenia, które zmuszają czytelników (i/lub graczy) do ponownego rozważenia świata rzeczywistego, ujawniając płynną naturę granic między różnymi perspektywami¹. Niezwykły potencjał tego gatunku do ścierania się z rzeczywistością i kwestionowania politycznego i społecznego stanu rzeczy przez podważanie norm i normatywności² oraz kreowanie nowych znaczeń sprawia, że stanowi on doskonałą kategorię dla zgłębiania nowych modeli tożsamości, płci i seksualności, które wychodzą poza heteronormatywne struktury społeczne i stoją w centrum teorii *queer* oraz tzw. *women's studies* (studia kobiece) i *gender studies* (studia nad społeczno-kulturową tożsamością płci). Szczególnie nadaje się on również do badania koncepcji związanych z hegemonicznymi ideologiami zachodniej współczesności, ponieważ umożliwia

¹ S.R. Delany, *The Jewel-Hinged Jaw: Notes on the Language of Science Fiction*, Middletown: Wesleyan University Press 2009.

² P.L. Thomas (red.), *Science Fiction and Speculative Fiction: Challenging Genres*, Boston: Sense Publishers 2013.

analizę metod pozwalających na ich przekraczanie poprzez tworzenie „odmiennych” ideologii i światów oraz skłanianie odbiorców do kwestionowania, a nawet zmiany, poglądów dotyczących kategorii wcześniej uważanych za niezmiennie.

Wraz ze wzrostem znaczenia oraz popularności zjawiska transmedialności możliwe stało się zaobserwowanie jego ekspansji ze starych na nowe media (z naciskiem na gry wideo). Przyrost nowych tekstów, z których każdy ma „wyraźny i wartościowy wkład w całość świata”³, doprowadził do powstania niekiedy rozległych, kompleksowych uniwersów (np. DC, Marvel, Star Trek czy Mass Effect), a powszechna dostępność i różnorodność poszczególnych tekstów doprowadziła do pojawienia się i nabrania na znaczeniu nowego czynnika: działalności fanów. Po raz pierwszy społeczności fanów wraz z ich twórczością artystyczną (*fan art*), obejmującą szereg rodzajów dzieł, w tym szczególnie fikcje fanowskie (*fan fiction*), stały się częścią narracji transmedialnych i pozwoliły nie tylko na dalszy rozwój, ale też na przenoszenie światów wyobrażonych na nowe platformy medialne. Gry wideo, między innymi pozwalające graczom na tworzenie własnych awatarów i umieszczanie ich obrazów w Internecie, uitorowały drogę kolejnym formom ekspresji fanowskich. W omawianym kontekście można więc stwierdzić, że liczba i bogactwo kulturowych scenariuszy w światach wyobrażonych transmedialnej kategorii science fiction rozszerza wspomniany już potencjał do analizy istniejących społeczeństw i badania ich wielorakich perspektyw. Według Marka J.P. Wolfa „wymyślone kultury mogą zostać przyjęte przez kultury rzeczywiste i odzwierciedlają nie tylko nastawienie odbiorców do kultury wymyślonej, ale też ich własne tło kulturowe, ponieważ zacierają granice między kulturą uważaną przez nas za »rzeczywistą« a tym, co zostało wymyślone”⁴.

Należy również zauważyć, że specyfika różnych mediów wykorzystywanych do generowania światów wyobrażonych oraz tworzenia w nich konfliktów kulturowych dodaje wielowymiarowości badaniom zawartym w niniejszym artykule, w którym założono, że uniwersa transmedialne są jednym z najlepszych punktów wyjścia do omówienia zaburzenia norm i reorganizacji relacji społecznych w kontekście nienormatywnych tożsamości w mediach. Z racji tego, że nasza praca skupia się na analizie performatywności tożsamości płciowych i seksualnych w kontekście postaci z modyfikacjami ciał, niniejszy

³ H. Jenkins, *Convergence Culture: Where Old and New Media Collide*, New York: NYU Press 2008, s. 95.

⁴ Mark J.P. Wolf, *Building Imaginary Worlds*, New York: Routledge 2012, s. 35.

artykuł skoncentrowany jest wokół dostrzeżonych sprzeczności między przedstawieniami wytatuowanych mężczyzn i kobiet oraz ludzi i obcych, których odczytujemy jako odzwierciedlenia ludów autochtonicznych.

Na ustanowione przez serię gier uniwersum transmedialne *Mass Effect* składają się dodatkowo komiksy, książki, jeden film animowany, jak również cała gama produktów promocyjnych oraz twórczość fanowska, które dodatkowo budują i rozszerzają świat przedstawiony. Poza wydaną w 2017 roku grą *Mass Effect Andromeda*, wszystkie gry z tego uniwersum skupiają się na fabule wprowadzonej w oryginalnej trylogii, którą zapoczątkowała gra wydana w 2007 roku (*Mass Effect*) i zakończyła gra z roku 2012 (*Mass Effect 3*). Z racji tego, że *Andromeda* to jedyny tytuł znacznie wychodzący poza pierwotne ramy czasowe i przez to oderwany fabularnie od wydarzeń objętych resztą tekstów, nie bierzemy jej pod uwagę w niniejszej pracy, skupiając się zamiast tego na materiałach stworzonych w latach 2007–2014, czyli tych elementach uniwersum transmedialnego, które wiążą się ze wspomnianą trylogią.

Gry oferują dwa główne style rozgrywki. Chociaż większość akcji ukazana jest z perspektywy trzeciej osoby (łącznie z sekwencjami drużynowymi), rozwój postaci dokonywany jest w większości za pomocą rozbudowanych dialogów. Gracz może wybrać płeć protagonisty, komandora Sheparda, spośród dwóch opcji, męskiej i żeńskiej, a także prostą historię i wygląd swojego awatara (budowę twarzy, kolor włosów, oczu i skóry). Ze względu na to, że gra wykorzystuje modyfikatory punktów moralności, wybory dokonywane w trakcie rozgrywki decydują to tym, czy postać zostanie „idealistą” czy „renegatem”. System ten jest w rzeczywistości dość powierzchowny, ponieważ poza odblokowaniem pewnych opcji dialogowych nie wpływa on na postrzeganie i zachowania innych postaci w stosunku do głównego bohatera/bohaterki, przez co „gracz wchodzi w reakcje w postacią na poziomie nastawienia a nie tożsamości”⁵. Wiele uwagi badacze poświęcili odgrywaniu seksualności w grach serii *Mass Effect*, które pozwalają graczom na rozwijanie związków romantycznych oraz, o wiele rzadziej, o charakterze czysto seksualnym. Przeważająca większość tych relacji jest heteroseksualna, jednak w każdej z trzech gier dostępna jest partnerka dla żeńskiej wersji głównej postaci, podczas gdy możliwość nawiązania relacji jednopłciowej dla postaci męskiej została wprowadzona dopiero w drugiej grze. Często uważana za pionierską ze względu na wprowadzoną różnorodność, seria *Mass Effect* doczekała się jednak równie mocnej krytyki ze

⁵ J. Bizzocchi, J. Tanenbaum, *Mass Effect 2: A Case Study in the Design of Game Narrative*. *Bulletin of Science*, „Technology & Society” 2012, R. 32, nr 5, s. 397.

względu na jednowymiarowość przedstawianych relacji nieheteroseksualnych oraz pozorną nienormatywność postaci oraz obcych ras⁶. Wśród opracowań dotyczących reprezentacji mniejszości w świecie *Mass Effect* niewiele uwagi zostało jednak dotychczas poświęcone wizualnemu aspektowi konstrukcji tożsamości nienormatywnych. W następnej części artykułu przyjrzymy się więc praktykom modyfikacji ciała i ich wpływowi na konstrukcję tożsamości na przykładzie postaci Jack.

Tatuaż jako narzędzie konstrukcji tożsamości

Pomimo tego, że modyfikacje ciała, od tatuaży przez kolczyki aż po skaryfikację, stanowiły element kultury ludzkiej od czasów antycznych, dopiero technologiczny postęp drugiej połowy XX wieku i początków XXI wieku spopularyzował i zaczął normalizować tym podobne praktyki. Największą popularność i akceptację społeczeństwa zdobyły chirurgiczne zabiegi kosmetyczne oraz stosowanie hormonów i steroidów. Dyskurs dotyczący modyfikacji ciała, zarówno kosmetycznych, jak i o przeznaczeniu medycznym, których celem jest leczenie oraz przedłużenie życia, stanowi inherentną część ruchu transhumanistycznego, wpisując się w zaproponowaną przez Donnę Haraway definicję „cyborga”⁷. Nic więc dziwnego, że szeroko zakrojone modyfikacje ciała postrzegane są często jako przynależne do cyberkultury⁸, a w rezultacie także do narracji science fiction.

Pomimo szczegółowego budowania świata gry i mnogości obcych ras, *Mass Effect* zawiera niewiele przedstawień ciał wytatuowanych czy w inny sposób zmodyfikowanych. Co niezwykle istotne, spośród ośmiu ras zamieszkujących uniwersum przedstawione w serii tatuaże i inne permanentne modyfikacje można dostrzec jedynie wśród przedstawicieli ludzi. O ile malowanie ciała stanowi ważny element niektórych spośród obcych ras, w tym przede wszystkim Turian oraz Asari, ma ono przede wszystkim konotacje wojenne oraz związane z hierarchią klanową, nawiązując do zwyczajów plemiennych

⁶ T. Thai, „*But You're Female!?: Discourses of Queer Gender and Sexuality Across BioWare's Mass Effect Trilogy*”, [online] 31 stycznia 2018. Dostępny w Internecie: <https://prism.ucalgary.ca/handle/1880/106370> [dostęp: 3.04.2019].

⁷ D. Haraway, *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*, New York: Routledge 1991.

⁸ M. Goicoechea, *The Posthuman Ethos in Cyberpunk Science Fiction*, „CLCWeb: Comparative Literature and Culture” 2008, R. 10, nr 4.

kultur autochtonicznych, nie tylko podkreślając odmienność tych ras, ale też kodując je jako bardziej prymitywne i mniej uprzywilejowane od ludzi.

W niniejszym tekście skupiamy się na Jack, postaci wprowadzonej w drugiej grze i pojawiającej się w jej trzeciej części w roli członka załogi i potencjalnego heteroseksualnego partnera romantycznego dla męskiego Sheparda. Pierwsze wzmianki o Jack opisują ją jako niebezpiecznego skazańca, który ze względu na potężne zdolności psioniczne może okazać się cennym sojusznikiem w misji Sheparda. Początkowo jej płeć zostaje pominięta w celu potencjalnego wprowadzenia w błąd graczy, którzy, kierując się męsko brzmiącym imieniem, mogą spodziewać się mężczyzny. Od początku widać, że Jack nie jest kodowana w sposób spójny ze stereotypową ekspresją kobiecości, a przedstawienie jej jako agresywnej, wyzywającej i posiadającej tatuaże pokrywające całe ciało ma pogłębiać jeszcze skojarzenie z męskością.

Historia Jack pełna jest przemocy i traumatycznych wydarzeń. Porwana jako dziecko przez organizację zwaną Cerberus ze względu na swój potencjał psioniczny, spędziła większość dzieciństwa jako obiekt nieraz okrutnych eksperymentów w programie mającym stworzyć doskonałego żołnierza i ludzką broń. Zarówno gry, jak i komiks, które przedstawiają jej pobyt w jednostce Cerberusa nie wyjaśniają znaczenia ani zastosowania biotycznych implantów widocznych na jej ciele. Niewiele wiadomo również na temat tatuaży, których większość została umieszczona na jej ciele w tym samym okresie.

W minionej dekadzie media wpływały na postrzeganie modyfikacji ciała, w szczególności tatuaży, wprowadzając je do kultury mainstreamowej i, w rezultacie, normalizując je. Historycznie sygnalizowały one jednak odmienność, dewiację, a także zbrodniczość i męskość. Pomimo braku znaczących dowodów empirycznych, nadal utrzymuje się pogląd, że osoby wytatuowane są bardziej buntownicze i agresywne niż te bez tatuaży⁹. Niektórzy badacze porównywali wręcz tatuaże do „egzoszkieletowego systemu obronnego”¹⁰, symbolizującego fizyczną siłę i agresję, a jednocześnie nawiązującego do tej samej funkcji ochronnej, którą posiadają maski i kostiumy. Z drugiej strony, tatuaże często pojawiają się w dyskursach na temat wyboru i samoekspresji, w których stają się symbolem przynależności do pewnej grupy (często przestępczej). Współczesne dyskursy na temat tatuaży wskazują jednak raczej na fakt, że, być może

⁹ J.W. Totten, T.J. Lipscomb, M.A. Jones, *Attitudes Toward and Stereotypes of Persons with Body Art: Implications for Marketing Management*, „Academy of Marketing Studies Journal” 2009, R. 13, nr 2.

¹⁰ R.E. Hawkins, J.A. Popplestone, *The Tattoo as an Exoskeletal Defense*, „Perceptual and Motor Skills” 1964, R. 19, nr 2, s. 500.

paradoksalnie, obecnie tatuaże zdają się odzwierciedlać potrzebę przynależności wyrażaną przez podporządkowanie się trendom kulturowym. Z kolei w dyskursach na temat ciała kobiecego wiele uwagi poświęca się sprawczości. Tam tatuowanie zawsze uważane jest za wybór: podporządkowanie się lub sprzeciw, przedstawienie oraz konstruowanie własnej tożsamości¹¹.

Wielu innych badaczy wskazuje na fakt, że przyzwolenie na samoekspresję poprzez samomodfikację ciała zmienia się jednak w zależności od rasy, klasy i wieku, a wszystkie ciała dekodowane są na różne sposoby. Gustowny i artystyczny tatuaż na młodej białej skórze kobiety z klasy średniej będzie wyrazem klasycznej i delikatnej kobiecości¹², ale pokryte licznymi tatuażami ciała czarne¹³, nieheteronormatywne¹⁴, niepełnosprawne lub z klasy robotniczej¹⁵ są zazwyczaj interpretowane w mniej pozytywny sposób. Można więc stwierdzić, że „tatuaże podkreślają znaczenie, które z góry nadane jest ich kobiecym ciałom”¹⁶: tatuaż wzmacnia negatywną interpretację tych ciał, które już wcześniej uważano za przestępcze, dewiacyjne lub w jakikolwiek sposób odmienne.

Niewykluczone jest, że w takim właśnie świetle należy interpretować odbiór Jack – całe jej ciało pokrywają tatuaże, zmieniają je implanty i różne modyfikacje. Ogolona głowa i nienormatywne stroje nasilają wrażenie jej agresywnej natury, prowadząc do nadania jej przez niektóre postacie etykiety „psychopaty”. Akceptacja własnego wyglądu nie przychodzi Jack łatwo, przypomina on jej bowiem o trudnym dzieciństwie i cierpieniu, jakiego doświadczała przez Cerberusa i w późniejszym życiu, głównie po uwięzieniu.

Jedyną inną wytatuowaną postacią jest człowiek James Vega, również będący członkiem załogi dowodzonego przez Sheparda statku Normandii. Dla Vegi tatuaże są niekontrowersyjnymi, stereotypowymi elementami

¹¹ J.S. Aubrey, *Effects of Sexually Objectifying Media on Self-Objectification and Body Surveillance in Undergraduates: Results of a 2-Year Panel Study*, „Journal of Communication” 2006, R. 56, nr 2.

¹² K. Doss, A.S.E. Hubbard, *The Communicative Value of Tattoos: The Role of Public Self-Consciousness on Tattoo Visibility*, „Communication Research Reports” 2009, R. 26, nr 1.

¹³ T. Botz-Bornstein, *From the stigmatized tattoo to the graffitied body: Femininity in the tattoo renaissance. Gender*, „Place & Culture” 2013, R. 20, nr 2.

¹⁴ V. Pitts, *VISIBLY QUEER: Body Technologies and Sexual Politics*, „The Sociological Quarterly” 2000, R. 41, nr 3.

¹⁵ H. Zitzelsberger, *(In)visibility: Accounts of embodiment of women with physical disabilities and differences*, „Disability & Society” 2005, R. 20, nr 4.

¹⁶ C. Braunberger, *Revolting Bodies: The Monster Beauty of Tattooed Women*, „NWSA Journal” 2000, R. 12, nr 2, s. 2.

umacniającymi jego tożsamość jako żołnierza. Co więcej, gra zawiera sekwencję ukazującą, jak robi on sobie tatuaż o treści „N7” na cześć statku Normandia 7, na którym służy. Scena ta jest niezwykle istotna, gdyż podkreśla ona fakt, że dla niego tatuowanie się jest nie tylko aktem o dużym emocjonalnym znaczeniu, wzmacniającym poczucie przynależności, lecz przede wszystkim jest aktem dobrowolnym: nie tylko ma on wybór co do treści oraz aktu wykonania tatuażu, ale przez bycie jego wykonawcą ma on całkowitą kontrolę nad jego wyglądem i przebiegiem procesu. Ma to kluczowe znaczenie, gdy scenę tę porówna się z informacjami na temat pochodzenia tatuaży Jack, która pozbawiona była możliwości decyzji dotyczącej jej własnego ciała, czyniąc z jej tatuaży formę piętnowania.

Chociaż gracz otrzymuje niewiele informacji na temat znaczenia poszczególnych tatuaży Jack, porównując jej wygląd i zachowanie w komiksach, które szczegółowo przedstawiają jej pochodzenie oraz historię dzieciństwa, oraz w drugiej i trzeciej części gier *Mass Effect*, można dostrzec zachodzące w niej na przestrzeni lat zmiany, historię jej emancypacji oraz walki o odzyskanie tożsamości i kontroli nad ciałem. Różnice między tym jak przedstawiona jest w dwóch częściach gry są uderzające. W pierwszej z nich ma ogoloną głowę (fryzura stanowi kolejną formę samomodyfikacji¹⁷) i wyraźnie widoczne tatuaże, a jej agresywny i czasami wulgarny język ciała i mowa stanowią oznaki osoby, która uznana za niebezpiecznego degenerata postanowiła przyjąć wymuszoną na niej tożsamość. Ostatnia gra pokazuje ją jednak inaczej: jako nauczycielka i mentorka młodych talentów zdaje się być bardziej empatyczna i pełna współczucia. Złagodzone również wiele cech jej wyglądu: ma dłuższe włosy, odsłania mniej ciała i nie przeklina w obecności swoich studentów, co wyraża bardziej stereotypowy rodzaj kobiecości.

Chociaż z jednej strony można odczytać tę zmianę jako normalizujący zabieg, który narzuca bardziej społecznie akceptowalne formy kobiecości na postać pozytywną, możliwa jest argumentacja przemawiająca za tym, żeby historię Jack odczytywać dokładnie w kontekście odzyskania kontroli nad własnym ciałem i pozwolenia samej sobie na wyrażanie kobiecości na różne sposoby, zamiast wymuszenia kobiecości alternatywnej i męskiej. W swojej wpływowej książce *Female Masculinity* Jack Halberstam skupia się na tym, jak koncepcja „męskości” jest powiązana z męskim ciałem i jak zmienia się jej postrzeganie, gdy znajdzie się w ciele kobiecym. Pomimo licznych obrazów męskich kobiet, w tym niektórych lesbijek, osób transpłciowych i sportsmenek, większość

¹⁷ D. Hebdige, *Subculture: The Meaning of Style*, London–New York: Routledge 1979.

społeczeństw wciąż ma nastawienie protekcyjnistyczne w stosunku do męskości¹⁸. Powszechnie ignorowana w badaniach akademickich i szeroko rozumianej kulturze „rozpowszechniona obojętność wobec kobiecej męskości ma wyraźne podłoże ideologiczne i podtrzymuje złożone struktury społeczne, które łączą męskości z mężczyznami, władzą i dominacją”¹⁹. Chociaż w obecnych czasach kobiety, a dokładniej dziewczęta, mają większe przyzwolenie na wieloznaczność płciową niż mężczyźni, potrzeba wyrażania sztywnych, binarnych kategorii zdaje się być zakorzeniona w kulturze i równie opresyjna w stosunku do wszystkich płci. Według Halberstama niezwykle istotny jest fakt, że kobieca męskości jest na ogół postrzegana jako mniej groźna, gdy kodowana jest jako heteroseksualna, ponieważ często zamyka się wówczas w społecznie dopuszczalnych ramach w przeciwieństwie do „nadmiernej męskości lesby”²⁰. Co ciekawe, sam autor przyznaje, że z tego właśnie powodu nie jest zainteresowany nieheteronormatywnymi typami męskości, pomimo iż kobiety heteroseksualne uważane za męskie często odczytywane są jako „lesby” ze względu na szeroko rozpowszechnione stereotypy. Transformacja Jack z męskiej w bardziej kobiecą może być podobnie interpretowana przez jej zmieniające się nastawienie wobec własnego ciała i wyglądu, czego dowodem są jej poszukiwania indywidualnego sposobu performowania kobiecości i osobowości.

Jeśli gracz wejdzie w związek romantyczny z Jack w *Mass Effect 2* i postanowi kontynuować relację w *Mass Effect 3*, wyświetlona zostaje scena, w której Jack tatuuje Sheparda. Jest to wyraźnie intymna sekwencja, w której kobieta wyjaśnia bohaterowi powód, dla którego tatuaż ten jest dla niej istotny: w ten sposób będzie mogła rozpoznać jego ciało, w razie gdyby poległ na polu walki²¹. Przyznaje również, że nigdy wcześniej tego nie robiła, czym zdradza swoje uczucia wobec niego oraz dokonuje ostatniego kroku na drodze kodowania tatuaży nie jako symbolu opresji, ale jako narzędzia wyrażania pozytywnych emocji. Tutaj również ujawnia, że po ucieczce z Cerberusa próbowała zakryć niektóre z modyfikacji, które jej tam zrobiono, jednak nie udało jej się ze względu na związany z tym ból. Sposób, w jaki mówi o swoim ciele, które przypomina jej o doświadczonej przemocy oraz agresywne, inwazyjne próby jego zmiany, przypomina strategię radzenia sobie ofiar różnych rodzajów przemocy²².

¹⁸ J. Halberstam, *Female Masculinity*, Durham: Duke University Press Books 1998, s. 15.

¹⁹ Ibidem, s. 2.

²⁰ Ibidem, s. 28.

²¹ BioWare, *Mass Effect 3*, Redwood City: Electronic Arts, 2012.

²² M. Boniello, *Grieving sexual abuse: The therapist's process*, „Clinical Social Work Journal” 1990, R. 18, nr 4.

Wnioski

Podsumowując wcześniejsze rozważania, można stwierdzić, że chociaż twórcy uniwersum transmedialnego *Mass Effect* starają się przesunąć granice tego, co dopuszczalne w obszarach myślenia o płci i seksualności, to ograniczone i obwarowane stereotypami wprowadzenie modyfikacji ciała wpływających na konstrukcje kobiecości (i męskości) w tym świecie wyobrażonym nie odnosi powodzenia w kontekście przekodowania tożsamości i reorganizacji relacji społecznych. Pomimo tego, że science fiction uważać można za „meta-narzędzie do analizy sposobów, na które możemy jeśli nie przekroczyć, to zmienić ideologie tożsamości otaczające takie koncepcje jak płć i rasa”²³, a światy transmedialne pozwalają na pełne spełnienie tego potencjału, niepełne wykorzystanie modyfikacji ciała w bogatym uniwersum pełnym różnych kultur przekłada się na nieudane wykroczenie poza normatywność pomimo obietnic inkluzywności.

Bibliografia

- Aubrey J.S., *Effects of Sexually Objectifying Media on Self-Objectification and Body Surveillance in Undergraduates: Results of a 2-Year Panel Study*, „Journal of Communication” 2006, R. 56, nr 2, s. 366–86. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.2006.00024.x> [dostęp: 7.03.2021].
- BioWare, *Mass Effect 3*, Redwood City: Electronic Arts, 2012.
- Bizzocchi J., Tanenbaum J., *Mass Effect 2: A Case Study in the Design of Game Narrative*. *Bulletin of Science*, „Technology & Society” 2012, R. 32, nr 5, s. 393–404. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1177/0270467612463796> [dostęp: 7.03.2021].
- Boniello M., *Grieving sexual abuse: The therapist's process*, „Clinical Social Work Journal” 1990, R. 18, nr 4, s. 367–379. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1007/BF00754837> [dostęp: 7.03.2021].
- Botz-Bornstein T., *From the stigmatized tattoo to the graffitied body: Femininity in the tattoo renaissance*. *Gender*, „Place & Culture” 2013, R. 20, nr 2, s. 236–252. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1080/0966369X.2012.674930> [dostęp: 7.03.2021].
- Braunberger C., *Revolting Bodies: The Monster Beauty of Tattooed Women*, „NWSA Journal” 2000, R. 12, nr 2, s. 1–23. Dostępny w Internecie: <https://www.jstor.org/stable/4316734?seq=1> [dostęp: 7.03.2021].
- Delany S.R., *The Jewel-Hinged Jaw: Notes on the Language of Science Fiction*, Middletown: Wesleyan University Press 2009.

²³ J. Haslam, *Gender, Race, and American Science Fiction: Reflections on Fantastic Identities*, New York: Routledge 2015, s. 12.

- Doss K., Hubbard A.S.E., *The Communicative Value of Tattoos: The Role of Public Self-Consciousness on Tattoo Visibility*, „Communication Research Reports” 2009, R. 26, nr 1, s. 62–74. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1080/08824090802637072> [dostęp: 7.03.2021].
- Goicoechea M., *The Posthuman Ethos in Cyberpunk Science Fiction*, „CLCWeb: Comparative Literature and Culture” 2008, R. 10, nr 4. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.7771/1481-4374.1398> [dostęp: 7.03.2021].
- Halberstam J., *Female Masculinity*, Durham: Duke University Press Books 1998, s. 15.
- Haraway D., *Simians, Cyborgs, and Women: The Reinvention of Nature*, New York: Routledge 1991.
- Haslam J., *Gender, Race, and American Science Fiction: Reflections on Fantastic Identities*, New York: Routledge 2015, s. 12.
- Hawkins R.E., Popplestone J.A., *The Tattoo as an Exoskeletal Defense*, „Perceptual and Motor Skills” 1964, R. 19, nr 2, s. 500. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.2466/pms.1964.19.2.500> [dostęp: 7.03.2021].
- Hebdige D., *Subculture: The Meaning of Style*, London–New York: Routledge 1979.
- Jenkins H., *Convergence Culture: Where Old and New Media Collide*, New York: NYU Press 2008, s. 95.
- Pitts V., *Visibly Queer: Body Technologies and Sexual Politics*, „The Sociological Quarterly” 2000, R. 41, nr 3, s. 443–463. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1111/j.1533-8525.2000.tb00087.x> [dostęp: 7.03.2021].
- Thai T., „*But You’re Female!*”: *Discourses of Queer Gender and Sexuality Across BioWare’s Mass Effect Trilogy*, [online] 31 stycznia 2018. Dostępny w Internecie: <https://prism.ucalgary.ca/handle/1880/106370> [dostęp: 3.04.2019].
- Thomas P.L. (red.), *Science Fiction and Speculative Fiction: Challenging Genres*, Boston: Sense Publishers 2013.
- Totten J.W., Lipscomb T.J., Jones M.A., *Attitudes Toward and Stereotypes of Persons with Body Art: Implications for Marketing Management*, „Academy of Marketing Studies Journal” 2009, R. 13, nr 2, s. 77.
- Wolf M.J.P., *Building Imaginary Worlds*, New York: Routledge 2012, s. 35.
- Zitzelsberger H., *(In)visibility: Accounts of embodiment of women with physical disabilities and differences*, „Disability & Society” 2005, R. 20, nr 4. s. 389–403. Dostępny w Internecie: <https://doi.org/10.1080/09687590500086492> [dostęp: 7.03.2021].

Streszczenie

Artykuł omawia transmedialną konstrukcję performatywności tożsamości płciowych i seksualnych, skupiając się na postaciach z modyfikacjami ciała z uniwersum Mass Effect. Analiza zorientowana jest na przecięciu teorii *queer* (ze szczególnym naciskiem na performatywność płci kulturowej, tzw. *gender*) i badań science fiction, co umożliwi spojrzenie na potencjał transmedialnych tekstów science fiction z nowej perspektywy. Praca podejmuje także próbę namysłu metodologicznego nad sposobami i granicami konstrukcji odmiennych tożsamości w gatunkach niemimetycznych, opracowując je przez pryzmat praktyk modyfikacji ciała.

Summary

the authors discuss the transmedial construction of gender and sexual identities performativity by focusing on the characters with body modifications in the “Mass Effect” universe. The analysis is oriented on the intersection of the queer theory (with particular emphasis on gender performativity) and the science fiction studies which makes it possible to look at the potential of transmedial SF texts from a new perspective. Furthermore, the paper ventures some conclusions on the methods and boundaries of construction of deviant identities in non-realist genres by exploring them from the angle of body modifications.

Śmierć autorytetu

W historii myśli europejskiej szczególnie ciekawy jest ten zakres rozważań, który można określić jako filozoficzną krytykę społeczeństwa. Od Nietzschego przez Szkołę Frankfurcką do postmodernistów pojawia się kwestia obserwowanych przez nich przemian społecznych oraz ich własne postulaty w zakresie właściwego sposobu funkcjonowania zbiorowości ludzkich (zwłaszcza w zakresie kultury). Wspólnym mianownikiem dla analizowanych poglądów wszystkich myślicieli jest śmierć autorytetu oznajmiająca kolejny etap cyklu (i jego zwieńczenie) po nietzscheańskiej „śmierci Boga” i barthesowskiej „śmierci autora”. Każda z tych śmierci ma doniosłe skutki dla kultury europejskiej (stosunku do sztuki, samoświadomości, wizji własnej człowieka oraz relacji społecznych). Przeanalizowanie wypowiedzi poszczególnych filozofów pomoże w zrozumieniu przemian, jakie przechodzi społeczeństwo zachodnie od XIX wieku do czasów obecnych. Postawienie tezy o śmierci autorytetu nie jest jedynie diagnozą, ale również pytaniem o dalszy kierunek przeobrażeń, jakim podlegać będzie kultura świata zachodniego.

Friedrich Nietzsche zawarł w *Tako rzecze Zaratustra* krytykę kultury niemieckiej w postaci poematu religijnego (lub raczej jego parodii). Już sama forma dzieła jest zakwestionowaniem zastanego porządku wyznaniowego i sposobów odnoszenia się przez społeczeństwo do religii jako wyznacznika norm etycznych. Prezentowane w nim relacje społeczne są karykaturalnym obrazem skostniałego układu społecznego, który legitymizuje tylko długi staż tej struktury, gdyż nie znajduje już racjonalnej legitymizacji. Obok porządku religijnego wyśmiewa również porządek racjonalno-techniczny w postaci uczonej, których opisuje jako gapiów oglądających cudze myśli i niewykształcających

własnych poglądów, wręcz się tego obawiających. Przypisuje im bagienny zapach – woń rozkładu będącą synonimem nieurodzajności ich pracy nieprzynoszącej żadnych efektów¹. Miazdzą „ziarno myśli” i zazdrośnie spoglądają na tego, który sam próbuje je wydać. Negowany jest również sens istnienia państwa, które określa mianem nowego bożka². Twierdzi, że ulegają mu również „pogromcy starego Boga”, wskazując na wieczystą siłę porządku mitologicznego wśród przedstawicieli społeczeństwa tradycyjnie zorganizowanego. Człowiek może się jednak z niego wyzwolić właśnie dzięki obwieszczonej przez Nietzschego śmierci Boga³. Jest to jedyny optymistyczny akcent w jego filozofii, gdyż przywraca (prawdziwie) wolną wolę człowiekowi pozbawionemu ograniczeń wynikających z chrześcijańskiej wizji świata i uprzywilejowanej pozycji duchownych jako przewodników moralnych. Pozbawiona religijnego przywództwa jednostka musi sama mierzyć się ze światem i twórczo przeobrażać swoją rzeczywistość. Sama może wyznaczać normy etyczne, których będzie przestrzegać i korzystać z nowo uzyskanej wolności. W połączeniu z koncepcją nadczłowieka, który przekracza granice stawiane przez świat ludzkości dzięki własnym uzdolnieniom, na przekór społeczeństwu o moralności niewolniczej (polegającej na unikaniu wysiłku)⁴, tworzy to wyrazistą koncepcję podważenia uznanych autorytetów społecznych⁵. Zarówno religia, jak i nauka, państwo oraz artyści są obiektem pogardy filozofa, a ich działalność objawem degeneracji kultury niemieckiej coraz częściej ulegającej motłochowi, który nie tworzy nic nowego, a jedynie ponownie przetwarza to, co już było. Jest to wizja kultury, która się nie rozwija, a jedynie trwa. Reprodukacja treści i motywów nie służy niczemu poza stworzeniem złudzenia pojawiania się nowości będącej substytutem progresu. Wedle Nietzschego szczególnie jednostki obdarzone wolą mocy powinny stawać się nadludźmi i samodzielnie kształtować kulturę mimo sprzeciwu mas. Brak tu nadziei na stanie się autorytetem w miejsce krytykowanych poprzedników, istnieje jedynie wiara we własne siły twórcy i możliwość kreowania zmiany⁶. „Uśmiercenie” Boga i jego następców było „pierwszym krokiem” ku śmierci autorytetu.

¹ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa 1994, s. 59–60.

² Ibidem, s. 22–23.

³ F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Łódź–Wrocław 2010, s. 167–169.

⁴ Idem, *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Łódź–Wrocław 2010, s. 29–34.

⁵ Z. Kuderowicz, *Nietzsche*, Warszawa 1990, s. 126–132.

⁶ H. Lichtenberger, *Fryderyk Nietzsche i jego filozofia*, przeł. J. Marcinkowska, Kraków 2018, s. 110–111.

Istotne (dla uśmiercenia autorytetu) zjawisko opisał Walter Benjamin – techniczną reprodukcję dzieła sztuki na masową skalę. Zmieniło to samo postrzeganie dzieła i sztuki, ale również relacje między autorem, dziełem a odbiorcą. Centralnym pojęciem dla tego zagadnienia w myśli Benjamina była „aura”, która zostaje utworowi odebrana ze względu na jego nieautentyczność i nieunikalność⁷. Jest to efekt użycia technologii w procesie produkcji i upowszechniania wytworu pracy artystycznej w nowoczesnych społeczeństwach, począwszy od XIX wieku i powstania fotografii w 1839 roku. Zerwana zostaje więź autora z dziełem, gdyż widz nie obcuje z nim (w przypadku fotografii – negatywem), a jedynie jego reprodukcją, których można uzyskać nieograniczoną ilość. Widz nie ogląda oryginału, który mógłby emanować ową aurą będącą świeckim odpowiednikiem sacrum. Obiekt umieszczony w galerii bądź muzeum przestaje być czymś szczególnym, a zaczyna być jedynie nośnikiem właściwego przedmiotu, który zastępuje w przestrzeni wystawienniczej. Wraz z pojawieniem się cyfrowych środków przekazu reprodukcja dzieła sztuki (będącego coraz częściej efektem zastosowania technologii przez artystę) stała się jeszcze łatwiejsza – system działania wedle wzorca „kopiuj-wklej” pozwala na nieograniczone rozprzestrzenianie danego utworu prawie bez ograniczeń.

Zgodnie z koncepcją Benjamina dzieło w epoce Internetu jest już w momencie powstania pozbawione aury. Widzowie nie doświadczają niczego, co moglibyśmy porównać do doświadczenia inteligibilicznego – będącego efektem oddziaływania nadludzkich sił, które zmieniają charakter miejsca, w którym do owego doświadczenia doszło. Sztuka obecna w przestrzeni wirtualnej, zgodnie z poglądami filozofa, degraduje galerie sztuki i muzea, odbierając im uprzywilejowany status współczesnych świątyń, w których składamy relikwie naszej kultury i wyznaczających nasze dziedzictwo i osiągnięcia godne podziwu, więc pośrednio również naszą tożsamość⁸. Po zerwaniu więzi między twórcą i odbiorcą następuje czas, w którym Widz przemienia się w Sędziego. Jak opisze to później Giles Deleuze, kultura europejska oparta na chrześcijańskiej spuściznie ma obsesję sądenia⁹. Wszystko wymaga swego osądu i opisanie w sposób wyraźnie wartościujący. Jest on skupiony na oglądaniu technicznych detali związanych z wykonaniem dzieła, gdyż przestaje doświadczać i być Tu. Wedle terminologii Paula Virilia staje się „głuchoniemy” – niezdolny do

⁷ W. Benjamin, *Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji*, przeł. K. Krzemień, [w:] *Estetyka i film*, red. A. Helman, Warszawa 1972, s. 151–158.

⁸ J. Barański, *Platon i galerie zapomnienia*, Wrocław 2003, s. 11–17.

⁹ G. Deleuze, *Krytyka i klinika*, przeł. B. Banasiak, P. Pieniążek, Łódź 2016, s. 207–209.

odczuwania rzeczywistości, która przez rozwój mediów zniknęła w zapośredniczonym doświadczeniu świata¹⁰. Może tylko dostawać emocje przekazywane przez różnego rodzaju media. Staje się jednak zobojętniała na swoje otoczenie, gdyż czeka na dalsze bodźce, które otrzymuje od wszechobecnej mediasfery. Jej celem jest jak najszerza ekspansja, która zagarnia Przestrzeń i przeistacza ją w niezmiennie Teraz, które nie przemija. Przy uwzględnieniu, iż w ramach reprodukcji (zwłaszcza cyfrowej) dzieła sztuki pozostają „bezbronne” wobec dalszych działań artystycznych i kulturowych, dzieło staje się tworzywem służącym do tworzenia kolejnych prac – począwszy od Pop Artu, przez Mona Lizę z dorysowanymi przez Duchampa wąsami, po memy z wykorzystaniem klasycznych obrazów (np. na profilu facebookowym Sztuczne Fiołki). Można je dowolnie kadrować, zmieniać, łączyć, miksować itp. Jeśli potraktować to jako swoistą formę kolażu polegającą na łączeniu stylów, estetyk, elementów kulturowych itd., to wedle koncepcji Benjamina są to praktyki unieśmiertniające dany fragment, ale również pozbawiającego go pierwotnego kontekstu¹¹. Taka praktyka wskazuje wyraźnie na brak aury, która mogłaby powstrzymać działania polegające na swoistym zniszczeniu substytutu dzieła poprzez jego wykorzystanie w postaci tworzywa dla kolejnego dzieła. Artysta przestaje być twórcą objętych świeckim ekwiwalentem sacrum (aurą) obrazów. Jego pozycja jest bliższa producentowi (zwłaszcza od momentu powstania sztuki koncepcyjnej, w której ramach autor nie musi być wykonawcą swojego pomysłu) – dostarcza publiczności kolejnych atrakcji. Każdy w swoim domu może mieć filharmonię (najpierw dzięki gramofonowi, później innym typom odtwarzaczy), kino (DVD) oraz dostęp do olbrzymiej liczby dzieł, ale wskutek tego one powszednieją. Stają się elementem codziennej rozrywki.

Wedle Theodora Adorno i Maxa Horkheimera rozrywka jest narzędziem kontroli społeczeństwa. Można ją określić jako „opium dla mas”. Niczym swoisty „wentyl bezpieczeństwa” rozładowuje napięcia społeczne poprzez pełnienie funkcji ludycznej, czyli zapewnianie ludziom zabawy. Uczestniczący w niej odbiorcy kultury są utrzymywani w przekonaniu, iż wszystko jest w należytym porządku, gdyż odczuwają przyjemność z dostarczanych im komunikatów. Proste, klarowne i optymistyczne w wymowie utwory mają dać dobre samopoczucie – jeśli jednostka jest wesoła i radosna, to uważa, iż rzeczywistość jest

¹⁰ P. Virilio, *Bomba informacyjna*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006, s. 38–40.

¹¹ B. Frydryczak, *Estetyka fragmentu*, [w:] *Zawsze fragment? Studia z historii kultury XX i XXI wieku*, red. M. Kitowska-Łysiak, M. Lachowski, Lublin 2011, s. 64–69.

taka, jaką być powinna¹². W dobie telewizji zostało to upowszechnione i z produkcji typowo rozrywkowych (widowiska telewizyjne, teledyski, teleturnieje itd.) przeniknęło do innych gatunków telewizyjnych. Najciekawszym w kontekście myśli obu filozofów jest *infotainment* polegający na łączeniu informacji z rozrywką. Funkcje edukacyjne, a nawet informacyjne mediów zanikają lub są podporządkowywane funkcji ludycznej mającej coraz większe znaczenie dla doboru wiadomości oraz sposobu ich uporządkowania. Najbardziej drastyczne (zamachy w odległych zakątkach świata, uchodźcy tonący w drodze do Europy, ofiary głodu i epidemii w różnych częściach świata itp.) są umieszczane pomiędzy najważniejszymi informacjami z kraju i ze świata (zwykle rozumianego jako Zachód) a „michałkami”, uroczymi materiałami o kotkach, pieskach i kaczkach w studzience kanalizacyjnej. Ich przesłanie jest proste – jest dobrze. Widz otrzymuje od mediów „swoje” przeświadczenie, które jest stale w nim pielęgnowane, iż nie ma żadnych istotnych problemów społecznych, którymi należałoby szybko się zająć i podjąć wysiłek w celu zmiany świata, a przynajmniej najbliższego otoczenia. Za przykład może posłużyć plebiscyt zorganizowany na stronie jednej z dużych polskich stacji telewizyjnych, w którym internauci wybierali „wideo tygodnia”. Wygrał materiał o ratowaniu słońątka, które utknęło w głębokiej dziurze (40% procent głosów). Drugie miejsce zajął film ukazujący chłopca, który w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie stracił nogę i tańczy z radości po założeniu mu protezy (16%). Ostatnie miejsce na podium przypadło szczeniakowi, który podczas gry w jengę (polegającej na budowaniu wieży z drewnianych klocków i wyjmowaniu kolejnych jej elementów w celu dołożenia na wierzchu konstrukcji – przegrywa ten, kto przyczyni się do zawalenia się wieży) delikatnie usuwa jeden z klocków z podstawy wieży, nie niszcząc przy tym reszty struktury (15%). Dopuszczenie przez osoby zarządzające portalem do sytuacji, w której dramat małego chłopca, okaleczonego w wyniku starć wojennych, zestawiony został z typowymi „michałkami”, ukazuje jak głęboko ta konwencja ukazywania rzeczywistości i zrównywania wszystkiego z rozrywką (i przez to czynienia nią również newsa nią niebędącego) została przyswojona przez społeczeństwo. Krótki zapis wideo ukazujący radosny taniec chłopca świętującego swój (niecałkowity) powrót do zdrowia (czyli możliwości samodzielnego poruszania) powinien odwoływać widza do kontekstu, w jakim to zdrowie stracił, dyskusji społecznej o możliwościach pomocy humanitarnej, kwestii przyjęcia dzieci z krajów objętych konfliktem

¹² M. Horkheimer, T. Adorno, *Dialektyka Oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994, s. 163–165.

na leczenie przez państwa europejskie itd. Tymczasem zostaje przypisany do kategorii „milusich kotków”. Dochodzi do całkowitej wulgaryzacji przekazu poprzez ukazanie bohatera tego filmu, jakby to było kolejne mające rozczerć lub rozbawić widza nagranie dzieci śpiewających do szczytki do włosów lub innych zabawnych scenek rodzajowych z udziałem najmłodszych. Pozwala to ignorować konflikt na Bliskim Wschodzie, który zostaje sprowadzony do jeszcze jednej formy rozrywki, w której ramach media obiecują nam usłudźnie dostarczyć happy end.

Adorno i Horkheimer postulowali sztukę przeciwstawną rozrywce, zadającą pytania – również o siebie, swój sens, charakter, cel i funkcje. Krytykowali rozwój kultury masowej jako ekspansję rozrywki. Ich zdaniem te dwa pojęcia są sobie przeciwstawne. Czy jednak możemy mówić o sztuce (a przynajmniej sztuce pełnowartościowej), jeśli wskutek technicznej reprodukcji (będącej domeną kultury masowej) otrzymujemy dzieła pozbawione benjaminowskiej aury? Można to rozważyć na podstawie dzieł sztuki, które najdłużej podlegają reprodukcji za pomocą maszyn – książek. Truizmem jest obecnie stwierdzenie, iż żyjemy w „galaktyce Gutenberga”. Pismo (wcześniej przepisywane ręcznie) odmieniło sposoby myślenia i pamiętania występujące w cywilizacji europejskiej. Wytworzyło też własny dyskurs, który jest inny od tekstów oralnych. Co jednak sprawia, iż nie jest wyłącznie kopią? Benjamin nie poddawał w wątpliwość możliwości doznawania autentycznych doznań w kontakcie z drukowaną (technicznie reprodukowaną) książką. Autor jest silnie obecny w dziele mimo braku bezpośredniej styczności odbiorcy z oryginałem. Powielone kopie „przechowują” w sobie część Autora-Boga, którego śmierć obwieścił Roland Barthes. Jest on na tyle potężny, iż jego osobowość, biografia i poglądy emanują z dzieła, każąc interpretować je poprzez jego twórcę. Jego siła jest na tyle wielka, że pozwala mu narzucić własną aurę na utwory, z którymi obcuje czytelnik. Barthes ogłasza śmierć autora – kres jego dominacji i wolność w czytelniczych praktykach interpretacyjnych¹³. Ponadto Umberto Eco stwierdza, iż dzieło jest machiną do wytwarzania interpretacji¹⁴ i dopiero po spełnieniu tej funkcji jest w pełni skończone¹⁵. Oznacza to jednak, iż nie jest skończone nigdy (lub dzieje się to tylko chwilowo, po danym akcie lektury), gdyż za każdym razem czytelnik może je odczytać na nowo.

¹³ R. Barthes, *Śmierć autora*, „Teksty Drugie” 1999, nr 1–2, s. 247–251.

¹⁴ U. Eco, *Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1987, s. 593–596.

¹⁵ U. Eco, *Dzieło otwarte*, przeł. L. Eustachiewicz, J. Gałuszka, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, K. Żaboklicki, Warszawa 2008, s. 69–71.

Nawet w hipotetycznej sytuacji, gdy tylko jeden odbiorca czytałby daną książkę (a jest to możliwe wyłącznie w odniesieniu do twórczości „do szuflady”) to prawdopodobnie za każdym razem byłaby odczytywana w inny sposób, czyli inaczej kończona. Ów koniec jest zmienny jak sami czytelnicy – i przez to nieuchwytny. Autor jako jeden z interpretatorów traci swoją uprzywilejowaną pozycję i przestaje być autorytetem objaśniającym prawdy objawione na temat własnej twórczości.

Po śmierci Boga i autora nadszedł czas na śmierć uczonego. Zgodnie z przytaczaną przez Freuda koncepcją Goethego o istnieniu triady – nauka, sztuka i religia¹⁶ – można mówić o jej kluczowym znaczeniu dla funkcjonowania autorytetu i jego śmierci. Wszystkie trzy składowe elementy tej triady wzajemnie na siebie wpływają i mogą się zastępować. Jednak sztuka i nauka przedstawione zostały jako para do pewnego stopnia niezależna od religii. Wynika z tego, iż śmierć Boga nie jest jeszcze wystarczającym czynnikiem, by zniszczyć podwaliny kultury, o których pisze Freud¹⁷. Natomiast śmierć autora będącego reprezentantem sztuki skutkuje pogorszeniem się pozycji nauki i ściąga na nią nieuchronnie widmo kolejnej śmierci – wspomnianej śmierci uczonego. Nie została ona nazwana wprost, ale jej symptomy można znaleźć u Nietzschego (przytaczana poglądy o uczonych) oraz w rozważaniach Lyotarda o historii uniwersytetów. Opisywał on sposoby legitymizacji form funkcjonowania tych instytucji poprzez narracje i metanarracje, które stanowiły uzasadnienie dla podejmowanych działań i głoszonych poglądów¹⁸. Stawia na koniec swojej analizy diagnozę, iż dotychczasowe metody legitymizacji nauki się wyczerpały i nie spełniają już swoich zadań¹⁹. Zasadne zatem jest pytanie o dalsze losy nauki w społeczeństwie, które nie jest już skłonne wierzyć w mit nauki mającej na wzór bohaterów prometejskich nieść oświecenie społeczeństwu i polepszać bezinteresownie jego warunki bytowe. Genealogia pojęć, którą opisywał Michel Foucault, służy ich uśmiercaniu – odbieraniu nieśmiertelności poprzez zdegradowanie ich ze statusu wartości absolutnych do kolejnych społeczno-kulturowych konstruktów, które nastają i przemijają²⁰.

¹⁶ S. Freud, *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1995, s. 18.

¹⁷ Ibidem, s. 21.

¹⁸ J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997, s. 97–105.

¹⁹ Ibidem, s. 107–109.

²⁰ M. Podniesiński, *Prawda i władza. Myśl Michela Foucaulta w latach 1956–1977*, Kraków 2012, s. 108–109.

Brak zgody co do takich terminów jak „prawda”²¹, „autorytet”²² czy „racjonalność”²³ prowadzi do relatywizacji pojęć i powstawania takich zjawisk jak postępujący proces rozszerzania się postprawdy, kryzys zaufania wobec instytucji i ekspertów oraz ich pojawianie się i znikanie w tempie typowym dla nowych mediów. Żyjemy w erze postpoznawczej²⁴, w której poznawanie siebie (jednostkowo i zbiorowo) przestaje być istotne. Można nawet stwierdzić, iż jest to traktowane jako zagrożenie epistemologiczne i zaburzenie komfortu życia jednostki. Slavoj Žižek w swoim filmie *Zboczony przewodnik po ideologiach* przedstawił koncepcję zakładającą, że człowiek nie chce wyzbywać się obrazu świata dawanego mu przez ideologię, w której żyje, lecz przeciwnie, chętnie go przyjmuje, traktując jako jedyną prawdziwą wizję rzeczywistości. Może to prowadzić do powstania metanarracji, która nie będzie musiała legitymizować uczonych i uniwersytetów, gdyż będą niepotrzebni do spełniania celów zbiorowych wyznaczanych przez powszechnie wyznawaną ideologię. Stosując metaforę z filmu Žižka, status uczonych w obecnym społeczeństwie zależy od tego, którą parę okularów ukazujących nam zabarwioną ideologicznie wizję świata założymy. W czasach, gdy większą wagę przykładą się do wypowiedzi ekspertów niż naukowców, można mówić o śmierci uczonego.

Trzy śmierci figur stanowiących podstawę kultury europejskiej – Boga, autora i uczonego – prowadzą do ostateczności – śmierci autorytetu. Kierując się jednak „duchem” filozofii nietscheańskiej, twierdzę, iż nie jest to pesymistyczna diagnoza współczesności. Po odrzuceniu autorytetów formalnych można poszukiwać autorytetów realnych – osób i instytucji, które swoim postępowaniem i działaniem są w stanie zjednać sobie ludzi i kształtować otaczającą ich rzeczywistość. Jak wykazało zestawienie myśli Benjamina z książką, to idea uwieczniona w formie materialnej ma decydujące znaczenie o jego wielkości, a nie autor udzielający aury. Jednostka wyzwolona z determinizmu społeczno-religijnego może w pełni wykorzystać swój twórczy potencjał. Śmierć autorytetu jawi się jako konieczna do narodzin wolnego podmiotu – świadomego i ponoszącego odpowiedzialność za swoje działania.

²¹ Ibidem.

²² B. Ryż, *Autorytet: image uczonego i prawa nauki*, [w:] *Wzorce postrzegania rzeczywistości w nauce i społeczeństwie*, red. B. Płonka-Syroka, Warszawa 2008, s. 223–239.

²³ J. Niżnik, *Idea racjonalności a współczesny status filozofii*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa 1996, s. 339–348.

²⁴ D. Higgins, *Era postpoznawcza: szukanie sensu w tym co się dzieje*, przeł. M. Giżycki, [w:] *Postmodernizm – kultura wyczerpania?*, red. M. Giżycki, Warszawa 1988, s. 190–191.

Istnieje jednak ryzyko odwrócenia procesu uspołecznienia i powolnego rozpadu wspólnot narodowych. Podważanie i kwestionowanie wszystkiego wedle własnych upodobań prowadzi do rozpowszechnienia się postprawdy jako środka zabezpieczającego bezpieczeństwo epistemologiczne jednostki. Weryfikowanie informacji podług zaspokajania przez nie indywidualnych potrzeb (głównie utwierdzenia poglądów) zamiast ich wiarygodności prowadzi do szumu medialnego widocznego w Internecie. Pytaniem otwartym pozostaje, czy Internet (jako młody wynalazek kulturowy) w dalszym ciągu będzie sferą plastycznej rzeczywistości wirtualnej nieskrępowanej zasadami i normami, których łamanie oznacza sankcje społeczne, czy wypracuje własne obyczaje i kodeksy etyczne (przestrzegane w przeciwieństwie do netykiety). Śmierć autorytetu w sferze pozyskiwania informacji i wiedzy może skutkować zarówno epistemologiczną anarchią, jak i nowymi sposobami myślenia, wyzwoleniem z zaszłości kolonializmu, rasizmu czy seksizmu. W obrębie etyki można być optymistą jak Nietzsche obwieszczający śmierć Boga. Łatwo jednak wyobrazić sobie inną przyszłość społeczeństwa pozbawionego groźby kary. Spektrum możliwości rozciąga się tu od rozpasania i hedonizmu po szukanie świeckich odpowiedników źródła praw i nauk moralnych (jak partia, wódz lub system). Zagrożenie ostatnią możliwością jest tym większe, im bardziej niepewna swej przyszłości staje się władza. Jak twierdził Michel Foucault, władza w obliczu możliwości własnej śmierci krystalizuje się jako ścierające się siły oraz siła napędowa jednostek²⁵. Jest to największy problem społeczeństwa w sytuacji śmierci autorytetu – podtrzymywanie go przy życiu mimo braku jego oznak. Autorytety formalne niemogące się pogodzić z nową rzeczywistością będą walczyć o zachowanie swojego statusu. Również pogrążone w chaosie i niepewności związanej z brakiem Wielkiej Narracji, której mogłyby dać posłuch, mogą pragnąć ukonstytuowania się autorytetu, jego zmartwychwstania.

Trudno przewidzieć rozwój kultury po śmierci autorytetu i uwarunkowań mających na nią wpływ (m.in. ekonomicznych). Istnieją zagrożenia związane z potrzebą posiadania pewnej homeostazy poznawczej i jasnego określenia własnej tożsamości. Opisana sytuacja budzi jednak również nadzieje na społeczeństwo pozbawione wielu ograniczeń w rozwoju związanych z weryfikacją słuszności tez poprzez tytuł, stanowisko lub funkcję, a nie zawartość merytoryczną. Jednak optymistyczny scenariusz może się ziścić tylko przy powszechnym wysiłku społecznym. Zastąpienie autorytetów formalnych przez

²⁵ S. Łojek, *Władza, krytyka, opór. Foucault o wolności*, [w:] *Historia i polityka w ujęciu filozoficznym*, red. P. Szymczyk, M. Maciąg, Lublin 2018, s. 35.

autentyczne, nieuleganie postprawdzie, stanowienie nowych zasad etycznych bez legitymizowania ich przez Boga wymagają przygotowania społeczeństwa (zwłaszcza młodszych generacji) do konieczności brania odpowiedzialności za swoje postępowanie (wygłaszane opinie, przekazywane informacje, udzielane politykom poparcie, tworzenie tekstów kultury i ich użytkowanie) oraz zwyczaj refleksyjnego podejmowania decyzji. Dopiero pełne upodmiotowienie jednostek w ramach procesów uspołecznienia może sprawić, iż śmierć autorytetu okaże się równie optymistyczna, jak głoszona przez Nietzschego śmierć Boga.

Bibliografia

- Barański J., *Platon i galerie zapomnienia*, Wrocław 2003.
- Barthes R., *Śmierć autora*, „Teksty Drugie” 1999, nr 1–2, s. 247–251.
- Benjamin W., *Dzieło sztuki w epoce możliwości jego technicznej reprodukcji*, przeł. K. Krzemień, [w:] *Estetyka i film*, red. A. Helman, Warszawa 1972, s. 151–158.
- Deleuze G., *Krytyka i klinika*, przeł. B. Banasiak, P. Pieniążek, Łódź 2016.
- Eco U., *Dzieło otwarte*, przeł. L. Eustachiewicz, J. Gałuszka, A. Kreisberg, M. Oleksiuk, K. Żaboklicki, Warszawa 2008.
- Eco U., *Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1987.
- Freud S., *Kultura jako źródło cierpień*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1995.
- Frydryczak B., *Estetyka fragmentu*, [w:] *Zawsze fragment? Studia z historii kultury XX i XXI wieku*, red. M. Kitowska-Łysiak, M. Lachowski, Lublin 2011, s. 64–69.
- Higgins D., *Era postpoznawcza: szukanie sensu w tym co się dzieje*, przeł. M. Giżycki, [w:] *Postmodernizm – kultura wyczerpania?*, red. M. Giżycki, Warszawa 1988, s. 190–191.
- Horkheimer M., Adorno T., *Dialektyka Oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1994.
- Kuderowicz Z., *Nietzsche*, Warszawa 1990.
- Lichtenberger H., *Fryderyk Nietzsche i jego filozofia*, przeł. J. Marcinkowska, Kraków 2018.
- Lyotard J.-F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.
- Łojek S., *Władza, krytyka, opór. Foucault o wolności*, [w:] *Historia i polityka w ujęciu filozoficznym*, red. P. Szymczyk, M. Maciąg, Lublin 2018, s. 35.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Warszawa 1994.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Łódź–Wrocław 2010.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Łódź–Wrocław 2010.
- Niżnik J., *Idea racjonalności a współczesny status filozofii*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, red. S. Czerniak, A. Szahaj, Warszawa 1996, s. 339–348.
- Podniesiński M., *Prawda i władza. Myśl Michela Foucaulta w latach 1956–1977*, Kraków 2012.

Ryż B., *Autorytet: image uczonego i prawa nauki*, [w:] *Wzorce postrzegania rzeczywistości w nauce i społeczeństwie*, red. B. Płonka-Syroka, Warszawa 2008, s. 223–239.

Virilio P., *Bomba informacyjna*, przeł. S. Królak, Warszawa 2006.

Streszczenie

Niniejszy tekst jest próbą przedstawienia rozważań zachodnich filozofów od Fryderyka Nietzschego przez Szkołę Frankfurcką po postmodernistów na temat stanu kultury europejskiej oraz jej filarów (zwłaszcza religii), które określają pozycję autorytetu od jego powstania po dzień dzisiejszy. W artykule zawarte jest twierdzenie, iż po śmierci Boga i śmierci autora należy ogłosić śmierć autorytetu jako instytucji społecznej cieszącej się zgodnym uznaniem ogółu społeczeństwa. Podważenie tak istotnej części kultury prowadzi do zakwestionowania umowy społecznej i zmusza członków wspólnoty interpretacyjnej do namysłu nad podstawowymi kategoriami kulturowymi oraz do redefinicji zastanych znaczeń. Intensywne przemiany cywilizacji Zachodu powodują szeroko opisywany kryzys wartości i konieczność podjęcia intelektualnego wysiłku w celu ukonstytuowania nowego porządku społeczno-kulturowego opartego na wspólnotowych podstawach w postaci umowy społecznej. Skonfrontowanie w tekście tez myślicieli (m.in. Nietzschego, Adorno, Benjamina, Barthes'a czy Deleuze'a) pozwala wykazać aktualność ich rozważań. Artykuł przybliża postępujący w dziejach kultury europejskiej proces umierania autorytetu, który naukowcy mieli okazję obserwować i mniej lub bardziej świadomie opisywać w ramach filozofii kultury.

Summary

This text is an attempt to present the considerations of Western philosophers from Friedrich Nietzsche through the Frankfurt School to postmodernists on the state of European culture and its pillars (especially religions), which determine the position of the authority from its creation to the present day. The article states that the death of God and the death of the author should be announced as the death of authority as a social institution enjoying the unanimous recognition of the general public. Undermining such an important part of culture leads to questioning the social contract and forces members of the interpretive community to think about the basic cultural categories and to redefine existing meanings. The intense transformations of Western civilisation cause a widely described crisis of values and the need to make an intellectual effort to constitute a new socio-cultural order based on community foundations in the form of a social contract. The confrontation of thinkers (including Nietzsche, Adorno, Benjamin, Barthes, and Deleuz) in the text also allows us to demonstrate the validity of their considerations. The article introduces the process of dying authority in the history of European culture, which they had the opportunity to observe and more or less consciously describe within the philosophy of culture.

Z prawdziwą radością i satysfakcją należy powitać kolejny przejaw znacznej aktywności Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W ciągu kilkunastu lat funkcjonowania Doktoranci naszego Wydziału już wielokrotnie udowadniali swe naukowe aspiracje. Najlepszym tego potwierdzeniem jest monografia wieloautorska zatytułowana *Wspólne Drogi. Człowiek w obliczu przemian*, na którą składają się teksty przedstawicieli nauk humanistycznych. Problematyka prezentowanego tomu obejmuje szeroki zakres tekstów zarówno o charakterze teoretycznym, jak i materiałowym. [...] Żywię nadzieję, że niniejsza publikacja spotka się z życzliwym przyjęciem Czytelniczek i Czytelników i stanie przyczynkiem do dalszych rozważań nad podjętymi w prezentowanej monografii kwestiami.

prof. dr hab. Robert Litwiński